

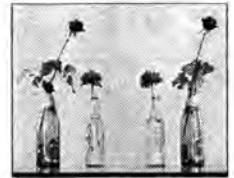
Redakcja tygodnika „Życie Przemyskie”

ZATRUDNI

w archiwum na stanowisku specjalisty
ds. dokumentacji pracownika z doświadczeniem z zakresu
archiwizacji z umiejętnością obsługi komputera.
Wymagana grupa inwalidzka.

Na kandydatów oczekujemy w czwartek i w poniedziałek (5.03 i 9.03 br.)
w siedzibie przy ul. Śniwskiego 1a w Przemysku w godz. od 10.00-12.00.

5475



8 marca
– Dzień Kobiet
czy mężczyzn

CZYTAJ STR. 11



Tomasz RYTWIŃSKI

Gdyby był most, mój chłopczyk żyłby do dziś

Garście mieszkańców przysiółka Olchówka koło Dubiecka grozi lada dzień rozbiora mostu. Jedynego – jak twierdzą – „przejęcia do życia”, choć samowolnie postawionego – dodają urzędnicy.

– Mam z mężem 6 dzieci, jedno nam zmarło przez ten cholerski most. Kiedy chodziłam w ciąży z bliźniakami, to bardzo źle się czulałam. Nogi miałam jak balony. Przyszła pora rozwiązania. To było nad ranem. Wiedziałam, że karetka nie dojedzie, bo nie ma mostu, a przez rzekę kierowcy nie chcieli dojeżdżać. Kiedyś, jak chorowałam na nerki, to karetka wpadła w wodę, zlamala zawieszenie i nie wyjechała. Dlatego sama z tej góry musiałam zejść do porodu. Jak urodziłam wreszcie, po nieludzkim wysiłku, straszliwej mordercze drugie dziecko urodziło się nieżywe. Gdyby był most, mój chłopczyk dziś by żył... – mówi jedna z mieszkanki Olchówki.

CZYTAJ NA STR. 8

Szef Zarządu Wojewódzkiego PC Marek Kuchciński apeluje do ministerstwa sprawiedliwości o odwołanie przemyskich prokuratorów

Prokuratorzy do wymiany?

– Od wymiaru sprawiedliwości należy wymagać więcej. Wymiar musi być nieskazitelny – twierdzi Marek Kuchciński, autor apelu o odwołanie trzech przemyskich prokuratorów, w tym prokuratora wojewódzkiego. – Od oceny mojej pracy są moi przełożeni. Pan Kuchciński nie jest dla mnie żadnym partnerem – mówi Witold Wrzos, prokurator wojewódzki, w imieniu własnym i kolegów.

Pod koniec stycznia 1998 r. przez Zarządu Wojewódzkiego Porozumienia Centrum AWS w Przemysku Marek Kuchciński wystosował do wiceministra sprawiedliwości Piotrowskiego pismo w sprawie zmian personalnych w rzeszowskiej i przemyskiej prokuraturze: „Przedstawiam informacje dotyczące kilku prokuratorów z Rzeszowa i Przemysłu, którzy, moim zdaniem, powinni być odsunięci od kierowniczych funkcji w obu instytucjach, między innymi ze względu na ich polityczne zaangażowanie po stronie reżimu PRL w latach osiemdziesiątych. Szkodzą bowiem właściwemu wizerunkowi wymiaru sprawiedliwości”.

Pismo zawiera listę nazwisk osób obejmujących kierownicze stanowiska w rzeszowskiej i

przemyskiej prokuraturze oraz informacje o partyjnej przeszłości każdego z wymienionych, a konkretnie – o przynależności do PZPR. Jeden z wymienionych w liście, Józef Piechota, przestał pełnić obowiązki zastępcy prokuratora generalnego na początku grudnia ubiegłego roku. Pozostali czterej pracują – jeden w Rzeszowie, trzech w Przemysku.

Pod każdym nazwiskiem autor pisma wypunktował zarzuty. Powodem, dla którego powinien zostać zwolniony jeden z prokuratorów w Rzeszowie, kiedyś prokurator wojewódzki w Przemysku, jest jego członkostwo w KW PZPR, następnie członkostwo w egzekutywie KW PZPR i pełnienie obowiązków przewodniczącego Komisji KW PZPR ds. Ładu, Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego.

Podobnie brzmi zarzut przeciw Witoldowi Wrzosowi, od października 1995 r. pełniącemu funkcję prokuratora wojewódzkiego w Przemysku: od 1975 r. był pierwszym sekretarzem Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Prokuraturze Wojewódzkiej w Przemysku, w 1981 r. został ponownie wybrany na to stanowisko, ponadto w latach osiemdziesiątych był członkiem egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR w Przemysku oraz wiceprzewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej KW PZPR w Przemysku.

Wartości podstawowe

Dwaj pozostali wymienieni w piśmie to Ryszard Gromek i Edmund Kopyt, prokuratorzy pracujący obecnie w Prokuraturze Wojewódzkiej.

CZYTAJ DALSZY NA STR. 6

WYDARZENIE



Spór w szpitalu

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Przemysku powiadomiła wojewodę przemyskiego Leszka Kisiela o wszczęciu sporu zbiorowego ze swoim pracodawcą. Przedmiotem sporu są środki finansowe przeznaczone na wynagrodzenia, a odebrane Wojewódzkiemu Szpitalowi ze złamaniem ustawy o związkach zawodowych. Sporna kwota to 185 tysięcy zł za rok 1997 i 100 tysięcy zł na rok 1998.

Ponadto w piśmie do wojewody związkowcy domagają się wypłacenia pracownikom WSZ, będącym członkami „Solidarności”, premii rocznej za ubiegły rok w wysokości średnio 350 zł na osobę oraz zwrotu środków finansowych przyznanych przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej jeszcze w 1995 r. Środki te przyznane zostały na dodatkowe zadania w wysokości 64 tys. zł (20 etatów kalkulacyjnych), natomiast WSZ otrzymał jedynie 11 etatów.

Występujące w imieniu związkowców Anna Ojak, przewodnicząca NSZZ „Solidarność” oraz Klementyna Pyra uważają, że wina leży po stronie Wydziału Zdrowia UW. Tam bowiem spływają wszystkie wnioski dotyczące potrzeb finansowych i tam są one ścinane.

– Zabrano 15 etatów kalkulacyjnych. Czy to znaczy, że 15 osób należy teraz zwolnić? Za co? – pyta przewodnicząca Anna Ojak. – Czy pacjentom nic się nie należy? Czy nadal mają być kolejki w laboratoriach? Nie chcemy być źle postrzegani przez ludzi, ale chcemy też normalnych warunków pracy. Związkowcy „Solidarności” oczekują ze strony wojewody propozycji zrealizowania ich roszczeń. Odbyły się już dwa spotkania w tej sprawie, 18 i 23 lutego. Kolejne zaplanowano na 5 marca. Wojewoda Leszek Kisiel uznał przedstawione mu racje związkowców. Problemem jest, jak je teraz rozwiązać. (R)

RADIOMAGNETOFONY PRALKI
MAGNETOWIDY OKAPY
WIEŻE HI-FI KUCHNIE
TELEWIZORY LODÓWKI
WALKMANY ZMYWARKI
DISCMANY ODKURZACZE
KOLUMNY ZAMRAŻARKI
KAMERY MIKROFALÓWKI
DROBNY SPRZĘT GOSP. DOMOWEGO

RTV-TV-SAT
sprzedaż ratałna, dowóz bezpłatny

Przy zakupach gotówkowych powyżej 1000 zł,
GRATIS walkman CP-11 w cenie 59 zł

PRZEMYSŁ: ul. Słowackiego 8, tel. 678-55-43
ul. 3 Maja, tel. 670-98-63
ul. Asnyka 6, tel. 678-84-78
ul. Mickiewicza 20, tel. 678-61-55

JAROSŁAW: ul. Krasieńskiego, tel. 670-79-79
ul. Grodzka 21, tel. 621-07-56

VIDOK
OKNA I DRZWI Z PCV I AL

PPHU „VIDOK” s.c.

PRODUCENT OKIEN i DRZWI z PCV

Rudna Mała k. Rzeszowa

Filia Przemysł
ul. Lwowska 36A

MARKO-EXIM
Szczegóły na stronie ostatniej

ADAM
Rok założ. 1990
HURTOWNIA WIELOBRANŻOWA

Jarosław Przemysł
Widna Góra 98a ul. Batorego 5
tel./fax (0-16) 621-23-26 tel./fax (0-16) 678-94-15

szczegóły na stronie ogłoszeniowej
ZAPRASZAMY

NIE OPROCENTOWANE RATY SKORZYSTAJ I TY!

OKNA PCV

Okno Res

Przemysł
ul. Ratuszowa 14
tel. (0 16) 678-94-40

TRANSPORT GRATIS

PRODUCENT OKNA • DRZWI Z PCV I ALUMINIUM

SZEWPOL PLUS

37-200 Przeworsk, Studzian 98A, Tel. (016) 648-81-80, Fax (016) 648-64-68

BIURO HANDLOWE W PRZEMYSŁU
37-700 Przemysł, ul. Franciszkańska 37, Tel./fax (016) 678-61-06

Kronika policyjna

Palenie szkodli

23 lutego odkryto, że w jednej z przeworskich hurtowni w czasie minionego weekendu grasował złodziej, który po sforowaniu drzwi wyniósł z magazynu papierosy wartości 11 tys. złotych. Być może nie wiedział, iż palenie tytoniu powoduje... itd.

Szlifierką po „szczęce”

W nocy z 23 na 24 lutego, 23-letni mieszkaniec Stalowej Woli będąc na „gościnnych występach” w Przemyślu za pomocą elektrycznej szlifierki przeciął kłódkę zabezpieczającą budkę typu „szczęka” (na bazarze przy ulicy Sportowej) i skradł sprzęt elektroniczny. W chwili po tym został zatrzymany przez policjantów. Skradziony sprzęt odzyskano.

Wpadł przy kompocie

26 lutego jarosławscy policjanci w Jodłowie koło Pruchnika zatrzymali 30-letniego mieszkańca Wodzisławia Śląskiego, który w jednym z gospodarstw urządził sobie wytwórnię tzw. „kompotu” (środek odurzający). Zabezpieczono sprzęt do produkcji, surowiec oraz 1,5 l gotowego „kompotu”.

Śmierć w audi

26 lutego doszło do groźnego wypadku w Ubieszynie, gmina Tryńcza. 37-letni mieszkaniec Leżachowa. W wyniku czołowego zderzenia na miejscu zginął kierowca audi, a kierowca mercedesa doznał niegroźnych obrażeń.

Wyczyny nastolatków

26 lutego w Narolu policjanci z miejscowego komisariatu ujawnili, iż dwaj nieletni (12 i 16 lat) mieszkańcy tej wsi pobili 55-letniego mężczyznę i z jego mieszkania skradli dwie konserwy oraz 500 lirów włoskich. Wyczyny nastolatków ocenił Sąd Rodzinny i dla Nieletnich.

Następnego dnia dwaj chłopcy (oba po 15 lat) włamali się do kawiarni w Starym Dzikowie, skąd skradli papierosy i art. spożywcze. Tym przypadkiem również zajmie się sąd.

Włamywacz w „Zamku”

W nocy z 28 lutego na 1 marca nieznanymi sprawcami włamano się do restauracji na terenie kempingu „Zamek” w Przemyślu, skąd skradł telewizor, miniwieżę, wzmacniacz, różne alkohole oraz dyplomatkę z dokumentami. Straty wyceniono na 2100 zł.

Płoną trawy i nie tylko

1 marca w Ruszelczycach, gmina Krzywca, spłonęła drewniana obora wraz ze stodołą. Prawdopodobną przyczyną pożaru było wypalenie trawy w pobliżu zabudowań. Straty oszacowano na 15 tys. złotych.

Przebrnęli nad granicą

Prokurator ukraiński **Wołodymyr Kowalenko**, naczelnik wydziału ds. przestrzegania prawa SB Ukrainy i służb granicznych, wypowiedział się dla Radia Rzeszów w sprawie aresztowanych 5 stycznia pod Mościskami czterech przemyslan – kierowców samochodów dostawczych.

Marek Cynkar: Z czym związana była akcja ukraińskich służb bezpieczeństwa i milicji 5 stycznia w okolicach granicy w Szeginiach?

– Jednym z głównych kierunków działalności organów prawa ochrony Ukrainy jest walka z korupcją i zorganizowaną przestępczością. Tymi zagadnieniami zajmują się wydziały specjalne służby bezpieczeństwa oraz milicji, a nadzór nad przestrzeganiem prawa sprawuje prokurator. Śledztwo, dokładniej mówiąc, prowadzi wydział śledczy Urzędu Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w obwodzie lwowskim. Informacja otrzymywana przez organy oraz zdobyte przez nie w trakcie pracy materiały świadczą o tym, że obywatele Ukrainy oraz obywatelowie w różny sposób próbują uchylić się od opłat celnych. Sprzyjają im funkcjonariusze. Prawo ukraińskie stanowi, iż do kontrabandy oprócz broni zalicza się pozaprawne przeprowadzanie przez granicę towarów spożywczych w dużych ilościach.

Jednak na drodze wiodącej z granicy po ukraińskiej stronie zatrzymani zostali kierowcy polscy, a nie dysponenti towarów.

– Kierowcy na swoich mikrociężarówkach przewozili towar bez właściciela towarów. W takiej sytuacji zgodnie z prawem zobowiązani są przedstawić dokumenty do odprawy celnej i opłacić należności celne.

Myszę, że należności takie opłacili, bo przecież przekroczyli granicę w Szeginiach, a zatrzymani zostali kilka kilometrów dalej. Przebrnęli nad granicą?

– Jak wykazało śledztwo, żadnych formalności na granicy kierowcy nie zaliczyli. Na granicy po stronie ukraińskiej, nie pozostał ślad z tym transportem związany i ma Pan rację, oni granicę przeczuli, przebrnęli, co można było zrobić jedynie przy pomocy odpowiednich i poparcie odpowiednich funkcjonariuszy z granicy.

Czy trzeba było ich bić tak, że jeden z nich doznał wstrząśnięcia mózgu?

– Jak świadczy śledztwo, prawa przy zatrzymaniu tych osób nie naruszono. Nikt z zatrzymanych nie został pobity. Zatrzymanie dokonali specjalny oddział Służby Bezpieczeństwa Ukrainy do zwalczania przestępczości zorganizowanej, bowiem otrzymał wcześniej informację, że przewożony ładunek powinien być pilotowany przez osoby

uzbrojone. Ten oddział nie dysponuje psami ani kijami gumowymi, o czym mówią w swojej skardce żony zatrzymanych.

Zatrzymanych w areszcie odwiedzał konsul, była też żona kierowcy, który ponoć został pobity i oboje stwierdzili, że stan jego zdrowia jest fatalny. Coś tu nie gra?

– Zarówno badania komputerowe, jak i medyczna ekspertyza wykazały, że pan S. cierpi na chorobę nadcisnieniową. Skierowano go na leczenie w szpitalu wziętym. Otrzymał niezbędne leki. Na apel konsula generalnego Polski we Lwowie przeprowadzono kolejną ekspertyzę celem pogłębionego badania medycznego (w skład komisji medycznej, która przeprowadzała te badania, wchodził znany specjalista ze Lwowa). Nie znaleziono oznak uszkodzenia głowy u pana S. Potwierdziły się poprzednie diagnozy, dlatego stwierdziliśmy, że wizyta polskiego lekarza jest

tu bezsensowna, tym bardziej że pan S. czwartego lutego był wypisany ze szpitala i przeniesiony do celi. W dalszym ciągu otrzymuje leki.

Pan S. otrzymuje leki i łącznie ze swoimi współtowarzyszami jest przesłuchiwany. Czy również są przesłuchiwani Ukraińcy zamieszani w tę aferę (myszę chociażby o celnikach na granicy w Szeginiach)?

– Jednym z głównych celów przeprowadzanego śledztwa jest ujawnienie i ukaranie pracowników urzędu celnego w Mościskach, którzy umożliwili dokonanie przemytu. Obecnie w tej sprawie śledczy zbierają i badają niezbędne do przedstawienia zarzutów dowody. Zapewniam Pana, że również i nasi obywatele będą ukarani i to już niebawem...

Materiał został opracowany na podstawie fragmentu audycji autorstwa dziennikarza Radia Rzeszów Marka Cynkara.

Opr. MS

Jan Musiał prezesem PAI

Były wojewoda przemyski Jan Musiał został nominowany na stanowisko prezesa Polskiej Agencji Informacyjnej. Stanowisko to jest kolejnym etapem w bogatej karierze politycznej i dziennikarskiej „przemyslanina z wyboru”.

Jan Musiał urodził się w Częstochowie w 1948 r.

Jest absolwentem polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po studiach dwa lata uczył w szkole podstawowej w Czulowie pod Krakowem. W 1973 r. przeniósł się do Przemyśla. W latach 1974-80 był dziennikarzem prasy rzeszowskiej, a następnie redaktorem wydawnictw „Solidarność” (1980-81) i „niezależnych” (1982-89). W tym okresie pracował także jako: magazynier, instruktor biblioteczny, wykładowca w przemyskim Seminarium Duchownym, instytucie stalowowskim, „uniwersytecie latającym”. Był również doktorantem KUL, a w latach 1987-88 – członkiem Diecezjalnej Rady Kultury i Klubu Myśli Politycznej „Dziękam”.

Jako senator I i II kadencji Senatu RP (członek komisji: kul-



Jan Musiał – przemyslanin z wyboru.

tury, emigracji oraz obrony narodowej) Jan Musiał był organizatorem przedsięwzięć oświatowych dla młodzieży polskiej ze Wschodu, współzałożycielem Fundacji Rozwoju Edukacji Narodowej (1990), delegatem Senatu do Zgromadzenia Parlamentarnego Unii Zachodnioeuropejskiej. W latach 1990-92 sprawował urząd wojewody przemyskiego.

W 1991 r. został członkiem Porozumienia Centrum. Z partii tej wystąpił. Od marca 1993 pracował jako redaktor naczelny *Nowin*. W 1995 r. został prezesem Spółki R-Press, wydającej *Nowiny*.

Jan Musiał jest żonaty, ma czworo dzieci i razem z rodziną mieszka w Przemyślu.

Jacek SZWIC

Koalicja coraz bliżej

Mimo wiadomych kłopotów z funkcjonowaniem koalicji na szczeblu wojewódzkim i lokalnym w Lubaczowie, już od dłuższego czasu trwają negocjacje w sprawie zawarcia lokalnej koalicji wyborczej, która ze wspólnym programem i ze wspólną listą kandydatów wystąpiłaby w zbliżających się wyborach komunalnych.

Na początku lutego uchwałę w tej sprawie podjęła lokalna struktura Unii Wolności, a 24 lutego pozytywnie odpowiedziała na ofertę UW Rada Miejska AWS. W najbliższym czasie mają się rozpocząć rozmowy w zespołach roboczych, które opracują zarys programu wyborczego i zasady rekrutacji kandydatów na radnych. Wobec coraz bardziej prawdopodobnej koalicji AWS-UW w Lubaczowie, która byłaby pierwszą tego rodzaju próbą przeniesienia porozumie-

nia parlamentarnego na poziom regionalny, zaczynają się ukazywać przeciwnicy takiego porozumienia. Ostatnio niektórzy liderzy AWS znaleźli w swoich skrzynkach pocztowych kserokopię artykułu z Rzeczpospolitej „Opozycja razem, koalicja osobno”, w którym podkreślono słowa jednego z liderów UW Pawła Piskorskiego: „mało prawdopodobne, abyśmy wystartowali w koalicji. (...) Centrala partii nie miała sygnałów, żeby któryś z ośrodków lokalnych UW chciał iść do wyborów razem z Akcją Wyborczą Solidarność”. Działacze AWS i UW z Lubaczowa z satysfakcją stwierdzili, że ich rozmowy i ustalenia w tym zakresie mają w skali kraju charakter pionierski. Miło przecież być prekursorem.

Wib

Komu stypendium?

Do 31 marca przyjmowane będą wnioski o przyznanie stypendiów osobom zajmującym się twórczością artystyczną lub upowszechnianiem i ochroną dóbr kultury. Stypendia te co roku ustanawia i przydziela Prezydent Miasta Przemysła na wniosek komisji, powołanej w tym właśnie celu. Są one przyznawane raz w roku, z przeznaczeniem na realizację określonego przedsięwzięcia. Wnioski o przyznanie stypendium należy kierować do Wydziału Kultury UM w Przemyślu.

(R)

ZYCIE

Wydawca: „Ziemia Przemyska” spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemyśl, prezes Wojciech Mikula. REDAKCJA: 37-700 Przemyśl, ul. Barska 15, tel. 6702200, 6703041, 6703042, faks 6707384, oddz. Jarosław, pl. Mickiewicza 10, tel./faks 6210874, tel. 6212034, oddz. Przeworsk, ul. Krasickiego 1, tel./faks 6485580, tel. 6488053.

Redaguje zespół: redaktor naczelny Artur Wilgucki, sekretarz redakcji Mariusz Godos, adiustacja Anna Stryżczak; dział miejski: Jacek Szwic, Tomasz Rytwiński (fotoreporter), Olga Hrykiw, Agnieszka Niemiec, Ryszard Tłuczek, Józef Fil, Stanisław Ceberko; kultura: Lucja Wiszlańska, Mateusz Pieniążek, Andrzej Juszczyk; sport: Józef Zagulak, Ryszard Kosterkiewicz, Wacław Kramarz, stały felieton sportowy Ryszard Niemiec. Jarosław: redaktor prowadzący Dorota Wilk, Ewa Kłak-Zarzecka, Marek Suchy, sekretarka Jolanta Stefanowicz. Przeworsk: redaktor prowadzący Krystyna Kałkun, Magdalena Soja. Lubaczów: Wiesław Bek. Dział techniczny: kierownik Mariusz Kościuk, red. graficzny Maciej Żurawski, red. techniczny Maria Wojcieszonek, korekta: Zofia Bobrowicz, Józef Tas, Bożena Król, Barbara Kuczera. Dyrektor handlowy Wiktor Kuczma. Dział reklamy: kierownik Renata Mleczko, infografik Aleksander Radziejowski, Tomasz Stola, Helena Seniów, Bogusław Bukala, Barbara Wach. Sekretariat: Joanna Łoza. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiustacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji, oddział w Jarosławiu oraz punkty akwizycyjne. Ponadto ogłoszenia drobne można zamawiać telefonicznie. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: RZGraf.

Urząd Miejski w Przemyślu zawiadamia o śmierci swego długoletniego pracownika, kierownika Wydziału Gospodarki Komunalnej Pana **Zdzisława Siwaka**. Rodzinie zmarłego wyraża szczerą współczucia składając kierownictwo oraz koleżanki i koledzy z Urzędu Miejskiego w Przemyślu.

Organizacjom, Przyjaciółom, Sąsiadom, Znajomym i byłym Uczniom, którzy wzięli udział w ostatniej drodze **ŚP. JERZEGO ZAHĘŁA** serdeczne podziękowania „Bóg zapłać” składają: Matka, Siostra, Bratanek z żoną i dziećmi oraz Rodzina

TYDZIEŃ W SKROCE

Od 24 lutego na przejściach granicznych wprowadzone zostały nowe deklaracje celne do ewidencjonowania przewożonych napojów alkoholowych. Wprowadzono je na podstawie zmienionej (11 lutego) rozporządzenia Ministra Finansów, w sprawie sposobu wykonywania i warunków kontroli celnej. Nowe deklaracje zastąpiły tak bardzo krytykowane wpisywanie ilości przewożonego alkoholu do paszportów. Nie zmienione zostały limity określające miesięczne normy wwozu do naszego kraju napojów alkoholowych.

W sobotę, 21 lutego, odbyło się w Przemysku pierwsze posiedzenie Rady Gospodarczej związanej przy Zarządzie Regionu Unii Wolności w Przemysku. Głównym zadaniem Rady jest wypracowanie płaszczyzny sprawnego komunikowania się środowisk gospodarczych z politykami, między innymi w celu stworzenia jak najlepszych procesów legislacyjnych i jak najlepszego prawa sprzyjającego rozwojowi polskiej gospodarki. Na czele Rady Gospodarczej województwa przemyskiego stanął Wojciech Mięka, prezes spółki „Ziemia Przemyska”, natomiast delegatem do udziału w pracach Forum Gospodarczego w Warszawie wybrany został Wojciech Ingłot.

Wicewojewoda Jan Bartmiński przewodniczył Konwentowi Burmistrzów i Wójtów Województwa Przemyskiego, który obradował 26 lutego. Omawiano sprawy rozbudowy infrastruktury technicznej na wsi oraz problemy związane z inwestycjami w oświacie i remontami dróg. W skład konwentu wchodzi ośmiu przedstawicieli poszczególnych gmin, a przewodniczy mu wójt gminy Zarzecze Wiesław Kubicki.

Od 19 do 22 maja 1998 r. odbędą się we Lwowie międzynarodowe targi wielobranżowe „LEOPOL'98”. Z targami ma zostać połączony forum środowisk gospodarczych „INTERKONTAKT'98”. Przewodniczący Rady Miejskiej Lwowa Wasyl Kujbida zaprosił Prezydenta Miasta Przemysła Tadeusza Sawickiego do wzięcia w nich udziału. Lwowskie targi mają szansę stać się ważnym miejscem nawiązywania polsko-ukraińskich (w szczególności lwowsko-przemyskich) kontaktów gospodarczych. Firmy zainteresowane udziałem w nich powinny zgłaszać się do Izby Przemysłowo-Handlowej w Rzeszowie, ul. Dąbrowskiego 31A, tel. (017) 854-90-49.

Prezydent Przemysła zaprosił wiceministra MON Romualda Szeremietiewa

Będziemy bronić polskich kobiet

Na zaproszenie prezydenta Przemysła Tadeusza Sawickiego w piątek, 27 lutego, z kilkugodzinną wizytą przybył wiceminister MON Romuald Szeremietiew.

Kilkanaście minut po godzinie 14 na stadionie „Polonii” wylądował wielki Mi-8 z wiceministrem Szeremietiewem na pokładzie. Przyłot śmigłowca z Tarnowa, gdzie wiceminister wizytował zakłady zbrojeniowe, opóźnił się. Miało to istotny wpływ na dalszy przebieg wizyty.

Wśród osób oczekujących na R. Szeremietiewa byli m.in.: prezydent Tadeusz Sawicki, wicewojewoda Jan Bartmiński, poseł Andrzej Zapalowski oraz dowódca 14. Brygady Pancerniej płk Henryk Dziewiątka. Po powitaniu wszyscy przejechali do Wojskowego Ośrodka Kultury. Kolejnym punktem programu była wizytacja w strzelnicy Optyń, gdzie odbywa się szkolenie części polsko-ukraińskiego batalionu. Honory gospodarza pełnił mjr Marek Szabaga. Ze strzelnicy kawalkada kilku samochodów wiozących wiceministra i towarzyszące mu osoby przejechała do Zurawicy, a następnie do jednostki na przemyskim Zasaniu.

W trakcie szybkich wizytacji udało się nadgonić stracony w Tarnowie czas i konferencja prasowa wiceministra Szeremietiewa, zaplanowana w Urzędzie Miejskim na godz. 17.15,



Od lewej: płk Henryk Dziewiątka, wice-minister MON Romuald Szeremietiew, prezydent Przemysła Tadeusz Sawicki.

rozpoczęła się niemal punktualnie.

Pytany o cel wizyty w Przemysku zastępca szefa MON odpowiedział, że wynika ona głównie z obowiązku kontroli przez niego miejsc stacjonowania jednostek wojskowych. Podkreślił jednak, że wielokrotnie zapraszany był przez posła A. Zapalowskiego do przyjazdu i gdy wynikała konieczność jego wizyty w Tarnowie, dołączył do programu także przyłot do Przemysła. Przyznał też, że otrzymał

osobiste zaproszenie od prezydenta T. Sawickiego.

Romuald Szeremietiew zapewnił, że jego współpraca z ministrem Januszem Onyszkiewiczem układa się dobrze, choć przyznał, iż zdarzają się tarcia. Zwłaszcza, jeżeli cho-

dzi o tempo wprowadzania reform w strukturach zbrojnych. – Ten rząd jest rządem koalicyjnym i oczywiste jest, że dochodzi nieraz do tarć, ale tarcia mają na celu tylko jedno. Aby ta maszyna dobrze jechała – stwierdził wiceminister.

Romuald Szeremietiew krytycznie odniósł się do projektów zmian w wojsku polskim, zakładających m.in. redukcję stanu ilościowego wojsk. Redukcja ta miałaby też objąć jednostki stacjonujące w Przemysku.

Zdaniem wiceministra, w naszym kraju powinien istnieć taki system wojskowy, który w przypadku ataku gwarantowałby utrzymanie terytorium Polski do momentu wkroczenia sił NATO. W tej koncepcji mniej potrzebne nam są wojska zmecchanizowane gdzieś pod Wrocławiem, a bardziej w pobliżu granicy wschodniej.

– Myślę, że szczególnie nasze panie nie byłyby zachwycone, gdyby obce wojsko maszerowało przez nasze terytorium. A więc panowie, trzeba się uzbroić i kobiet bronić! Zwłaszcza że mamy co bronić! – zaapelował wiceminister Szeremietiew.

Po konferencji prasowej i kolacji spożytej w Klubie Niedźwiadek ok. godz. 19 śmigłowiec z wiceministrem obrony narodowej na pokładzie odleciał do Warszawy. (R)

Polityka konsekwentnych zmian w Przemyskiem

Poparcie dla wojewody

Prezydium Zarządu Regionu Ziemia Przemyska NSZZ „Solidarność” zadeklarowało pełne poparcie dla decyzji wojewody przemyskiego, zmierzających do oczyszczenia struktur państwa z osób niekompetentnych i uwikłanych w sieć nomenklatury układowych.

Prezydium uznało, że słuszność polityki kadrowej wojewody potwierdza nagonka prowadzona przez działaczy SLD i PSL, a także powiązanych z nimi przedstawicieli niektórych lokalnych mediów – czytamy w komunikacie, podpisanym przez prze-

wodniczącego ZR NSZZ „Solidarność” Ziemia Przemyska Krzysztofa Klaka.

Spadkiem po rządach koalicji SLD-PSL określono w komunikacie zapaść w rolnictwie i służbie zdrowia, fatalny stan dróg wojewódzkich, dotychczasowe niezłokalizowanie przebiegu autostrady i obwodnic wokół Przemysła, Jarosławia, Radymna i Przeworska oraz ciągle nie rozwiązany problem telefonizacji wsi. Za w pełni uzasadnione uznane zostały dymisje podpisane przez wojewodę Kisiele, dotyczące Wojciecha Pawłowskiego (byłego dyrektora ZOZ w Przeworsku), Krystiana Mirskiego (byłego dyrektora Wydziału Spraw Obywatelskich UW), Wojciecha Władczyzny (byłego dyrektora Regionalnego Ośrodka Kultury, Edukacji i Nauki) oraz Zofii Wojciechowskiej (byłej Kurator Oświaty). Poza oceną pierwszych miesięcy pracy Wojewody Przemyskiego Prezydium Zarządu Regionu dyskutowało także nad sytuacją gospodarczą województwa przemyskiego, lokalnym rynkiem pracy, kłopotami części przedsiębiorstw oraz sposobami wdrażania rządowego programu osłon socjalnych w związku z podwyżkami cen nośników energii. Posiedzenie odbyło się 25 lutego. (R)

Nowa szkoła w Darowicach

W Darowicach (gm. Fredropol) 16 lutego oddano do użytku nowy budynek szkolny, w którym mieści się oddział przedszkolny oraz klasy I-III. Budowa tego obiektu trwała trzy lata, a powstał głównie ze środków własnych gminy, przy wsparciu z budżetu wojewody. (R)

Święto Obrony Cywilnej

Dzwony alarmowe dla najlepszych

W piątek, 27 lutego, na Zamku Kazimierzowskim w Przemysku odbyła się uroczystość związana z obchodowym 1 marca Światowym Dniem Obrony Cywilnej. Na zaproszenie przybyli najbardziej zasłużeni w propagowaniu i budowaniu powszechnego bezpieczeństwa.

Obecni byli m.in.: poseł Krzysztof Klak, wicewojewoda Jan Bartmiński, dyrektor Wydziału Obrony Cywilnej UW ppłk Bronisław Olbrych. Licznie przybyła młodzież.

Po referacie wygłoszonym przez ppłk. Olbrycha, w którym przedstawiał szerokie zadania i cele obrony cywilnej, wręczone zostały nagrody i wyróżnienia. W imieniu wojewody przemyskiego Leszka Kisiele uczynił to Jan Bartmiński.

Nagrodami za najlepsze wyniki w obronie cywilnej były miniaturowe dzwony alarmo-



Wicewojewoda Jan Bartmiński wręczył nagrody i wyróżnienia zasłużonym w obronie cywilnej.

wych. Otrzymały je gminy: Dubiecko, Horyniec-Zdrój i Radymno. Z rąk wicewojewody nagrody odebrali wójtowie obrony cywilnej w UG Rokietnica oraz Andrzej Smelik, komendant rejonowy Ośrodka Analizy Danych i Alarmowania w Przemysku.

Ponadto Wojewoda Przemyski przyznał szereg wyróżnień indywidualnych, które otrzymali: Jerzy Matusz, burmistrz Jarosławia, Jarosław Duda, podinspektor Wydziału Obrony Cywilnej UM w Przemysku, Marek Winiarski, pracownik ds. obrony cywilnej w UG Rokietnica oraz Andrzej Smelik, komendant rejonowy Ośrodka Analizy Danych i Alarmowania w Przemysku.

Za propagowanie humanitarnych aspektów obrony cywilnej wyróżnienia otrzymały także dwie panie: Elżbieta Solda, nauczycielka przysposobienia obronnego w Zespole Szkół Technicznych w Przemysku oraz Jolanta Kawalec, nauczycielka plastyki w Szkole Podstawowej nr 11 w Przemysku.

Choć obrona cywilna najbardziej kojarzy się ze stanem zagrożenia wywołanym konfliktem zbrojnym, to w rzeczywistości właściwie zorganizowane i przygotowane do działania struktury obrony cywilnej sprawdzają się na co dzień w przypadkach powodzi, pożarów i innych klęsk żywiołowych. (R)

Albo droga, albo wojsko

Poseł Andrzej Zapalowski zwrócił się do Wojewody Przemyskiego z prośbą o wyłączenie ul. 29 Listopada w Przemysku z ruchu publicznego i przekazanie jej w wyłączne użytkowanie 14 Brygadzie Pancerniej. Droga ta przebiega przez środek garnizonu wojsko-

wego, czym utrudnia normalne jego funkcjonowanie. – Sprawę tę poruszały już rozmaite inspekcje kontrolujące – stwierdził A. Zapalowski. Jego zdaniem, zmiany te nie utrudnią ruchu pojazdów, gdyż istnieje swobodna możliwość objazdu jednostki. (R)

Ile zarabiają przemyskie VIP-y?

Jaki urzędnik, taki mnożnik, czyli zabawa w kotka i myszkę

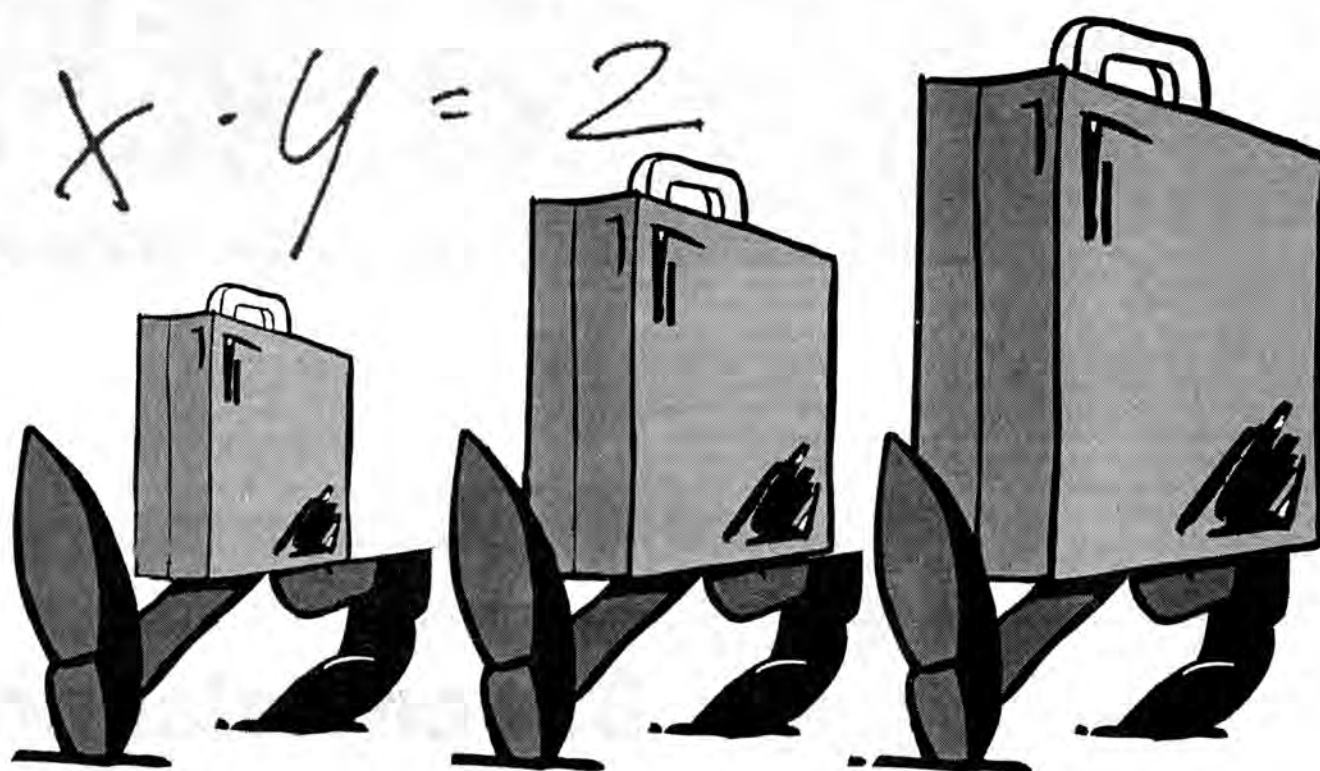
Jak podaje *Rzeczpospolita*, w tym roku wynagrodzenia brutto marszałków sejmiku, senatu i premiera osiągną po 7706 zł miesięcznie. Ministrowie, rzecznik praw obywatelskich i prezes Polskiej Akademii Nauk zarobią po 6473 zł. Główny inspektor pracy, wojewodowie i wiceministrowie – po 5754 zł każdy. A jak – w porównaniu z listą płac „góry” – wyglądają zarobki lokalnych notabli i dostojników państwowych niższego szczebla?

Wynagrodzenia kierowników tzw. państwowej nawy obliczane są na podstawie prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia w sferze budżetowej. Projekt ustawy budżetowej określił prognozowane przeciętne wynagrodzenie w państwowej sferze budżetowej na 1027,5 zł. Obliczanie konkretnego wynagrodzenia dla konkretnego dostojnika zależy od rangi tego ostatniego. Im wyższa ranga, tym wyższy mnożnik, czyli liczba, przez którą mnoży się kwotę 1027,5 zł. Mnożniki ustalił prezydent RP w rozporządzeniu z 31 grudnia 1997 r. Dla premiera oraz marszałków sejmiku i senatu mnożnik wynosi 5,7. Dla wicepremierów, wicemarszałków i prezesa Najwyższej Izby Kontroli – 5,0. Dla ministrów, prezesa PAN, rzecznika praw obywatelskich – też 5,0. Dla sekretarza stanu, zastępców szefa kancelarii – 4,9. Dla wojewodów i głównego inspektora pracy – 4,4. Dla wicewojewodów – 4,0.

Informacje o uposażeniach najwyższych dostojników państwowych podawane są do publicznej wiadomości często i przez służby obsługujące samych dostojników, i przez media. Prawdopodobnie dlatego, choć dla przeciętnego śmiertelnika nieosiągalne, nie wzbudzają niezdrowej sensacji. Rządziej upubliczniają swoje uposażenia niżsi rangą notabli, rządziej też konkretne kwoty podaje lokalna prasa. Poproszona o uchylenie rąbka tajemnicy w Przemyslu, miejscowa władza reagowała bardzo różnie.

Na podstawie sprostowania

Najłatwiej poszło z Urzędem Miejskim w Przemyslu. Relacjonując przed kilkoma miesiącami strajk magistrackich sprzętaczek, podaliśmy te kwoty po raz pierwszy, myśląc się, niestety, o ciupinkę. W efekcie pomyłki, poza natychmiastowym telefonem z najważniejszego w magistracie gabinetu, otrzymaliśmy sprostowanie, w którym czarno na białym stoi: komu, ile i na jakiej podstawie. Rzecznik Urzędu Miejskiego, poproszony o świeższe dane, odparł, że... wyleci za drzwi, jeśli po raz kolejny pójdzie do szefów z pytaniem o ich dochody. Lepiej więc będzie, jeśli zadowolimy się tym, czego dowiedzieliśmy się podczas strajku sprzętaczek. I tak, wedle sprostowania z listopada 1997 r., prezydent miasta Tadeusz Sawicki inkasuje brutto 4960 zł, wiceprezydent Robert Rybotycki – 3236 zł brutto, wiceprezydent Robert Choma – 3525 zł brutto. Podane kwoty, jak dodał rzecznik, zawierają wynagrodzenie zasadnicze



JAROSŁAW

Zgodnie ze statutem Gminy Miejskiej Jarosław, wynagrodzenie burmistrza miasta ustala przewodniczący Rady Miasta. O wysokości zarobków wszystkich pozostałych pracowników urzędu – łącznie z wiceburmistrzami – decyduje burmistrz.

| | |
|--|---------|
| Burmistrz Jerzy Matusz | |
| (kwoty podane w złotych) | |
| wynagrodzenie zasadnicze | 1525 |
| dodatek funkcyjny | 430 |
| dodatek stażowy | 228 |
| dodatek służbowy | 1955 |
| razem (brutto) | 4138 |
| po odliczeniu podatku „na rękę” bierze | 3351 zł |

| | |
|---|---------|
| Wiceburmistrz Franciszek Grabowski | |
| (kwoty podane w złotych) | |
| wynagrodzenie zasadnicze | 1370 |
| dodatek funkcyjny | 370 |
| dodatek służbowy | 1566 |
| dodatek stażowy | 274 |
| razem (brutto) | 3580 |
| po odliczeniu podatku „na rękę” bierze | 2899 zł |

| | |
|--|---------|
| Wiceburmistrz Andrzej Wyczawski | |
| (kwoty podane w złotych) | |
| wynagrodzenie zasadnicze | 1370 |
| dodatek funkcyjny | 370 |
| dodatek stażowy | 232 |
| dodatek służbowy | 1566 |
| razem (brutto) | 3538 |
| po odliczeniu podatku „na rękę” bierze | 2865 zł |

PRZEWORSK

| | |
|--|----------------|
| Burmistrz Kazimierz Borcz | |
| wynagrodzenie zasadnicze | 1500 zł brutto |
| razem z dodatkiem stażowym, służbowym i funkcyjnym | ok. 4000 zł |

wszystkich pozostałych rzeczników, nie tylko nie wyraziła oburzenia na wścibskie pytanie, ale – po kilkuminutowej konsultacji z przełożonymi – odpisała: uposażenie komendanta wojewódzkiego Bogusława Chyca wynosi 2804 zł (brak danych – netto czy brutto), uposażenie komendanta rejonowe-

go Wiktora Burdzego – 2372 zł (brak danych – netto czy brutto). Do tego informacja, że zarobki w policji reguluje Ustawa o Policji z 6 kwietnia 1990 r. i że uposażenie policjanta składa się z uposażenia zasadniczego i z dodatków (brak danych – czy podano kwoty tylko zasadnicze, czy z dodatkami).

Nie śmiałyby mu zaglądać...

Gorzej zareagowały na prośbę sądy. Pani rzecznik Grażyna Demko, reprezentująca sąd wojewódzki i rejonowy, najpierw wyraziła zdumienie. Potem poprosiła o telefon następnego dnia. Następnego dnia konkretnych kwot nie podała, jedynie tzw. mnożniki i podstawę prawną. Jedno i drugie telefonicznie, bo żeby otrzymać informację na piśmie – trzeba się z pismem zwrócić. Mnożnik dla Krystyny Rębacz, prezesa sądu rejonowego, wynosi więc 2,7, a pomnożyć trzeba przez tę samą średnią krajową w budżetówce, co w przypadku premiera, ministrów i wojewodów, czyli 1027,5 zł. Mnożnik dla Zbigniewa Różańskiego, prezesa sądu wojewódzkiego, wynosi 3,2 i pomnożyć trzeba przez to samo. Podstawą prawną do obliczania wynagrodzeń jest w tym przypadku rozporządzenie prezydenta RP z 23 grudnia 1996 r. dotyczące sędziów sądów powszechnych oraz asesorów i aplikantów. Do kwot, jakie otrzymamy po pomnożeniu, należy dodać dodatki funkcyjne i stażowe. Pani rzecznik szczegółowych wyliczeń radziła dokonać osobiście.

W Urzędzie Celnym w Przemyslu rzecznikiem jest pani

Do departamentu, proszę

Niezbyt kontent był też prokurator wojewódzki Witold Wrzos. W pierwszej reakcji na telefoniczną prośbę o informację poprosił o czas na zastanowienie. – *Zarobki to jednak dobra osobista. Muszę to przemyśleć* – powiedział. Po kilku godzinach postanowił jednak co nieco zdradzić. I zdradził: mnożnik dla prokuratora wojewódzkiego wynosi 3,2. Mnożymy, jak poprzednio, przez średnią krajową budżetową. Prokurator, opierając się na własnych wyliczeniach, swoje zarobki brutto zamknął kwotą 2873 zł. Podał też mnożnik kolegi – prokuratora rejonowego Ryszarda Chudzikiego: 2,7 i wysokość zarobków brutto: 2424 zł.

Prokurator wojewódzki Witold Wrzos dodał, że przy obliczeniach posługiwał się średnią krajową budżetową z grudnia 1996 r., która wynosiła 897,80 zł. Do wymienionych kwot dochodzą: dodatek funkcyjny i wysługa lat. Jak łatwo się domy-

Podstawową teorią polityczną w Polsce jest to, że uczciwymi mogą być tylko ludzie bogaci. Tak właśnie uzasadnia się te niesłychane pensje wypłacane z naszych pieniędzy władzom lokalnym. Tyle, że do banałów na temat natury ludzkiej należy też stwierdzenie, iż apetyt rośnie w miarę jedzenia. I że ryba psuje się od głowy. Wziąwszy to wszystko pod uwagę, dochodzi się do wniosku, iż właśnie teoria głosząca, że gdy już będziemy bogaci, to staniemy się uczciwi, jest zwykłym oszustwem. Na uczciwość nie ma innych środków niż przezroczystość lokalnego życia publicznego, kontrola wyborów i kontrola specjalnych urzędników.

Jaek KURCZEWSKI, *Wprst*

ślić (i policzyć), obecne zarobki obu prokuratorów ze względu na aktualną wysokość średniej krajowej (1027,50 zł) muszą być nieco wyższe.

Zdecydowanie największy opór stawiał Urząd Wojewódzki w Przemyslu. Na prośbę o dwie kwoty i dwie podstawy prawne, rzecznik prasowy UW Zdzisław Szeliński obiecał sprawdzić, co da się zrobić. Dało się niewiele. Odesłano nas do Departamentu Kadr i Szkolenia MSWiA. Telefon dla wścibskich: 601 51 44. Rzecznik milczał jak zaklęty, kiedy padło pytanie, kto kazał tak powiedzieć i dlaczego. Poradził też, by wykażać się zwiększoną dziennikarską dociekliwością, bo zwykła dociekliwość w tym przypadku nie wystarczy.

Zadania dla dociekliwych: Jeśli mnożnik dla wojewody wynosi 4,4, a średnia krajowa 1027,5, to ile zarabia brutto (i bez dodatków) wojewoda przemyski Leszek Kisiel?

Jeśli mnożnik dla wicewojewody wynosi 4,0, a średnia krajowa 1027,5 to ile zarabia brutto (i bez dodatków) wicewojewoda Jan Bartmiński?

Odpowiedzi prosimy wysłać na kartach pocztowych na adres Urzędu Wojewódzkiego w Przemyslu z dopiskiem „Tajne lamane przez poufne”. Prawidłowe rozwiązania nie wezmą udziału w żadnym losowaniu, a jedyną nagrodą będzie zaspokojenie ciekawości. O ile zabawa w kotka i myszkę to jest to, co przemysłanie lubią najbardziej.

Olga HRYNKIWA

Przetarg zakończony, wątpliwości pozostały

Przemyska czarna dziura

Sobota, 28 lutego bieżącego roku, godzina 12.35. Wiceprezidenta Roberta Rybotyckiego spotykam w korytarzu budynku Urzędu Miejskiego w Przemyślu. Mówię „dzień dobry”, przedstawiam się i zadaję pytanie:

Proszę powiedzieć, dlaczego wstrzymał się pan od głosowania...
– Na ten temat się na razie nie wypowiadam. Proszę porozmawiać z przewodniczącym Zarządu.

Nic wie Pan przecież, o co mi chodzi, nawet nie skończyłem zdania...
– Przypuszczam, że wiem!

W takim razie, skąd ta ostrożność?
– Nic, nie wypowiadam się na ten temat!

Nie zdążyłem powiedzieć „dziękuję”, gabinet wchłonął moją rozmowę niczym kosmiczna „czarna dziura”.

Również drugi wiceprezydent Robert Choma uchylił się od odpowiedzi, odprawiając mnie do instancji wyżej. Tym razem jednak była chwila na rozmowę i wymianę uprzejmości. Oto właściwe podejście, dobre i to – pomyślałem. Tyle, że nie o Andrzejka Grecha na najem lokalu użytkowego przy ulicy Słowackiego 13. 26 lutego tego roku Zarząd Miasta głosami prezydenta Tadeusza Sawickiego i członka Zarządu Jerzego Miśkiewicza wybrał tę właśnie ofertę, odrzucając sześć innych zgłoszonych do przetargu. Niestety, ciągle nie jest gotów (podkr. aut.) protokół z posiedzenia, więc trudno powiedzieć dokładnie, kto jeszcze ubiegł się o wspomniany lokal. Do końca nie są znane także proponowane stawki czynszowe za metr kwadratowy powierzchni użytkowej. Takich informacji nie udziela się w UM, o czym mógł się przekonać jeden z przemyskich oferentów.

W dniu ogłoszenia wyników dzwonił, gdzie się dało i poza odsyłaniem od Annasza do Kajfasza nie zyskał nic. Okazało się natomiast, że jego 36 złotych za metr i rodzaj działalności (handel i usługi artykułami wodno-kanalizacyjnymi) nie odpowiadają kryteriom, jakie ustalił zarząd, formułując ofertę. Akceptacji nie zyskała również propozycja pewnej rzeszowskiej firmy z branży kosmetycznej, gotowej zapłacić 50 zł za metr kwadratowy. Podobnie potraktowano miejscowy dział spożywczy i obuwniczo-odzieżowy reprezentowany w przetargu. Nie przeszła też jedna z dwóch aptek, choć w tym przypadku zdecydowała głównie zbyt niska cena.

Jeśli nie rury i buty, to co?

Do finałowej rozgrywki zakwalifikowały się „farmacja” i „tekstylia”. Wygrała ta pierwsza. Ofertę zgłosił Andrzej Grech. Znany przemyski rajca z Klubu Radnych na Rzecz AWS przekonał zarząd stawką 15 zł za metr powierzchni użytkowej oraz zobowiązaniem do przeprowadzenia prac remontowych na kwotę około 80 tys. zł. W ogłoszeniu o przetargu w punkcie drugim zapisano, iż od startujących w nim osób oczekuje się odremontowania lokalu wewnątrz i od strony zewnętrznej, z uwzględnieniem zabytkowego charakteru budynku z dostosowaniem estetyki do zabudowy w tym rejonie. Ten wymóg propozycja A. Grecha uwzględniała. Podobnie w przypadku punktu 4, w którym preferowano działalność handlową lub usługową szczególnie pożyteczną dla społeczności miejskiej. Uzna-

no w końcu, że apteka, którą w byłym sklepie „Saturn” zamierza otworzyć oferent, to kryterium spełnia. Warto może dodać, że A. Grech prowadzi „składnicę leków” na Słowackiego poniżej „trzynastki” i już wcześniej, bo w roku 1996, starał się o zamianę miejsca, ubiegając się o lokal po dawnej „Malince” przy ulicy Franciszkańskiej. Co prawda uzyskał wtedy pozytywną opinię Komisji Polityki Gospodarczej Budżetu i Finansów, ale nie potwierdził jej Zarząd Miasta.

W ten oto sposób nazajutrz po werdykcie zarządu, 27 lutego tego roku, możliwe było podpisanie umowy dzierżawnej z nowym najemcą. Nie jest to informacja potwierdzona odpowiednimi dokumentami, jako że nie został jeszcze wystawiony protokół z przetargu i sporo wokół całej sprawy niejasności. Niemniej przepytany przeze mnie prezydent T. Sawicki nie zaprzeczył, jakoby doszło już do formalnej umowy stron, bez pozostawienia dwutygodniowego terminu przewidzianego, jak to zwykle bywa, na ewentualne odwołania odrzuconych w toku przetargowego postępowania oferentów. Tym, co bulwersuje najbardziej opinię publiczną, są owe stawki czynszu. Miasto wybrało 15 zł w miejsce 50. Nie pierwszy to zresztą tego rodzaju wypadek w Przemyślu. Tymczasem T. Sawicki twierdzi, słusznie zresztą, że ogłoszenie jasno precyzowało, iż jest to przetarg ofertowy. Ważniejsze zatem od pieniędzy było spełnienie ustanowionych przez zarząd kryteriów, ze względu na politykę zagospo-

darowania lokali komunalnych. Jest jeszcze strona moralna i prawna zagadnienia.

Raz nie, raz tak

W ubiegłym roku radny Grech kategorię stwierdził, iż nie zamierza występować o ten lokal. Nie zezwalało mu na to prawo w związku ze sprawowaną funkcją radnego. Jednakże niedawno dowiedział się, iż nie ma w tej mierze żadnych ograniczeń, radny to taki sam obywatel jak każdy i wolno mu brać udział w przetargach. Innego zdania jest były przewodniczący RM Andrzej Matusiewicz, który w opisywanym przetargu dopatruje się zwykłej „korupcji politycznej”.

Powołuje się przy tym na Ustawę nr 56 z 1992 r. nazywaną potocznie „antykorupcyjną” oraz na Uchwałę Trybunału Konstytucyjnego z czerwca 1993 r. Otóż art. 3 Ustawy zabrania działalności gospodarczej osobom wybranym do władz gminnych, jeśli wykrzystują w tym celu mienie komunalne. Trzeba dodać, że chodzi tu o mienie, w którego władanie te osoby weszłyby po wyborze na radnych. Niewykluczone, że wkrótce zajmie się tą sprawą Komisja Prawa.

– Czy to przypadek, że w głosowaniu dwóch członków AWS poparło innego członka tego ugrupowania? – komentuje sposób rozstrzygnięcia przetargu A. Matusiewicz.

24 lutego A. Grech złożył na ręce Przewodniczącego Rady Miasta podanie o zwolnienie go z funkcji radnego. Tego samego dnia przystąpił do przetargu. Józef FII.

POCZTA

O kowalu, cyganie i odpowiedzialności*

W nawiązaniu do artykułu *Kowal zawinił, a cygana powiesili* z 7 stycznia oraz artykułu z 21 stycznia *Cygan znowu zagrożony*, nie sposób zgodzić się z niektórymi wypowiedziami, przedstawiającymi jednostronnie sprawę planowanego składowiska odpadów dla miasta Przemyśla. Naszym zdaniem, należało porozmawiać z protestującymi, tj. poznać odwrotną stronę medalu i dopiero wtedy wyrazić swój pogląd.

Nie należało za wcześnie czynić aluzji do anarchii, nazywając protestujących nieodpowiedzialnymi ludźmi, którzy skarżyli dla samej przyjemności skargenia. Nie należało nas posądzać, że nie liczymy się wcale z interesem ogółu, określać naszych protestów dziecinny i zachęcać zarząd miasta do „stawania na głowie”. Największy zbrodniarz ma prawo do obrony. A zbrodnia protestujących i skarżących polega tylko na tym, że chcą chronić środowisko w interesie społecznym i równocześnie siebie, swoje rodziny i okoliczną ludność przed uciążliwością składowiska. Najlepszym dowodem, że doceniamy wagę problemu i liczymy się z interesem ogółu mieszkańców było to, że proponowaliśmy inne lokalizacje. Proponowała je również AWRSP w miejscu bezludnym. Niestety, nikt się tym nie zainteresował. Wyjaśniamy, że trzy kolejne decyzje o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu zostały uchylone z powodu niezgodności z prawem. Czwarta decyzja z dnia 19 listopada 1997 r. zostanie dopiero rozpatrzona przez NSA.

Wobec zmiany przepisów prawnych nie pomoże determinacja ani „stawanie na głowie”. Dlatego naszym zdaniem, nie ma tu żadnej winy Zarządu Miasta, Komisji Infrastruktury i Polityki Gospodarczej, ani pana inż. Skwarczyńskiego. Dyskusje i komentarze na ten temat uważamy za zbędne. Decyzja o wywożeniu odpadów do Młynów koło Radymna jest trochę spóźniona w obliczu nałożonych kar, ale konieczna. Można było tego uniknąć. Mając na uwadze interes społeczny, wymieniamy argumenty przeciwko budowie składowiska odpadów w dzielnicy Pikulice:

1. Za wysokie koszty budowy w stosunku do okresu eksploatacji, tj. różnego rodzaju zabezpieczenia, gdyż składowisko będzie usytuowane na płynącym potoku i w terenie o dużej wysokości.
2. Przekreślenie olbrzymich walorów zdrowotnych i krajozawowych terenu, co stwierdza Wojewódzka Komisja Ochrony Przyrody w kilku protokołach.
3. Usytuowanie składowiska pośrodku planowanych dzielnic mieszkaniowych – jak wykazuje miejscowy plan ogólny. Teren jest ekologicznie czysty, nie skażony przez przemysł, otoczony lasami ochronnymi – stąd naturalna produkcja tlenu dla miasta. Ostatnio Minister Ochrony Środowiska ZNiP uznał te lasy w dalszym ciągu za ochronne. Są miejscem wypoczynku dla ludności miasta, zwłaszcza tych, których nie stać na wczasy na Wyspach Kanaryjskich, czy Karaimach.
4. Nastąpi całkowita i bezpowrotna degradacja gruntów rolnych, zajętych pod składowisko odpadów. Są to w większości grunty III i IV klasy bonitacyjnej (ustalenia rzeczoznawcy w „Ocenie wstępnej”).
5. Koszt wywłaszczenia gruntu pod składowisko i drogą dojazdową na glebach wysokich klas bonitacyjnych będzie sięgał astronomicznej sumy, ponieważ opłaty za zmianę uprawy rolnej i leśnej na inny rodzaj użytkowania za 1 ha jest bardzo wysoki, natomiast na glebach niskich klas jest nieporównywalnie mniejszy.
6. Od 1992 r. obowiązywały trzy alternatywne lokalizacje do rozpatrzenia, celem wytypowania najkorzystniejszej. Dowodem tego są pisma (będące w naszym posiadaniu) Głównego Inspektora Sanitarnego w Warszawie oraz Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej – Departament Zdrowia Publicznego. Zarząd miasta posiada tylko trzy odpowiedzi negatywne odnośnie składowiska od sąsiednich gmin, a jest ich drugi raz tyle i więcej (gmin). Dlatego nie wierzymy, że żadna ościenna gmina nie zgodziła się na usytuowanie składowiska u siebie.
7. Nie bez znaczenia są również zalecenia Komisji Konserwatorskiej podczas wizji terenowej, przeprowadzonej w dniu 12 grudnia 1997 r., tzn. przed rozpoczęciem prac ziemnych na terenie planowanego składowiska konieczne jest wykonanie badań sondażowych ze względu na występowanie ceramiki średniowiecznej. Zalecenia dotyczą również planowanej drogi dojazdowej do składowiska. Może to opóźnić proces inwestycyjny, albo nawet wstrzymać, w razie odkrycia znaczniejszych śladów dawnego osadnictwa.

Ze względu na szczupłość ofiarowanego nam przez Redakcję miejsca na łamach prasy, nie jesteśmy w stanie podać wszystkich ujemnych aspektów budowy składowiska odpadów w dzielnicy Pikulice.

Ponieważ sprawa się przedłuża i nie rokuje szybkiego rozwiązania, postulujemy wybudowanie dla Przemyśla dodatkowej komory w pobliżu legalnego składowiska w Młynach, a jako ochronę ludności przed zwiększonymi kosztami wywozu śmieci przeznaczyć dotacje z kasy miasta, a także postarać się o dotacje z Wojewódzkiego i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. W wyniku ewentualnego zrealizowania naszych postulatów odpadnie automatycznie nasz argument z art. 73 ust. 1 pkt 2 Ustawy o Ochronie Środowiska, który zabrania budowy w granicach administracyjnych miast zakładów produkcyjnych albo usługowych, stwarzających zagrożenie dla zdrowia ludzkiego. Nie będzie naliczania kar, opadną emocje, nie będzie skarg i dyskusji na temat, kto ponosi winę za brak składowiska w Przemyślu. Zapanuje tzw. „święty spokój”.

Za Społeczny Komitet Protestacyjny „Zielonka”
Izabela ZIEBA

* tytuł pochodzi od redakcji

Nowe biuro konserwatora

Dwudziestego lutego, arcybiskup metropolita przemyski Józef Michalik dokonał poświęcenia nowych pomieszczeń Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. W uroczystości udział wzięli: poseł Krzysztof Klak, wojewoda przemyski Leszek Kisiel, dyrektor Gabinetu Wojewody Józef Wota, pracownicy biura WKZ oraz księża. Występujący w roli gospodarza Konserwator Wojewódzki Marek Gosztyła przedstawił swoje widzenie roli i funkcji, jaką przyszło mu sprawować. Przywitał też serdecznie przybyłych gości. Ksiądz arcybiskup Michalik podkreślił znaczenie Przemyśla i ziemi przemyskiej w kulturze i historii Polski, zwłaszcza jako miejsca leżącego na styku wielu wyznań i kultur, o wartościach i bogactwie dających podstawy do starań o zachowanie rangi Przemyśla jako stolicy regionu. Arcybiskup Józef Michalik po-



Arcybiskup J. Michalik pochwalił Marka Gosztyłę m in. za mądrość i spryt (w środku wojewoda Leszek Kisiel).

chwalił obecnego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków za szczególną opiekę, jaką rozrzuca nad miejscami kultu religijnego, za mądrość i spryt w zdobywaniu środków na ich

rewaloryzację i choć nie zawsze wszystko się udaje – za odwagę w podejmowaniu starań i decyzji. – *Historia może być także pisana odwagą, nie tylko czynami* – powiedział między in-

nymi metropolita przemyski. Nowa siedziba Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków mieści się w budynku dawnej powozowni przy ul. Jagiellońskiej. (R)

Ryszard KOSTERKIEWICZ

Szef Zarządu Wojewódzkiego PC Marek Kuchciński apeluje do ministerstwa sprawiedliwości o odwołanie przemyskich prokuratorów

Prokuratorzy do wymiany?

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Pierwszy z nich w latach 1976-1981 kierował Wydziałem Administracyjnym KW PZPR w Przemyślu, drugi – w latach 1975-1981 (na zmianę z Witoldem Wrzosem) pełnił obowiązki sekretarza POP PZPR przy Prokuraturze Wojewódzkiej w Przemyślu.

Poza informacjami o partyjnej przeszłości wymienionych osób pismo Marka Kuchcińskiego nie zawiera ani jednego merytorycznego zarzutu. Kończy je stwierdzenie, że dalsza obecność byłych członków PZPR na kierowniczych stanowiskach w organach wymiaru sprawiedliwości nie gwarantuje przestrzegania zasady apolityczności tych organów.

Prezes Zarządu Wojewódzkiego PC w Przemyślu Marek Kuchciński, poproszony o szersze uzasadnienie sygnowanego własnym nazwiskiem listu, zaznaczył, że nie było jego intencją upublicznianie i nagłaśnianie sprawy. – *Intencją moją było wyjście naprzeciw tym postulatam prawicy, które dotyczą naprawy państwa i pracy instytucji państwowych. A jeśli chcemy budować sprawiedliwe i wiarygodne państwo, to musimy się odciąć od systemu komunistycznego. Obecnie jest to bardzo ważne ze względu na wzrastającą przestępczość i paraliż wymiaru sprawiedliwości.*

Zdaniem Marka Kuchcińskiego, odcięcie się od pecelewskiej przeszłości jest niezbędne: – *W przeciwnym razie nastąpi całkowite rozmarzenie podstawowych wartości. Normalny obywatel nie wie już i nie będzie wiedział, co jest dobre, a co złe. Gdzie jest na przykład granica między dobrem publicznym a zwykłą prywatą. To*



wszystko wynika z braku odcięcia się od systemu komunistycznego – wtedy to było nagminne.

Wymiar bez cienia

Autor pisma, pytany o argumenty merytoryczne, których w liście brakuje, stwierdził, że właśnie PZPR-owska przeszłość jest zarzutem o charakterze merytorycznym. – *Dzisiaj słyszymy często, że przeszłość polityczna się nie liczy. Jestem odmiennego zdania, przynajmniej jeśli chodzi o instytucje tak szczególnie, jak te stojące na straży prawa. Ktoś taką przeszłością może być świetnym menedżerem, ale od wymiaru sprawiedliwości należy wymagać więcej. Wymiar musi być nieskazitelny, bez skazy i cienia podejrzenia. Inaczej nie da się odbudować zaufania do państwa.*

Choć o liście do wiceministra sprawiedliwości w Przemyślu jest głośno od kilku tygodni, prokurator Witold Wrzosa odma-

wiał dziennikarzom jakichkolwiek komentarzy. W ubiegły czwartek, poproszony o rozmowę, zgodził się niechętnie:

– *Od oceny mojej pracy są moi przełożeni. I na tym koniec.*

Zapytany o prawdziwość informacji zawartych w piśmie, nie zaprzeczył. Dodał jednak, że nie traktuje ich jako zarzuty: – *Nie ma tam merytorycznej oceny mojej pracy, poza tym pan Kuchciński jest dla mnie partnerem do dyskusji.*

Pismo Marka Kuchcińskiego, zdaniem prokuratora Witolda Wrzosa, jest jednym z wielu, jakie różnego autoramentu ludzie wysyłają do Warszawy. Mówi, że z reguły efekt tego rodzaju monitów jest znikomy. W każdym razie, po tym sporządzonym w styczniu 1998 r., nie dotarły z „góry” na „dół” żadne niepokojujące sygnały: – *Posza tym ten list*

jest adresowany do wiceministra Piotrowskiego, a on w zakresie czynności nie ma nic wspólnego z prokuraturą. Podlegamy prokuratorowi generalnemu i prokuratorowi krajowemu. Akurat wczoraj w Rzeszowie odbyła się roczna narada w Prokuraturze Apelacyjnej w Rzeszowie. Uczestniczył w niej prokurator krajowy. Jeżeli chodzi o ocenę pracy, nasza prokuratura została uznana za jedną najlepszych w kraju. A to o czymś świadczy.

Amnezja frustratów

Witold Wrzosa, zapytany o jego własne zdanie na temat listu i podnoszonych w nim zarzutów, odparł: – *Nie mam się czego wstydzić. Danych z akt osobowych też nie. Nie grzebię w swoich papierach i ich nie poprawiam. Faktem jest, że byłem sekretarzem POP. Nie sądzę, żeby to mnie dyskredytowało jako prokuratora. W naszej pracy najbardziej*

ceniona jest fachowość. Pracuję kilkadziesiąt lat w prokuraturze nie dlatego, że byłem w takiej czy innej partii. Pracuję, bo jestem dobrze przygotowany do zawodu.

Prokurator Witold Wrzosa pokazuje dokumenty i raporty świadczące o rzetelnej pracy

swojej i kolegów. Wypowiada się zresztą i w ich imieniu. Ryszard Gromek i Edmund Kopyt, obaj wymienieni w piśmie Marka Kuchcińskiego, to jego podwładni. Jako przełożony ocenia ich pracę dobrze, wręcz w superlatywach. Na dowód własnej fachowości i kompetencji przedstawia nominacje i wyróżnienia przyznawane mu przez zwierzchników. Przez zwierzchników z prawniczych, AWS-owskich kręgów, podkreśla.

Niezbyt dobrze natomiast wypowiada się o autorze listu. Nie uważa Marka Kuchcińskiego za człowieka poważnego. W środę, 25 lutego, podczas narady prokuratorów w Rzeszowie, mając na myśli ludzi pokroju swego adwersarza, powiedział: – *...także Przemyśkie nie oparło się próbie zdewaluowania przez frustratów i marzycieli tego, czego dokonaliśmy w ostatnich latach. Cechują się oni doskonałą pamięcią życiorysów kolegów, a całkowitą amnezją, jeśli chodzi o swoje dokonania zawodowe, kilkudziesięcioletnie przynależności i morale.*

Olga HRYŃKIEW

Koniec trzymianowej nauki

Z ogromną niecierpliwością rodzice, dzieci i grono nauczycielskie kańczuckiej szkoły podstawowej będą oczekiwali na 15 grudnia 1998 r. W tym dniu władze Kańczugi planują zakończyć trwającą ponad dwa lata rozbudowę „podstawówki”. Jak nas poinformował burmistrz Kańczugi Jacek Sotek, dzieci z Kańczugi i okolic nie będą już musiały uczyć się od siódmej do dziewiętnastej.

Dwudziestego pierwszego stycznia odbył się przetarg na wykonanie robót wykończeniowych oraz na roboty instalacyjne w rozbudowywanej Szkole Podstawowej w Kańczudze. Do przetargu na wykonanie prac wykończeniowych stanęły dwie firmy. Przetarg wygrało Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane S.A. w Rzeszowie, którego oferta opiewająca na kwotę 647 tys. zł była o wiele niższa niż konkurencji. Do przetargu na wykonanie robót instalacyjnych stanęło kilkanaście firm. Najkorzystniejszą ofertę złożył Usługowy Zakład Wodno-Kanalizacyjny, Gaz, C.O. – Roman Szul z Przeworska. Opiewa ona na 131 tys. zł.

Władze Kańczugi już kilka lat temu stanęły przed koniecznością rozbudowy szkoły podstawowej. Uczniowie uczą się bowiem na trzy zmiany. Rozbudowę rozpoczęto w lipcu 1996. W październiku 1997 wykonawca, Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane S.A. w Rzeszowie, oddał do budowy część w stanie surowym. Montaż okien został powierzony, również w drodze przetargu, firmie „T.Z. Sanakiewicz” z Jarosławia.

Całkowity koszt budowy ma wynieść około 2 mln złotych. Dotychczas wydano ok. 800 tys. zł z kasy gminy i ok. 300 tys. z budżetu województwa, plus koszt dokumentacji. W dobudowanej części szkoły znajdą się dziesięć sal lekcyjnych, szatnie, świetlica, czytelnia, biblioteka oraz gabinet lekarski. 841 uczniów będzie chodzić do szkoły na jedną zmianę. Dobudowana część połączy stary budynek szkoły z oddaną do użytku w 1994 roku salą gimnastyczną, która znajduje się w odległości około 40 metrów od starego budynku. Zakończenie prac i oddanie szkoły do użytku jest planowane na 15 grudnia 1998 roku.

Krys.

Trochę wspólnoty

W siedzibie Urzędu Gminy Przeworsk odbyło się – już po raz szósty – spotkanie karnawałowe.

Zorganizowane zostało dla mieszkańców w gminie ludzi starszych, samotnych i niepełnosprawnych. Głównym inicjatorem imprezy był wójt gminy Przeworsk Ryszard Porębný oraz Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Przeworsku. Oprócz licznie zgromadzonych mieszkańców, zaproszeni zostali główni przedstawiciele Urzędu Gminy, radni oraz proboszczowie okolicznych miejscowości. Impreza odbyła się dzięki pomocy sponsorów. – *Organizowanie takich spotkań weszło już na trwałe do kalendarza imprez gminnych – powiedział wójt. – Władze gminy Przeworsk nie tylko myślą o inwestycjach, oświacie, również myślą o ludziach chorych i samotnych. Oni potrzebują chociaż trochę rodzinnego ciepła i radości. Po wspólnej modlitwie i posiłku rozpoczęła się zabawa połączona ze śpiewami i tańcami.*

Mag.



Każdy z uczestników balu otrzymał walentynkową różę.

Magdalena SOJA

Każdy odczuwa ciszę inaczej

Wyszłam z ciszy

Małe, niewidoczne pudełeczko ukryte pod bluzką między piersiami.

Dwa równie niewidoczne przewody zakończone małymi, przezroczystymi wkładkami. To aparat „phonac” – dzięki niemu od lat Beata kontaktuje się z otoczeniem. Żyje wśród osób słyszących.

Na co dzień jednak otaczają ją głuchoniemi. Nie ma kompleksów, nie czuje się gorsza.

– Nie odczuwam z tego powodu żadnych barier. Pochodzę z rodziny, gdzie wszyscy słyszeli. Tylko ja jedna nie. Ale nie było tak od początku. Urodziłam się jako dziecko słyszące. Dopiero później przyszło to najgorsze.

Początkowo rodzice Beaty podejrzewali, że to po silnej dawce antybiotyków. Dopiero później lekarze stwierdzili niedoczynność tarczycy. Mama Beaty, pani Irena, z lezką w oku wspomina tamten okres: – *To było na zwykłym rodzinnym spacerze. Beata, już wtedy półtoraroczne dziecko, pobiegła gdzieś dalej. Kiedy ją zawołaliśmy z mężem, nie zareagowała. To był szok. Pomyśleliśmy, że nie słyszy.*

Rodzice robili co mogli, by dziecku przywrócić słuch. Miejscowi lekarze, błędne diagnozy. Wreszcie Instytut Matki i Dziecka w Warszawie. Dopiero tam uwierzyli w to, czego do tej pory nie chcieli dopuścić. Wyrok brzmiał: utrata słuchu w 80 procentach. Zeby tylko jedno ucho. A to 70 decybeli ubytku w jednym, a 80 decybeli – w drugim. I tak zostało do dziś.

Jedno ucho lepsze, drugie gorsze

Dostała aparat, darmowy, przyznany w Instytucie Matki i Dziecka. Zwykły – „oticon”. Początki były bardzo trudne. Nie mogła do niego przywyknąć. Gdy nikt nie widział, cisnęła aparat w kąt, byle najdalej od siebie. Za łóżko, za szafę, aparat był jak obce, zbędne ciało. Gdyby nie upór i konsekwencja rodziców, dziś byłoby inaczej. Chodzenie z aparatem, po wielu latach noszenia, weszło jej w krew. To tak, jak z okularami – po prostu trzeba się przyzwyczaić. Dziś nie wyobraża sobie, by mogła wyjść bez niego na ulicę. Był taki czas, kiedy z aparatem nie chciała się rozstać. Nie pozwalała nikomu go dotykać. Kiedyś w szkole podstawowej, do której chodziła, dyrektor chciał sprawdzić numer aparatu, starał się go wyjąć z ucha Beaty. Nie pozwoliła. Ugryzła go w rękę. Aparat pozwalała jej normalnie egzystować. Od słyszących niewiele się różni: – *Lubię żyć wśród słyszących* – opowiada Beata – *wśród jednych i drugich mam przyjaciół. Zawsze dziękuję ten stosunek wszystkim*



Lektorat języka migowego.

tym, którzy traktowali mnie normalnie. Nie obchodzili się ze mną jak kura z jajkiem. Choć należę do głuchych, nie czuję się wyizolowana.

Aparat, który nosi Beata, przywraca jej resztki słuchu. Rozstaje się z nim tylko na kilka do kilkunastu godzin. Zawsze na noc. Podczas snu zapada w... ciszę.

Czy ciszę można czuć?

– *To nie jest tak, że kompletnie nie słyszę. Siostra moja, Iwona – tłumaczy Beata – często pyta mnie o coś, już bez aparatu. Słyszę wtedy, gdy szepce mi do ucha. A potem już nie. Zapadam w sen. Często budzą mnie różne stuki, klaksony samochodów. Czy ciszę można czuć, dopytuję: – Każdy z nas odczuwa ciszę inaczej. Proszę zatkać uszy, pani też poczuje ciszę. Ona nie jest jednotonowa. Ma różne dźwięczne barwy. Da się z tym żyć.*

Beata od wielu lat stara się żyć normalnie. Ma swój rodzinny dom. Pracuje. Ukończyła szkołę podstawową w przemyskim Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Głuchych. Później liceum, też dla niesłyszących. Zawsze chciała się kształcić, dlatego swojej edukacji nie przerwała. Wyjechała do Warszawy. Tam ukończyła Studium Nauczycielskie. Studiowała również – z bardzo dobrym skutkiem – surdopedagogikę na WSP, ale już ze słyszącymi. Pracę magisterską pisała na temat wpływu środowiska rodzinnego na rozwój mowy głuchej dziecka.

Bardzo pomocne okazały się ankiety i badania przeprowadzone na dzieciach, którymi teraz się opiekuje. Beata, odkąd pamięta, zawsze chciała wrócić do miejsca, skąd „wypłynęła” na szersze wody.

– *Nie wyobrażam sobie pracy gdzie indziej. Z zawodu jestem ze-*

cerem, na SN zdobyłam papierkę na „prace techniczne”.

Lektorat języka migowego

Beata podkreśla, że ukończyła również III stopień języka migowego. To daje jej możliwość tłumaczenia, a także prowadzenia lektoratu języka migowego. Do niedawna prowadziła taki kurs w Sanoku, raz w tygodniu, w poniedziałki. Twierdzi, że nie wystarczy kontakt emocjonalny z dzieckiem niesłyszącym. Ważne jest, by rodzic potrafił porozumieć się z dzieckiem bez pomocy tłumacza. W internacie

Beata pracuje z pierwszo- i drugoklasistami. Jak każdy wychowawca posługuje się językiem migowym. Nie z wszystkimi swoimi uczennicami ma kontakt. – *Jest taka jedna dziewczynka, bardzo ją lubię. Nie słyszy, nie mówi, nie miga. Jej mama sprawia wrażenie, jakby nie zależało jej na kontakcie słownym ze swoim dzieckiem. Często muszę tłumaczyć i jednej, i drugiej czego od siebie chcą. Dzwonię się rodzicom, którzy nie starają się pogłębić więzi. A moim zdaniem, jest to możliwe, choćby dzięki miganiu. W ośrodku prowadzone są kursy języka migowego. Mogą z nich korzystać rodzice.* Beata opowia-



Jest taka jedna dziewczynka, bardzo ją lubię.

da z zapalem o jednej z mam swoich uczennic, która cierpliwie na nie ucieszcza. Ma wspaniałe efekty. Jej dziecko nie potrzebuje pośrednika. Ze swoimi problemami zwraca się do mamy.

Beata na co dzień w swojej pracy boryka się z problemami, jakie napotykała jej rodzice. Jako wychowawczyni jest cierpliwa, konsekwentna, wymagająca. Goni, jak ją goniono, do noszenia aparatu. Przecież dzieci głuche też coś słyszą. Drgania, dźwięki, rytm.

– *Ona jest nasza* – mówią o niej koleżanki z pracy – *wyszła stąd i*

tutaj wróciła. Jest przykładem, że z taką wadą można normalnie żyć. Cieszyć się życiem. Dzięki swoim rodzicom, którzy o nią dbali, dopinguwali do nauki szczebelki po szczebelku, jest dziś Kimś.

Beata lubi swoją pracę, ale i powroty z niej. Zapada w fotel z ulubioną książką. Ucieka czasem w krainę wyobraźni, do której nie ma dostępu nikt. Jest osobą bardzo pogodną, wrażliwą, niezwykle skrytą. Ze swojej słomności uczyniła atut. Mówi, słyszy, czuje. Także ciszę, w której żyje.

Agnieszka NIEMIĘC

Zdjęcia Tomasz RYTWIŃSKI

ODPOWIEDŹ

Konflikt lojalności

Byc może nie znam się tak dobrze na technice badań sondażowych jak osoby tworzące SIS (skrót nazbyt się kojarzy z Secret Intelligence Service – amerykańskimi służbami specjalnymi), ale wydaje mi się, że zasada anonimowości badań dotyczy tylko badanych, a nie badających. Fakt, że nadawca ankiety – Społeczny Instytut Samorządowy – znany był tylko samym jego twórcom, powodował sytuację, że o autorstwo całego przedsięwzięcia podejrzewano np. AWS lub Unię Wolności, która przed poprzednimi wyborami samorządowymi przeprowadziła podobną akcję ankietową. Brak UW w zestawie partii, o sympatie do których pytano ankietowanych, też nie najlepiej świadczy o obiektywizmie badających. Najwięcej emocji wzbudził jednak fakt, że w jednym z pytań wymieniono kilkanaście nazwisk potencjalnych kandydatów na stanowisko lubaczowskiego burmistrza. Nikt oczywiście nie pytał zainteresowanych o zgodę na użycie ich nazwisk w takim kontekście. Niektórzy zdecydowanie odrzucają przypisywanie im „burmistrzowskich” ambicji, uważając to za element jakiejś politycznej rozgrywki. Interesujące byłoby dowiedzieć się od autorów ankiety, w jaki sposób wyłoniono ową „dobraną losowo próbę mieszkańców miasta” bez dostępu do bazy danych osobowych i jaka w związku z tym jest obiektywna wartość zgromadzonego materiału.

A teraz co do podniesionych w piśmie Zarządu KIK zarzutów: nigdy nie ukrywałem się w swej działalności dziennikarskiej i publicznej za cudzymi plecami lub „w tłumie”. Inicjały *Wib* znane są wszystkim, którzy czytują *Życie Przemyskie* i nie stanowią żadnej próby kamuflażu, lecz zwykłą w gazecie praktykę opatrzenia krótszych, informacyjnych materiałów dziennikarskich inicjałami autora lub krótką „ksywką”. Nie jest to także tajemnicą dla zarządu lubaczowskiego KIK, o czym świadczy

druga, „historyczna” część listu. Na łamach *ŻP* wiele razy zdarzało mi się pisywać o cennych inicjatywach kulturalnych KIK w rodzaju Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej, ale nie zmienia to mojej opinii, że upolitycznienie działalności Klubu może tylko zaszkodzić jego wizerunkowi kształtowanemu przez lata.

Nie ma co wracać do 1989 roku, jako przykładu politycznej aktywności KIK, bo na politycznym „ryнку” nie było wtedy jeszcze żadnych partii. Teraz są i są po to, by walczyć o władzę, kreować politycznych liderów, spierać się o program. Włączenie KIK do tej walki postawi na porządku dziennym przed wieloma członkami Klubu, którzy są równocześnie członkami politycznych partii, problem lojalności wobec partii lub Klubu. Bo niby jak ma się zachować członek KIK i np. UW, jeśli obie organizacje staną w wyborcze szranki? Czy ma głosować na kandydata swego Klubu, czy swej partii. Traktowanie KIK jako swego rodzaju „lokalnej partii” może skomplikować wewnętrzne relacje w samym Klubie, bo ujawni problem podwójnej przynależności. A przecież to nie wyklucza udziału członków KIK w lokalnym życiu politycznym, udziału w wyborach, ubiegania się o stanowiska. W przypadku szczególnego wstrętu do „partyjności” można by zastosować wariant, zapowiadany w cytowanej ankiecie: powołać bezpartyjny komitet wyborczy.

A propos wspierania burmistrza poprzedniej kadencji przez radnych członków KIK: to wsparcie nie było tak jednoznaczne i bezwarunkowe, jak to przedstawiają autorzy listu. Zawsze zresztą sądziłem, że owi radni popierali mnie w ówczesnych sporach dlatego, że miałem rację, a nie z powodu jakiejś fałszywie pojmowanej solidarności bez oglądania się na kwestie merytoryczne i argumenty strony przeciwnej.

Pozostając z uznaniem Wiesław BEK

F.H. „Julietta”
nowo otwarty
sklep meblowy
zaprasza
– oferujemy tapicerkę
na zamówienie, wymiar.
Możliwość kupowania mebli
na długosć.
Codziennie od 9.00 do 17.00
ul. Mickiewicza 44
(budynek „Ruchu”)

W Ostrowie koło Przemyśla trzy pary odebrały medale za długoletnie pożycie małżeńskie. W sali Domu Ludowego bawili się nie tylko jubilaci, również ich rodziny i zaproszeni goście

We dwoje lżej

Nie jest sztuką chwalić się pięćdziesięcioletnim pożyciem małżeńskim, gdy dni upływają beztrąsko. Gdy upływają pod znakiem wspólnych cierpień i kłopotów, to jest dopiero nie lada osiągnięcie.

W Ostrowie koło Przemyśla trzy pary zostały odznaczone medalami za długoletnie pożycie małżeńskie. Medale przyznane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zostały wręczone w obecności inżyniera Bolesława Hurkacza, wójta gminy Przemyśl. Na uroczystość w Domu Ludowym przybył przewodniczący Rady Gminy Janusz Jędruch oraz sekretarz urzędu Józef Grabas. Jubilatów podjęto gorącym obiadem. Były ciastka, kawa, napoje chłodzące. Atmosferę podgrzewała przygrywająca orkiestra. Nie obyło się bez wspomnień, wzruszających opowieści. Poprosiliśmy każdą z nagrodzonych par o swój przepis na udane, długotrwałe małżeństwo.

Kiedyś pocałunek to tak jakby się rodziło dziecko

PAŃSTWO JAN I JANINA BORKOWSCY:

Nie wyglądają na małżeństwo z tak dużym stażem. Oboje od razu wpadli sobie w oko. Ona – wysoka, szczupła blondynka. Prowadziła kantynę w Pikulicach. Był rok 1945. Kapitulacja Niemiec. Jej dom spalili banderowcy. Z dnia na dzień została bez dachu nad głową. Wróciła z frontu pod budżyzynem. I wtedy pojawił się On. Żołnierz IX Dywizji 30 Pułku Piechoty. Do kantyny wstąpił po papierosa. Wyszedł z dziewczyną. Ona nigdy nie myślała, że tak wcześnie wyjdzie za mąż. Była goła, bosa, ale pracowita. Utrzymywała matkę. Dziś, po latach, sama sobie przyznałaby medal – złoty krzyż zasługi, że tyle z nim wytrzymała. On sobie – medal za odwagę. Gdyby mieli powiedzieć jeszcze raz „tak”, nie zawaliby się. Wytrwali dzięki wyrozumiałości i kompromisom zawierającym co dzień. Kochają się do dziś, choć ta miłość jest dojralsza, poważniejsza. Zawsze jednoczyli się we wspólnym cierpieniu. Dziś pogodni i uśmiechnięci dziadkowie, pradziadkowie. Wierzą, że życie uśmiechnęło się właśnie do nich.

Moja żona to anioł w ludzkim ciele

PAŃSTWO WŁADYSŁAW I KAZIMIERA KOGUTOWIE:

Poznali się za miedzą. Oboje pochodzą z Grochowic. Tu się urodzili, tu pobrali i tu żyją. Ona – niewysoka, piękne, szare oczy. Dawno temu wracała z niesporów. Z koleżankami zastanawiały się, do kogo uderzy. A on wybrał ją i tak jest już do dziś. On o Niej jak najlepiej. Czula, troskliwa, opiekuńcza. Czworo dzieci, wnuki. Kiedyś radzono mu, by się nie żenił z Nią. Ze niby chorowita. A drugiej takiej zdrowej i robotnej ze świecą by szukał. W domu było rozmawianie. Wszak życie nie jest różami ścielone. Raz było lepiej, raz gorzej. Ale Ona wszystko



– Tylko ta, żadna inna – powiada Edward Spaliński.



– Moja żona to anioł w ludzkim ciele – mówi Władysław Kogut.

na weselo brała. Wszystkim życzyłby tylko, żeby szukali takich żon, jaką on znalazł.

To była siła wyższa

PAŃSTWO EDWARD I ZENOBIA SPALIŃSCY:

On: repatriant z Dobromiła. Przyjechał, bo nie miał pokończonych szkół. Tu zaczął edukację ponownie. Trafił do Hermanowic. Była zabawa, orkiestra grała. Wtedy zobaczył ją. Tylko Ona, żadna inna. Chciał w niej widzieć wszystkiego po trochu. Żeby była gospodarna, nie roztrzępana. Ona: to był jej drugi narzeczonny. Wyszła za niego. Dziś nie żałuje, choć wiele wspólnie przeszli. Niejedno zносиła, przymykała oczy, bo tak trzeba. Nigdy nie myślała o rozstaniu. Oboje ponieśli dużą stratę. Zabito im syna. Myśleli, że nie przeżyją. Przeżyli. Recepta na udane życie: więcej cierpliwości, miłości i tolerancji. To się sprawdza.

Wysłuchała: AN

Zdjęcia Tomasz Rytwiński



Na spotkaniu nie obyło się bez wspomnień, wzruszających opowieści.

Rolniczy interes

Zielone szparagi

Z bardzo ciekawym pomysłem, polegającym na rozwinięciu uprawy szparagów w województwie przemyskim, przyjechał do kraju przodków francuski farmer Jean Pierre Janusz. Swoim entuzjazmem dla projektu zaraził dyrekcję Zespołu Szkół Rolniczych w Oleszycach oraz zarząd Przemyskiej Izby Rolniczej.

Dziadek Jeana Pierre'a a Janusza pochodził z Żolyni, nie więc dziwnego, że „zew krwi” także i jego przywiódł w te strony. We Francji gospodaruje na 63 hektarach, od piętnastu lat uprawia też szparagi i wie o nich niemal wszystko. Już przed rokiem założył pierwsze poletka doświadczalne pod Przewor-

skiem, teraz nadszedł czas na konkretyzację zamierzeń. Cały pomysł opiera się na tym, że szparąg zielony (bo o taki właśnie chodzi) jest produktem sezonowym. Warunki klimatyczne powodują, że przyszłe zbiory w Przemyskim spodziewane są w okresie, gdy kończyć się będą francuskie dostawy świeżego towaru. Tak więc Jean Pierre nie zamierza namawiać nas na konsumpcję tego mało popularnego w Polsce warzywa. Celem uprawy ma być eksport na rynek francuski.

W trakcie spotkania w Przemyskiej Izbie Rolniczej przedstawił gotowy projekt, łącznie z wycenieniem wszystkich nakładów i zysków, uzależniając je od spodziewanych zbiorów. Ponieważ Jean Pierre nie mówi po

polsku, w prezentacji projektu pomagał mu Richard Peron, wiceprzewodniczący Towarzystwa Tarn-Przemyśl-Polska. Przy tej sposobności okazało się, że szparąg nie jest rośliną zupełnie nieznana w Przemyskim. W latach osiemdziesiątych były zakładane plantacje szparaga białego w okolicach Kalnikowa. Skupowała je Pomona i eksportowała do Niemiec. Rolnicy dobrze wspominają tamtą przygodę, więc nie powinno być problemu z namówieniem ich na kolejny dobry interes. Zwłaszcza że uprawa szparaga zielonego jest zdecydowanie bardziej prosta.

Do realizacji projektu francuskiego rolnika-biznesmena potrzeba 50 hektarów plantacji szparagowych. Na zbiory z ta-

kiej powierzchni gwarantuje on zbyt w swoim kraju. Zapewnia też dostawę kwalifikowanego (holenderskiego bądź francuskiego) materiału sadzeniowego. Szparąg jest rośliną wieloletnią i pierwszych zbiorów można oczekiwać w trzecim roku po posadzeniu. Potem przy stosunkowo niewielkim nakładzie pracy korzysta się z „darów natury” przez kolejnych 11 lat.

Zbiór i eksport zielonych pędów odbywałby się w drugiej połowie maja i przez cały czerwiec, a więc przed okresem głównych zniw.

Tym, co najlepiej przemawia do wyobraźni, są liczby. Jean Pierre Janusz przewiduje średnie plony szparagów zielonych w granicach 6 ton z hektara (od czwartego roku po

założeniu plantacji), co przy gwarantowanej cenie 7 FFR (franków francuskich) za 1 kilogram daje pokaźną sumę. Nawet wliczając w to znaczne koszty założenia uprawy i dwa lata zamrożonych nakładów – gdy plantacja jeszcze nie produkuje – cały pomysł jest niezwykle interesujący.

W tym roku powinno dojść do podpisania kontraktów intencyjnych pomiędzy rolnikami, którzy zdecydowali się zaufać szparagom a stroną francuską, by już wiosną przyszłego roku można było założyć uprawy.

Bliższych informacji na ten temat udzieli: Przemyska Izba Rolnicza (tel. 678-44-41) oraz dyrekcja Zespołu Szkół Rolniczych w Oleszycach. (R)

GORĄCA LINIA

PRZEMYŚL

Zamknięta przychodnia

– Przy ulicy Glazera została zamknięta przychodnia lekarska z powodu choroby pani doktor. Dowiadaliśmy się, jak długo to potrwa i podobno do lipca lekarka nie wróci do pracy. Wysyłają nas do przychodni na 3 Maja. Jest to naprawdę duże utrudnienie, gdyż nasze karty chorobowe zostały na Glazera. Może znajdzie się jakiś lekarz, który zastąpi chorą pracownicę. Przecież do lipca to dużo czasu, a ludzie chorują coraz częściej, szczególnie o tej porze roku – zakończyli, zdenerwowani mieszkańcy ulicy Glazera.

Niebezpieczna ulica

– Kilkanaście dni temu doszło do wypadku przy ulicy Dworskiego, obok Centrum Kulturalnego. Aż dziw bierze, że... tak mało jest tam wypadków. Jest to ulica kręta, większość kierowców jedzie lewą stroną i to z nadmierną prędkością. Czy trzeba kogoś przekonywać, iż jest to bardzo niebezpieczne, bez przerwy słyszy się sygnały dźwiękowe. Niech wreszcie odpowiednie władze zajmą się tym problemem – skłonił stały czytelnik.

JAROSŁAW

Niebezpieczny chodnik

Nie ma co się oszukiwać. Stan niektórych jarosławskich chodników jest godny pożałowania. Krzywe, zapadnięte, nierówne, są przyczyną wypadków. Przykładem na to mogą być nie tak dawne przeżycia jednej z jarosławianek, która idąc ulicą Kraszewskiego, przewróciła się na wystającej płytce. – Nie tak dawno mój znajomy – relacjonuje czytelnik – skrzył sobie na chodniku nogę. Nasuwa się więc pytanie: czy choć część z pieniędzy podatników nie może być przekazana na remont tutejszych chodników? – słusznie pyta czytelniczka.

Okno na świat

– Mieszkam niedaleko Korzenicy. Przejazd jedyną dostępną drogą gruntową do odległej wsi w okresie opadów atmosferycznych graniczy z cudem. Wioska jest praktycznie odcięta od świata. Nie wspomnę już o atrakcji, jaką zgotowali nam pobliscy mieszkańcy. Jest nią... nielegalne wysypisko śmieci. Apeluję więc już po raz kolejny do wójta gminy Laszki, by pomógł nam naprawić drogę – mówi nasz rozmówca.

Studzienkowe okazy

– Przy ulicy Poniatowskiego można zauważyć dużą ilość studzienek ściekowych. Nie dość, że są zapadnięte, to jeszcze wtopione w asfalt. Sytuacja dotyczy także i innych ulic miasta, na których można spotkać takie „okazy”. Chodziłem i pytałem w rejonie dróg, ale odesłano mnie z kwitkiem. Zastanawia mnie jedynie, gdzie są pieniądze z podatków, z których powinna być finansowana naprawa dróg. Co robią ludzie za to odpowiedzialni? – zastanawia się czytelnik.

PRZEWORSK

Wolę trzymać w rękach...

– Przy ulicy Krasickiego w Przeworsku znajduje się sklep samoobsługowy „Społem”. Ponieważ mieszkam niedaleko sklepu – relacjonuje czytelniczka – często udaję się tam na zakupy. Klienci, aby zrobić zakupy, mają do dyspozycji metalowe koszyki i wózki. Nie dość, że koszyki mają duże otwory, z których wypadają niektóre zakupione rzeczy, na przykład pasta do zębów, to na dodatek wózki przeraźliwie piszczą. Zakupy byłoby chyba lepiej nieść do kasy w rękach – kończy czytelniczka.

LUBACZÓW

Gdzie odleciał orzeł?

– Front budynku Sądu Rejonowego w Lubaczowie od niepamiętnych czasów wieńczył wizerunek orła. Tak było przed wojną, a po wojnie pozbawiono go tylko korony. Biały orzeł „gniazdował” na budynku aż do ostatniego remontu obiektu. Teraz zabytkowy budynek wygląda jak nowy, ale orzeł gdzieś zniknął. Czy wie coś o tym konserwator zabytków? – pyta zaniepokojony młośnik miejscowych tradycji.

Kto posprząta?

– Wiosenna pogoda sprzyja robieniu porządków wokół własnych posesji. Wielu lubaczowian całymi rodzinami sprzątało w dni wolne chodniki przed domami, czyściło jezdnię przy krawężnikach z błota i piasku. Inaczej przy pierwszych wiosennych burzach wszystkie te nieczystości wylądowałyby w miejskiej kanalizacji, zatykając ją skutecznie. Ale nie wiem, czy ten trud „czyściocichów” nie pójdzie na marne, bo wiatr albo deszcz może wkrótce przenieść śmieci sprzed sąsiedniej posesji, gdzie nikt nie myśli nawet o zrobieniu użytku z miotły i łopaty. Czy władze miasta nie mogłyby wygzekwować od takich mieszkańców porządku? – zastanawia się nasz czytelnik.

Sygnały przyjmowali:

Joanna ŁOZA, Jolanta STEFANOWICZ,
Magdalena SOJA, Wiesław BEK.

Na sygnały czekamy w środy w godzinach 12.00-16.00
Przemyśl: tel. 670-22-00, 670-30-41, 670-30-42
Jarosław: tel. 621-20-34
oraz w godzinach 8.00-12.00 Lubaczów: tel. 632-15-12

Niepełnosprawni żyją wśród nas

Nie wszyscy przechodzą obojętnie

W centrum Przemyśla w biały dzień pewien żebrak nabiera przechodniów, udając kalekę. Nie wszyscy przechodzą obojętnie. Nieświadomi mistyfikacji ludzie wspierają łgarza jałmużną.

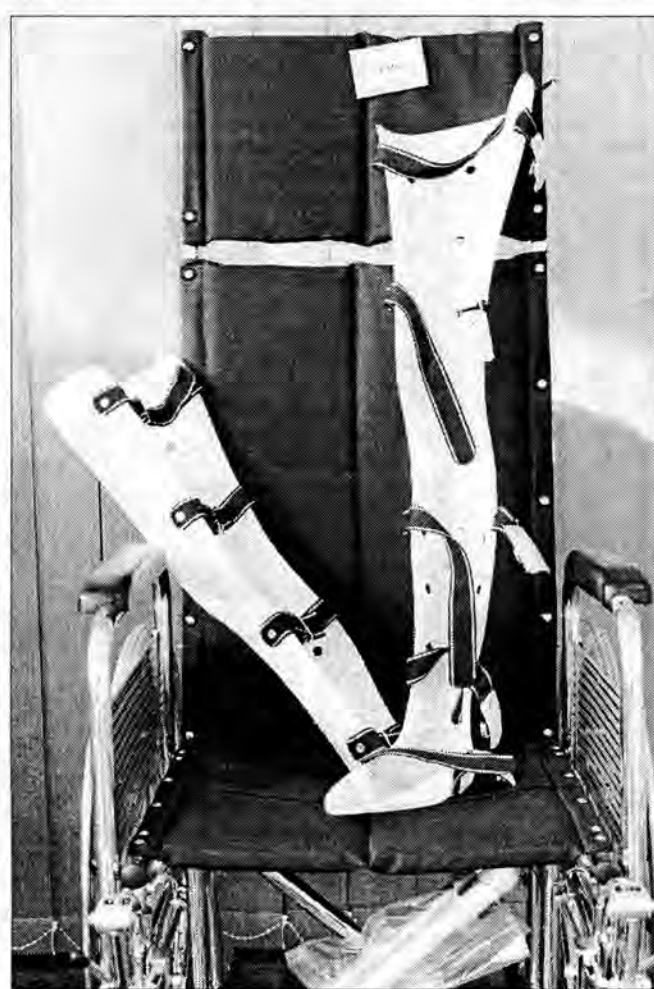
Według statystyk, połowa społeczeństwa uważa, iż problemy niepełnosprawnych w Polsce rozwiązuje się we właściwy sposób. Zaledwie kilkanaście procent spośród ankietowanych jest przeciwnego zdania.

Tymczasem wystarczy przyjrzeć się choćby rozwiązaniom architektonicznym w naszym mieście, ażeby stwierdzić, jak jest naprawdę. Kilka budek telefonicznych i toalet przystosowanych dla inwalidów nie załatwia sprawy. O wysokich krawężnikach i schodach bez poręczników szkoda wspominać, skoro nie remontuje się nawet chodników.

Toteż do rzadkości należy widok osób poruszających się na wózkach. Przed kilkoma laty głośny był przypadek pewnej przemyskiej nauczycielki, która nie godziła się na przeróbkę wejścia do własnego domu. W rezultacie jej kaleki sublokator nie mógł się z wózkiem przecisnąć przez bramę, aby w ogrodzie odetchnąć świeżym powietrzem. Całe dni spędzał w swoim pokoju. Rzecz jasna, jest to przykład pospolitej znieczulicy, niestety nie jednostkowy.

Swoiste getta

Niepełnosprawni, jeśli nawet nie są dyskryminowani, są zapomniani. Dziwne to, ponieważ ich liczba z roku na rok rośnie. Przeglądając się, że w 2010 r. osiągnęła 6 mln. Dzisiaj problem dotyczy co piątej polskiej rodziny. Upośledzone dzieci odsyła się do specjalistycznych placówek, separując je od zdrowych rówieśników. Stwarza się swego rodzaju getta. Tymczasem na Zachodzie jest dokładnie na odwrót. Niejaki Robert Burton w *Anatomii melancholii* pisze: „Deformacje i niedoskonałość naszych ciał, jak chro-



Zwykły, ręczny wózek kosztuje w granicach 800 złotych.

mość, garb, głuchota, ślepotą, czy to wrodzone, czy nabyte dręczą wielu ludzi; może to ich jednak pocieszy, że te wady ciążyła w najmniejszym stopniu nie plamią duszy, ani nie przeszkadzają w jej czynnościach, ale raczej wspomagają jej rozwój”. Niepełnosprawni w Anglii, Niemczech, Danii, Szwecji mają zagwarantowane prawa do nauki, pracy, uczestnictwa w życiu całego społeczeństwa. U nas nie do pomyślenia jest, aby nauczyciel nie poruszał się na własnych nogach, ba, aby jego kalectwo było widoczne. W re-

zultacie ktoś, kogo spotkało podobne nieszczęście, może co najwyżej liczyć na posadę w fabryce szczotek ryżowych... W miastach aż 80 procent niepełnosprawnych nie ma stałego zatrudnienia. Na wsi – ok. 40 procent. Korzystają więc z zasiłków i różnego rodzaju pomocy społecznej i myli się, kto sądzi, że tak jest taniej. Warto byłoby zainwestować się w zapewnienie niepełnosprawnym sprzętu i środków ułatwiających życie. Zawsza płyną skargi na brak pieniędzy, zdążyliśmy się już do tego przyzwyczaić. Jak jednak

uznać za normalne, że od 1995 r. w sekcji organizacji i nadzoru przemyskiego szpitala leżą niezrealizowane wnioski na aparaty słuchowe, wózki inwalidzkie, protezy piersi, czy rowerki rehabilitacyjne. Lista zresztą jest znacznie dłuższa. Przybywa nam głuchych. Podobno już co dziesiąty rodak ma kłopoty ze słuchem. W tej grupie jest sporo dzieci. Często są to ofiary antybiotyków, które ordynują lekarze. Na jedno pomaga, na drugie szkodzi... Aparaty słuchowe dla najmłodszych pacjentów załatwia się w pierwszej kolejności. Co z dorosłymi? Muszą czekać, nie ma rady.

Obiecanki cacanki...?

Liczba podań rośnie, chorzy przychodzą i pytają, kiedy wreszcie dostaną obiecany sprzęt. Niektórzy odcędzą z pustymi rękami i zapewnieniem o pomocy pod warunkiem, że znajdą się dodatkowe środki. Z powodu braku pieniędzy tylko w 1996 r. nie zakupiono między innymi: 85 aparatów słuchowych, 11 protez piersi, 16 pasów przepuklinowych, 2 peruk, 17 wózków inwalidzkich, 13 kul pachowych, 5 rowerków rehabilitacyjnych, 4 materaców do ćwiczeń na łączną kwotę 103 tysiące 235 zł. „Niecierpliwi” mogą jeszcze liczyć na sklep-wypożyczalnię, gdzie większość z tych rzeczy można dostać. Wyjątek stanowią aparaty słuchowe z uwagi na konieczność dostosowania technicznych parametrów tych urządzeń do indywidualnych potrzeb pacjentów.

Wstydzą się prosić o pomoc

Koszt wypożyczenia wózka wynosi 12 zł, kuli łokciowych – 1 zł za miesiąc. Obowiązuje 20 proc. kaucji. Raczej niewiele osób mogłoby sobie pozwolić na zakup mechanicznego wózka, bo to nie lada wydatek – od 4743 do 7840 zł. Natomiast „zwykły, ręczny pojazd” kosztuje w granicach 800 zł.

W miejscowym Rejonowym Urzędzie Pracy dwa lata temu było zarejestrowanych 237 niepełnosprawnych, w tym – 105 kobiet. W ubiegłym roku odpowiednio – 203 mężczyzn i 95 kobiet. Ludzi poszkodowanych przez los obsługuje również Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Na ogólną liczbę 830 osób z rent socjalnych (287 zł miesięcznie, a od marca br. – 302 zł) skorzystało do grudnia zeszłego roku 259 inwalidów. Wśród nich było 85 marek sprawujących opiekę nad niepełnosprawnymi dziećmi. Mogłoby się wydawać, że to niewiele jak na siedemdziesięcioletnie miasto, a jednak. Bo iluż z nich żyje w domowych zaciszach, wstydząc się wyciągnąć rękę do pomocy. Nie ma ich przeto w ewidencjach. Przykład fałszywego żebraka dowodzi, że nie przechodzimy obojętnie obok najbardziej potrzebujących. Gdyby tak jeszcze władze zechciały przejąć się ich losem... Józef PILL

Supermarket w Lubaczowie

Kto pierwszy pod wielkim dachem

Na początku lat dziewięćdziesiątych pojawili się w Lubaczowie inwestorzy chętni do wyłożenia niemałej sumki na budowę w mieście supermarketu, który zaspokoiłby potrzebę „kupienia wszystkiego pod jednym dachem”.

Wmieście zrobiło się na ten temat głośno i opinia publiczna podzieliła się na gorących orędowników tego pomysłu i równie gorących przeciwników. Zwolennicy rekrutowali się głównie spośród klienteli okolicznych drobnych sklepików, przeciwnicy zaś, to utrzymujący się z nich ich właściciele.

Ci ostatni, zjednoczeni nagłym zagrożeniem w powołanym ad hoc oddziale Forum Niezależnego Biznesu, roztaczali czarne

wizje bankructwa rodzimego handlu, upadku miejscowego rolnictwa, wypierania polskich towarów przez zagraniczną, atrakcyjnie opakowaną tandetę. Na sesję Rady Miasta przybyli tłumnie handlowcy z Lubaczowa, wzmocnieni posiłkami z Jarosławia, apelując do patriotycznych uczuć i sumień radnych, żądali odrzucenia oferty zagranicznego inwestora.

Błogostan krótkotrwały

Po jakimś czasie sprawa rozwiązała się sama: inwestor się wycofał. Przez kilka lat miejscowi handlowcy mogli spać spokojnie. Błogostan może się rychło skończyć, bo do burmistrza miasta zgłosiła się pewna zagraniczna firma handlowa pragnąca robić interesy na miejscowym rynku. Burmistrz miasta

Jerzy Zając poinformował zainteresowanych miejscowych kupców o propozycji, zachęcając ich równocześnie do wspólnego zainwestowania w podobne przedsięwzięcie i wspólnej budowy supermarketu w mieście. Przedstawicielom stowarzyszenia prywatnego biznesu zaproponowano lokalizację przyszłego supermarketu w pobliżu dworców kolejowego i autobusowego. Na razie oddźwięk na tę propozycję jest słaby, ale alternatywa pojawienia się na lokalnym rynku silnej konkurencji może znowu zjednoczyć miejscowych kupców. Klienci liczą, że tym razem skorzystają na zamieszaniu związanym z ewentualną budową supermarketu: konkurencja z zewnątrz wymusi obniżenie cen wielu towarów. Włb

Koniec karnawału w Przeworsku

Ostatki w radiowozie

Koniec karnawału, czyli tradycyjne ostatki. Telewizja donosi, że gdzieś tam w świecie mają problemy związane z karnawalem, bo wielbicieleki samby wyległy tłumnie na ulice i tańczą w bardzo skromnych strojach, albo – o zgrozo – bez jakiegokolwiek przyodziewku. W Przeworsku na ulicach nikt nie tańczy, ale wcale to nie znaczy, że policjanci z miejscowej KRP będą w ten wieczór odpoczywać.

Godzina 19.30. Spod komendy rusza radiowóz, którym policjanci z wydziału prewencji będą patrolować miasto. Ruty nowy przejazd przez Rynek, dworzec PKS. Na dworcu PKP w przedsionku na parapecie drzemie zarośnięty mężczyzna w przekrzywionej czapce. – *Co pan tu robi? Poproszę dokumenty.* Mężczyzna podnosi głowę. – *Gdzie pan mieszka? Nazwisko.* Jednak pytania policjanta okazują się za trudne dla delikwenta. Widać ogromny wysiłek na jego twarzy – *... tak mieszkam, mieszkam* – aż wreszcie przypomina sobie i podaje adres. Szybka decyzja: odwozimy go do domu. Mężczyzna podnosi się chwytając. Na parapecie zostaje plastikowa butelka z fioletową cieczą. W domu ojciec oznajmia policjantom, że go nie przyjmie. – *Mam go dosyć. Zdegenerowany alkoholik. Niedawno dom chciał mi podpalić. Weźcie go sobie.* Kurs na pogotowie, gdzie lekarz stwierdza, że pacjent nadaje się do aresztu. To najlepsze wyjście, bo do izby wy-



trzeźwień daleko, a zostawić go nie można, dla jego własnego bezpieczeństwa. Mija pierwsza godzina służby. Pogoda pod psem. Ulicami przemkają niezliczni przechodnie.

Zbieg

Wyjeżdżając na służbę, policjanci dostali rysopisy osób poszukiwanych: piętnastolatka, który

uciekł z domu i żołnierz poszukiwanego przez żandarmerię. Zaczynają od miejsc, gdzie przebywa „element”, czyli od melin. Parterowy domek przy bocznej ulicy. W oknach ciemno, ale na energiczne stukanie ktoś z wewnątrz pyta – *Czego k... chcecie?* Na hasło „policja” drzwi się uchylają. Snop światła policyjnej latarki ślizga się po barłogach. Na jednym leży sku-

lona postać. – *To ruski* – wyjaśnia gospodarz tego przybytku. „Ruski” tłumaczy po ukraińsku, że przyjechał sprzedać piłę i został na noc u znajomych. Policjanci spisują personalia i z wielką ulgą wychodzą na świeże powietrze. Niewielki bar przy ulicy Słowackiego. Wewnątrz sami młodzi. Na stolikach butelki piwa i wina. Na widok mundurów to-

warzystwo milknie. Policjant wchodzi na zaplecze i zza sterty transporterów z piwem wyciąga młodego mężczyznę. To poszukiwany przez żandarmerię. Trafiony zatopiony.

Zgubione dziecko

Poszukiwany na komendzie dmucha w alkomat. Wynik: 2,80 promila. Za chwilę przyjadą po niego żandarmi z Jarosławia. Oficer dyżurny mówi, że odebrał zgłoszenie o dziecku, które ktoś znalazł pod drzwiami. Zgłaszający ze względu na „stan wskazujący na spożycie” nie był w stanie wiele powiedzieć. Jakiego porzucone dziecko, chłopczyk, było pod obymi drzwiami i tyle. Kiedy funkcjonariusze zbierają się do wyjścia, wchodzi kobieta i tłumaczy, że dziecko się znalazło. Okazuje się, że to ona „zgubiła” syna. – *Wypilam trochę* – przyznaje się – *ale nie będę dmuchać, bo nie chcę.* Dziecko jest w domu i już nie ma sprawy. Mimo wszystko policjanci jadą sprawdzić, co z dzieckiem. Znowu ulica Słowackiego. Mała charynka. W jednej izbie towarzystwo konsumuje tanie wino. W drugiej starszy mężczyzna karmi sześciolatniego chłopczyka. Dziecko całe i zdrowe, pod opieką...? Co więcej można zrobić.

Buszujący w piwnicach

Radiowóz zatrzymuje się na jednym z przeworskich osiedli. – *Mamy duży problem z młodzieżą, która gromadzi się w piwnicach* – wyjaśnia dzielnicowy – *piją, często ćpają. Okradają piwnice, brudzą.* Typowe blokowe piwnice. Klitki zabezpieczone listewkami. Tylko gdzieś w kącie wisi solidna kłódka. Prawie wszystkie drzwi prowadzące z klatki do piwnic są otwarte, a na dole długie korytarze, ciemne zakamarki – hulaj dusza. Policjanci świecą latarkami, sprawdzają kłódki. Pusto. Pewnie dlatego, że dzisiaj cała

młódź bawi się na „ostatkowych” dyskotekach. Następne osiedle. Takie same piwnice. Tu również jest pusto. Dochodzi 23.00. Czas na kilkuminutową przerwę. Kawa, a potem wyjazd w teren.

W terenie

Komenda w Przeworsku ma swój rejon działania od Jawornika po Adamówkę. Rozległy teren, kilkadziesiąt kilometrów. W Leżachowie koło Sieniawy patrol ruchu drogowego zatrzymuje ładę. Kontrola dokumentów, świateł. W bagażniku leży pięć worków mączki kostnej. Szósty worek leży na tylnym siedzeniu. Kierowca tłumaczy, że znalazł to koło „Bacutilu”. Na komendzie po sprawdzeniu okazuje się, że ukradł.

Z Dobrej telefonuje kobieta, która zgłasza kradzież torebki z dokumentami i kluczami od „Klubu”. Policjanci jadą przepytwać ewentualnych świadków (na drugi dzień poszkodowana znalazła torebkę z nienaruszoną zawartością).

Mija północ. W Roźniatowie patrol z drogówki zatrzymuje małego fiata. W aucie policjanci znajdują 141 plastikowo-gumowych krążków. Kierowca mętnie tłumaczy, że to odpady. Po sprawdzeniu okazało się, iż jest to pełnowartościowy produkt z zakładu „Guma-Plastik” w Zarzeczcu. Oczywiście kradziony. Na dodatek alkomat u kierowcy wykazał 0,48 promila.

Zwyczajna noc

Ostatnia noc karnawału w rejonie przeworskim była spokojna. Policjanci załatwili dziewięć interwencji i zatrzymali siedmiu nietrzeźwych kierowców. Młodzież po dyskotekach, które najczęściej kończyły się po północy, rozszedła się do domów. Żadnych incydentów ani sensacji nie było. Ale przecież Przeworsk to nie Rio de Janeiro. Jacek SZWIC

Seminarium „Integracja Polski z krajami Unii Europejskiej”

Puk, puk! do Unii bram

Jaki dystans dzieli polskie rolnictwo od rolnictwa państw Europy Zachodniej? Jaką cenę będziemy musieli zapłacić za wstąpienie do Unii Europejskiej? Na te pytania próbowali odpowiedzieć 18 lutego br. uczestnicy seminarium „Integracja Polski z krajami Unii Europejskiej” zorganizowanego przez Przemysłową Izbę Rolniczą i Wojewódzki Sejmik Samorządowy w Przemysłu.

Seminarium rozpoczął Lech Gąsiorowski, pracownik Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Iwoniczu, od zarysowania dziejów i struktur Unii Europejskiej. Przypomniał, iż początkiem wspólnej polityki rolnej był traktat rzymski (25 marca 1957) powołujący Wspólnotę Europejską. Art. 38 ust. 4 traktatu mówi: „Funkcjonowanie i rozwój wspólnego rynku produktów rolnych powinny następować równoległe z ustanowieniem wspólnej polityki rolnej państw członkowskich”. Prawo Wspólnot Europejskich oparte jest o hierarchiczny system prawny, w którym najistotniejszą rolę spełniają traktaty oraz akty wykonawcze. Do źródeł prawa Wspólnot Eu-

ropejskich zalicza się również zasady prawne wypracowane przez Trybunał Sprawiedliwości. Na szczególne podkreślenie zasługuje wiodąca rola prawa Wspólnot Europejskich w systemach prawnych państw członkowskich.

Organami Wspólnot Europejskich są: Rada (główny organ decyzyjny; reprezentuje interesy państw członkowskich), Komisja (ma uprawnienia kontrolne, inicjatywne oraz wykonawcze), Parlament, Trybunał Sprawiedliwości oraz Izba Obrachunkowa. Fundamentem ustroju rolnego Wspólnot jest ochrona prawna chłopskiej własności prywatnej, a w szczególności – rodzinnych gospodarstw rolnych.

Ogromne koszty

Koszty przeobrażeń polskiego rolnictwa sięgają miliardów dolarów. Takiego ciężaru Polska nie jest w stanie sama udźwignąć. Toteż – powiedział Lech Gąsiorowski – obecnie gromadzone są środki finansowe w funduszach europejskich, które przeznaczone będą m.in. na wsparcie restrukturyzacji rolnictwa. Proces integracji to nie kwestia kilku, czy nawet kilkunastu lat. Jest to proces ciągły.

Według danych z 1995 r. Unia Europejska wytwarza 23 procent światowej produkcji. Eksport UE stanowi 19 procent eksportu światowego. W skarbcach Unii znajduje się 32 procent światowych rezerw walutowych. W ostatnich pięciu latach największy wzrost gospodarczy w Europie miała Irlandia, uzyskując rocznie średnio 7 procent przyrostu PKB (Produkt Krajowy Brutto).

Proces zmian w strukturze zatrudnienia w krajach rozwiniętych przesuwają liczbę zatrudnionych w kierunku usług, zmniejsza procent zatrudnionych w przemyśle, a

przed wszystkim – w rolnictwie. W przodujących krajach Unii zajmujący się usługami stanowią ok. 70 procent, podczas gdy w naszym kraju – zaledwie 41,5 procent. Obroty handlu zagranicznego Polski w przeliczeniu na jednego mieszkańca wynosiły ogółem 1,6 USD i w 1996 r. były siedmiokrotnie niższe od średniej w Europie Zachodniej. Rolnictwo UE charakteryzuje się wysokim poziomem intensyfikacji i jakości produkcji oraz postępującą koncentracją i specjalizacją. W Polsce w 1989 r. na jednego zatrudnionego w rolnictwie przypadają 9,3 osoby, kiedy we Włoszech – 41,7 osób, a w Wielkiej Brytanii – 126,3 osoby.

Znikome procenty

W Polsce tylko ok. 20 procent gospodarstw rolnych posiada ponad 10 ha, a niecałe 10 procent – powyżej 15. Średnie polskie gospodarstwo ma 7 ha, w UE – przekracza 18. Przeciętnie stado krów w Polsce liczy 2,3 krowy, w Europie – 22, w Holandii – 44, a w

Wielkiej Brytanii – 71 krow. Proces powiększania gospodarstw przebiega bardzo wolno i w sposób bardzo zróżnicowany.

Nasze rolnictwo, w porównaniu z krajami UE, jest mniej wydajne zarówno w przeliczeniu na jednostkę ziemi, jak i w przeliczeniu na jednego zatrudnionego. Duża liczba małych gospodarstw, zdaniem dr Anny Potok (pozański Fundusz Współpracy „Program Agrolinia 2000”), uniemożliwia obniżanie kosztów jednostkowych, a także wyposażanie gospodarstw w sprzęt niezbędny do produkcji surowców najwyższej jakości. Zmiana struktury agrarnej to najważniejsze zadanie stojące przed polskim rolnictwem. 2/3 polskich gospodarstw rolnych korzysta z dodatkowych źródeł dochodowych. Subsydiowanie rolnictwa w krajach UE jest znacznie wyższe niż w Polsce.

W opinii dr. Władysława Piskosza (Fundacja Programów Pomocy dla Rolnictwa – FAPA w Warszawie), po wejściu do Unii nie nastąpi w Polsce glo-

balny wzrost cen wszystkich produktów rolnych, przeciwnie – w przypadku niektórych towarów (na przykład mięsa drobiowego, jaj) ceny prawdopodobnie obniżą się. Zwiększy się presja konkurencji. Utrata dochodów z rolnictwa w ciągu pierwszych 4-5 lat może dotknąć setki tysięcy osób (niezależnie od działań osłonowych).

Władysław Piskosz podkreślił, że w porównaniu do krajów UE polska ziemia jest tania. Przeciętnie cena hektara ziemi rolniczej w naszym kraju jest kilka czy kilkunastokrotnie niższa niż na przykład w Niemczech czy Danii.

W stosunku do UE, zaznaczali pozostali wykładowcy, Polska ma około czterokrotnie wyższy wskaźnik zatrudnienia w rolnictwie. Ok. 26 procent ogółu zatrudnionych wytwarza ok. 6 procent dochodu narodowego. Polskie rolnictwo na progu wstąpienia do Unii Europejskiej wymaga wsparcia ze strony państwa. Wsparcia służącego przede wszystkim intensyfikacji produkcji rolnej.

Ryszard TEUCZEK

8 marca – Dzień Kobiet czy mężczyzn

Szał trwa od rana

Za trzy dni Dzień Kobiet, a większość z panów dalej nie wie, co począć z tym fantem. Wymazać z pamięci, bo relikw minionej epoki, czy zapomnieć o rodowodzie i jak co roku ustawić się w kolejce po tradycyjnego goździka?



Zadaliśmy to pytanie w kilku przemysłowych kwiaciarniach i... sklepach monopolowych. Odpowiedź była jednoznaczna: wiwat Dzień Kobiet!

JOLANTA BAJDA
(kwiaciarnia):

– Ruch tego dnia jest największy w roku. Z reguły panowie kupują po jednej różę, konieczne czerwonej. Inne kwiaty rzadziej. Takich, którzy proszą o więcej niż jedną jest niewiele. Ale zdarzają się. I mężczyźni wcale nie traktują tego święta jak przeżytek. Nie przychodzą do kwaciarni z obowiązku i z żalem, że znowu im ubędzie w kieszeni. Czuć atmosferę inną niż na co dzień i szczerą intencję. W stosunku do nas, choć mamy urwanie głowy, też są inni. Składają życzenia, uśmiechają się... Wydaje mi się, że Dzień Kobiet jest ponadczasowy i zawsze będzie świętowany. Ja też, jak wracam do domu, dostaję kwiaty, chociaż sama pracuję w kwaciarni. I bardzo się cieszę. Bo która kobieta tego nie lubi?

AGNIESZKA GAŁAJDA
(kwiaciarnia):

– Od rana tego dnia jest szal. Co roku. Mnóstwo mężczyzn. Zdecydowanie największy ruch

w interesie. Różę są najpopularniejsze. Każdy bierze czerwone, mało kto – białe czy herbaciane. Młodszy mężczyźni i chłopcy tylko po jednej, starsi panowie zamawiają wiązanki, niektórzy – duże bukiety. Widać, że nie robią tego z obowiązku. Chociaż kolejki są długie, każdy stoi cierpliwie, z uśmiechem. Niektórzy opowiadają o swoich dziewczynach i żonach. Nie pamiętam żadnej z tych opowieści, bo zamieszanie jest tego dnia ogromne i nie ma czasu na wysłuchiwanie zwierzeń. W każdym razie to święto jest uniwersalne. Nie chciałabym, żeby go nie było. Cieszyć się, kiedy dostaję ósmego marca bukiet, a szefostwo w pracy i klienci są tacy... odświętni.

ELŻBIETA NOWAKOWSKA
(kwiaciarnia):

– Już siedem lat sprzedaję kwiaty i każdego roku kolejki są takie same. Olbrzymie, po prostu największe! Idą same różę, goździki są od dawna niemodne. Mężczyźni biorą od jednej do kilkunastu, czasami całe kosze. Starsi panowie niekiedy proszą o lilie, ale ja wszystkich namawiam na różę. To jednak najpiękniejszy kwiat, najbardziej wymowny... Panowie są tego dnia wyjątkowo cierpliwi. Stoją,

żartują między sobą. Kiedy przychodzi ich kolej, składają życzenia i nam, ekspedientkom. Niektórzy zostawiają nawet po kwiatku. I myślę, że tak powinno być. Dzień Kobiet jest uniwersalny, a paniami jakiś szacunek się w końcu należy.

NORBERT TARAPACKI
(monopolowy):

– Ruch największy jest u nas oczywiście w sylwestra, ale i ósmego marca ludzi więcej niż zwykle. Pań i panów po równo, tylko wybór alkoholu trochę inny. Idą te słodkie i lekkie, widząc, że nie z myślą o sobie... Czasami mężczyźni proszą o radę. Pytają, co najczęściej kupują kobiety. Nie, nie narzekają. Wydaje mi się, że każdy to święto lubi. Ja uważam, że nie powinno być zapomniane albo traktowane jak niemodne. Walentynki swoją drogą, ale są nowe i dopiero się przyjmują. A Dzień Kobiet, od kiedy pamiętam, zawsze był. To dzień, kiedy można wyrazić kobiecie szacunek, dać dowód sympatii i uczucia. Nie widzę w tym nic niemodnego. I nie ma potrzeby wykorzystania święta, które się przyjęło. Nawet jeśli było narzucone. Co ma do tego polityka? System taki czy owaki, a święto to samo!

TERESA PODOLAK
(monopolowy):

– Kolejki są większe niż zwykle, ale szczyt to nie jest. Alkohol kupują głównie mężczyźni. Po wyborze trunku można poznać czy dla siebie, czy dla kobiety. W tym drugim przypadku wybierają raczej lżejsze gatunki. Głównie wina, szampany, czasami likiery. Jeśli dla siebie, to raczej wódki. Same kobiety w dniu swojego święta też przychodzą coś kupić. I tak chyba będzie, niezależnie od tego czy Dzień Kobiet jest modny, czy nie. Ja osobiście uważam, że powinien być świętowany. Jest nastrój, panowie są jakby uprzejmiejsi, miłsi... Skoro tak, to znaczy, że Dzień Kobiet jest potrzebny.

KRYSTYNA WÓJCİK
(monopolowy):

– Kolejki są zdecydowanie większe. Wina, szampany idą jak woda. Do tego obowiązkowo coś słodkiego, bombonierka, torcik. Wszystko, co lubią kobiety. Panie stoją po alkohol rzadko, ale czasami też. W nas, w tych za ladą, mężczyźni tego dnia też dostrzegają kobiety. To święto to już tradycja. Myślę, że nigdy nie przeminie.

oh
Zdjęcie Jacek SZWIC

Lekcja historii w synagodze

Tysiąc lat obok siebie

18 lutego w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Przemyślu odbył się odczyt dr. Wacława Wierzbienca, pracownika naukowego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie i Uniwersytetu Jagiellońskiego Żydzi w Przemyślu w okresie międzywojennym.

Inicjatorem odczytu był Poludniowo-Wschodni Instytut Naukowy, który od dwóch lat prowadzi w Przemyślu „Seminaria Narodowościowe” dla młodzieży szkół średnich. W spotkaniu z dr. Wacławem Wierzbieńcem, autorem książki *Spoleczność żydowska w Przemyślu w latach 1918-1939*, wydanej w 1996 r., uczestniczyli przede wszystkim uczniowie przemyskiego liceum z ukraiń-

skim językiem-nauczania oraz IV Liceum Ogólnokształcącego. Młodzi Polacy i Ukraińcy mieli okazję usłyszeć wiele interesujących informacji o dawnym Przemyślu – mieście trzech narodowości, trzech kultur i trzech wyznań. Prawie tysiąc lat, do holocaustu, żyli tu obok siebie Polacy, Żydzi i Ukraińcy. Jak głosi najstarsza wzmianka, dotycząca osadnictwa żydowskiego w Polsce, wyznawcy judaizmu do Przemyśla przybyli już między 1018 a 1031 r. Ze względu na swą odmienną religijną próbowali izolować się od reszty społeczeństwa, jednak z racji zajmowania się handlem, a później także usługami stykali się na co dzień z ludnością chrześcijańską. U progu naszego wieku rozpoczęły się już procesy asymilacyjne.

Dzieje zróżnicowanej narodowo społecznościi przemyskiej pełne są waśni i antagonizmów, ale to właśnie tu, w Przemyślu, w 1928 r. Rada Miejska powołała do życia Klub Trzech Narodowości. Chęć współpracy i przyjazne nastawienie radnych było wyjątkiem w kraju przykładem dojrzałości politycznej. Odnosi się to zresztą do całej ówczesnej przemyskiej inteligencji, tak polskiej jak i ukraińskiej. Szkoda, że miasto ongiś stawiane za wzór tolerancji i zrozumienia dla odmienności kulturowych jest dziś postrzegane całkiem odwrotnie. Dobrze więc, że w spotkaniu z dr. Wierzbieńcem wzięła udział przemyska młodzież, gdyż to ona właśnie, podtrzymując wieloletnie tradycje, może zmienić

wizerunek grodu nad Sanem. Wymaga to jednak olbrzymiej pracy edukacyjnej i wychowawczej, bo jak słusznie podkreślał dr Wacław Wierzbieniec, wiele konfliktów i wysuwanych pod adresem Żydów oskarżeń, ma swoją genezę w ignorancji i błędnym interpretowaniu żydowskich obyczajów. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Przemyślu, w której odbył się odczyt, mieści się w pięknej zabytkowej synagodze. Niestety, świątynia wymaga poważnej restauracji – nie dostrzegają tego ani władze miejskie, ani wojewódzkie, ani urząd konserwatorski. Szkoda, bo budynek licznie odwiedzają Żydzi z całego świata.

Stanisław STĘPIEŃ



Punkt widzenia

„Niepalący” czy „nie palący” – oto jest pytanie...

Znaleźliśmy się, rzecz można, na etapie karuzeli reform, od których może zawirować w głowie. Wszak to i reforma administracyjna kraju, i reforma polskiego szkolnictwa, i różnego typu reformy struktur gospodarczych, politycznych i społecznych w związku z naszymi aspiracjami do NATO i Unii Europejskiej, wreszcie reforma, a może raczej „reformka”, bo dotycząca jednej tylko zasady w dziedzinie polskiej ortografii. Będziemy mianowicie pisać partykułę „nie” łącznie z imiesłowami przymiotnikowymi. Tak zdecydowała, choć oficjalnie to jeszcze nie obowiązuje, Rada Języka Polskiego. Czy to takie ważne, skoro kilkadziesiąt procent społeczeństwa nie ma zielonego pojęcia o jakichś tam imiesłowach, żyjemy przecież w dobie internetu i bogactwa cudownych współczesnej techniki, o których ani filozofom się nie śniło. A jednak... jednak może nie od rzeczy będzie przypomnienie starego porzekadła, już dzisiaj zapomnianego: „Powiedz mi, co czytasz, powiem ci kim jesteś”. Trawestując, można by powiedzieć: „Pokaż mi jak piszesz, powiem ci kim jesteś”. Zarówno bowiem mowa, jak i pismo, według znawców, to zwierciadło duszy i osobowości człowieka.

Nie przypadek to prawdopodobnie, że nasze wypowiedzi, zarówno ustne jak i pisemne, to jakaś gigantyczna siećzka; niemala w tym „zasługa” wspomnianych już rewelacji współczesnej techniki, ściśle mówiąc – mediów (choć nie tylko), szczególnie audiowizualnych, dostarczających od rana do wieczora tysięcy informacji, z których powstaje w naszych umysłach bezkształtna papka tzw. świadomości. Wiemy wszystko o wszystkim, choć właściwie na wiele tematów nie potrafimy uzasadnić własnej opinii – bezkresny indyferentyzm. W tym stanie rzeczy reformę w sferze języka, jak powiedziałaby Mickiewicz... czas zacząć. I zaczęliśmy – od zasad ortograficzno-gramatycznych... Oczywiście znowu swoją rolę odegrały media (dyskusja w prasie, doniesienia w radio), tym razem jak najbardziej pozytywną. Sprawa dotyczy, jak już wspomniano, pisowni „nieszczęśliwych” imiesłowów. Warto przytoczyć informację z *Gazety Wyborczej* z 19 lutego. Choć *Gazeta* to nie Rada Języka Polskiego, ale... Dotychczas „nie” pisano łącznie z imiesłowami o znaczeniu przymiotnikowym, a rozłącznie – o znaczeniu czasownikowym. Na przykład „niepalący” – o kimś, kto nie pali w ogóle; ale „nie palący” – o kimś, kto nie pali w tej chwili. Zgodnie z nowymi wytycznymi, powinno być tylko „niepalący”. Pisownia „nie” może bazować na odczuciu, i tak bywało przy dotychczasowym podziale – tłumaczy prof. Edward Polański, inicjator zmian. Niestety, Radzie zabrakło konsekwencji. Zezwoliła na starą pisownię, jeżeli chce się dobitnie podkreślić „czynnościowy” charakter imiesłowu. Np. „nie pijący” – ktoś, kto nie pije w tej chwili. Bez zmian, czyli rozdzielna, pozostaje pisownia „nie” z imiesłowami przysłówkowymi (np. nie zdając sobie sprawy). Szef Rady, prof. Walery Pisarek, powiedział nam, że jeżeli do końca marca Ministerstwo Edukacji nie zgłosi swojego sprzeciwu, wykładnia stanie się obowiązująca. Ale dopóki nie zostanie ujęta w nowym słowniku ortograficznym, uczniowie przystępujący do egzaminów będą mogli stosować się zarówno do starych jak i nowych zasad.

Opinie znawców przedmiotu są w tym względzie podzielone. Oto fragmenty ich wypowiedzi: Dr Mirosław Bańko, członek Komisji Kultury Języka: – *Warto sobie zdawać sprawę, że zmiana pisowni imiesłowów chcąc nie chcąc zmienia słownik i gramatykę. Język to system naczyń połączonych.* Prof. Zenon Leszczyński, członek Rady Języka Polskiego: – *... najpierw trzeba by rozważyć wszelkie wątpliwości, później wydać słownik, a nie zmuszać ludzi do śledzenia komunikatów Rady.* Stanisław Kozioł, wicedyrektor Zespołu Placówek Doskonalenia Nauczycieli w Białymstoku: – *To krok w dobrym kierunku. Jako nauczyciel dobrze wiem, jak trudno jest nauczać nieprzejrzystych zasad.* Jerzy Pilch, pisarz, członek Rady Języka Polskiego: – *...mam wrażenie, że ta decyzja i tak nie będzie miała wpływu na liczbę czynionych przez mnie błędów ortograficznych.* Prof. Walery Pisarek, przewodniczący Rady Języka Polskiego: – *Byłem za zmianą pisowni imiesłowów, bo polega ona nie na zniesieniu jakiejś reguły, ale na zmianie rozłożenia akcentów. Trochę mi nawet szkoda, bo na pisowni łącznej i rozłącznej można było „złapać” nawet najlepszych ortografów.* Prof. Jerzy Bralczyk, członek RJP: – *Głosowałem „za”, choć z ciężkim sercem. Każde ujednoczenie to zubożenie języka (wszystkie cytaty z *Gazety*).* Jak będzie? Pożyjemy, zobaczymy – na razie „polska, złota wolność”.

Józef TAS

BAR MARGHERITA

PRZEMYŚL, RYNEK 1

TEL. 678-49-94

23 doskonałe zestawy dań obiadowych na telefon

w godzinach 10.00 - 22.00

poniedziałek 10.00 - 16.00

dowóz 1,5

zamówienie powyżej 20 zł - gratis

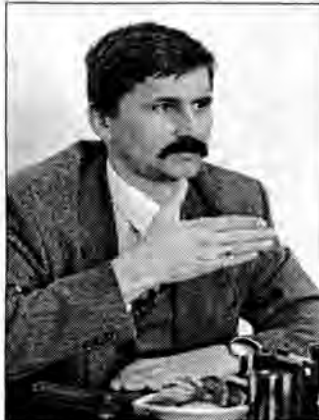
Przemyscy parlamentarzyści o reformie administracji: są „za”, a nawet „przeciw”...

Pośpiech jest potrzebny przy łapaniu pcheł

Z wypowiedzi trzech przemyskich parlamentarzystów, którzy debatowali w redakcji ŻP w ostatni poniedziałek, wynika, że i ci, którzy o reformie zadecydują, mają o niej bardzo mgliste pojęcie.

Artur Wilgucki: Proponuję Panom dyskusję dotyczącą reformy administracyjnej kraju. Sztandarowe pytanie, szczególnie dla parlamentarzystów z Przemysła: czy Panowie są „za” czy „przeciw”?

Posel Andrzej Zapalowski (KPN - OP, AWS): - Ja jestem „za”, ponieważ pierwszy etap reformy, przeprowadzony w 1990 roku, w większości spełnił oczekiwania. Jestem „za”, ale za taką reformą, która przede wszystkim wzmocni kompetencje i finanse gmin. Jestem też za dwustopniowym podziałem administracyjnym, czyli za województwem o charakterze rządowo-samorządowym.



Senator Witold Kowalski (AWS): - Pośpiech jest potrzebny przy łapaniu pcheł.



Posel Andrzej Zapalowski (KPN - OP, AWS): - Nie mogę popierać w ciemno czegoś, do czego nie jestem przekonany!



Posel Kazimierz Nycz (SLD): - Podpisuję się pod potrzebą przeprowadzenia ogólnonarodowego referendum.

słowie. Nie znam dokładnie całej rządowej propozycji reformy, znam jedynie elementy, czyli kilka ustaw. Mam do nich zastrzeżenia. Reformy nie robi się po to, żeby zrobić reformę. Celem ma być usprawnienie systemu zarządzania państwem. Na razie rząd proponuje przekazanie kompetencji i finansów samorządom, ale mało kto wie, jak to ma faktycznie wyglądać. Ja nie wiem. Obawiam się, że panowie posłowie też nie. Dopiero mając komplet materiałów o reformie, wszystkie analizy i wyliczenia, będziemy mogli o niej sensownie rozmawiać.

A. W.: Rozumiem więc, że będziecie Panowie reprezentować siłę „spowalniczy”. Będziecie w grupie tych parlamentarzystów, którzy będą analizować, kompletować materiały, nawoływać do referendum...

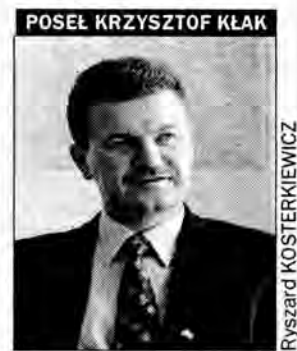
W. K.: - Powiedziałbym raczej - siłę rozsądku. Takie siły, choć różnie się lokują, w naszym parlamencie są. Ja przynajmniej nie widzę jeszcze konkretnego programu, konkretnych ustaw i rozporządzeń, do których mógłbym się odnieść. Nie mam się jeszcze do czego odnosić.

K. N.: - Spowalnicze? W moim przypadku absolutnie nie. Ale co reforma, taka, jaką nam się mgliscie proponuje, może przynieść, jeśli się ją teraz poprze? Po pierwsze, dalsze rozwarstwienie regionów, po drugie, dalsze umocnienie dużych ośrodków, które i tak są mocniejsze niż cała ściana wschodnia. To oznacza pogłębienie podziału na Polskę A i Polskę B. Jak długo nie będę znalazł odpowiedzi na podstawowe pytania, jak długo nie będę wiedział, co reforma faktycznie przyniesie gminom i potencjalnym powiatom, tak długo reformy nie poprę. I jeśli reforma po pracy w komisjach wróci do sejmiku, poparta większością rządzącej koalicji AWS-UW, i w takim modelu będzie przygotowywana do definitywnego uchwalenia - będę głosował „przeciw”.

W. K.: - Wracając jeszcze do stwierdzenia, że jak nie w tym roku, to już nigdy... Nie sądzę, żeby tak było. Jeżeli parlament raz przegłosuje jakąś ustawę, to nie oznacza, że robi to raz na zawsze. I nawet, jeśli reforma zostanie przegłosowana w proponowanym obecnie kształcie, to z pewnością i ona będzie przez parlament modyfikowana, zmieniana. Dlatego nie kładłbym nacisku na konieczności wynikające z braku czasu. Pośpiech jest potrzebny przy łapaniu pcheł. Moim zdaniem, jedyną koniecznością jest konieczność przemyslenia i rozsądku. Oprac. Oh

*** Za tydzień ciąg dalszy dyskusji: o kształcie terytorialnym powiatu przemyskiego i o tym, czy znajdują się w nim takie gminy jak Radymno i Dynów. Również za tydzień na ten temat wypowie się poseł UW J. Onyszkiewicz.**

O komentarz na temat przyszłej reformy administracyjnej kraju poprosiliśmy również parlamentarzystów AWS posła Krzysztofa Klaka i senatora Andrzeja T. Mazurkiewicza. Obaj udzielili wywiadu dziennikarzom ŻP w jarosławskim oraz przeworskim oddziale naszej gazety.



Funkcja posła czy senatora nie może polegać na tym, że gdzieś załatwia się pojedyncze sprawy. Chciałbym zaznaczyć, że nie chodzi o to, by dla Sieniewy czy Przeworska coś po znajomości załatwić, a gdzie indziej już nie. Każdy poseł lub senator - ja także - musi dbać na ile tylko potrafi o to, jak będą się rozwijały tereny, z których został posłem wybrany. Należę do tych posłów, którzy program AWS konsekwentnie realizują. Gdyby nie było ryzyka i zagrożenia wprowadzenia reform, to być może nie byłoby także sporów. Pewne zagrożenia i obawy istnieją. Czy wystarczy nam środków finansowych, czy nie ma na dziś ważniejszych spraw dla Polaków niż reforma administracyjna? Tego typu zarzuty się pojawiają, także w łonie AWS. Ale albo się tę reformę rozpocznie w tym roku, zakładając, że wypali, albo nie wprowadzimy jej w trakcie tej kadencji parlamentu w ogóle.



Uważam, że decyzje dotyczące spraw lokalnych powinny być pozostawione samorządowi. Odpowiada mi reforma proponowana przez profesora Michała Kuleszę. Reforma administracyjna państwa ma sens wówczas, gdy województw będzie mniej niż 17. Rząd chce, aby zniknęło województwo przemyskie.

A. W.: Na ile w ocenie Pana referendum jest prawdopodobne?

A. Z.: - Według mnie, jest pięćdziesiąt procent szans. Jeśli stanie to na forum sejmiku, wynik głosowania może stanowić duży znak zapytania. Jest około 230 posłów, którzy opowiedzieliby się „za” referendum...

A. W.: Zreasumujmy: jaka powinna być procedura przeprowadzania reformy?

A. Z.: - Najpierw trzeba przeanalizować, czy powiaty się utrzymają. Wszystkich ma być 320, z tego, co mi wiadomo, samofinansować się ma szanse tylko powiat przeworski. Pozostałe będą musiały być dofinansowane. Wskali kraju podaje się liczbę około 180 powiatów, które trzeba będzie dotować. To pierwsza kwestia. Druga, bezwzględnie należy wzmocnić kompetencje gmin. I trzecia, przekazać gminom o silnym potencjale intelektualnym zadania będące teraz w kompetencji urzędów rejonowych.

I teraz pytanie: jeśli duże województwo rzeszowskie, to jak zapanować nad wszystkimi gminami? To jeden urząd wojewódzki i co najmniej kilkaset gmin! Czy te gminy będą miały taką podmiotowość jak dotychczas? Jaka ma być relacja między daną gminą a ewentualnym powiatem?

O. H.: Sądziłem, że właśnie parlamentarzyści odpowiedzą na te pytania...

A. Z.: - Nie mogę popierać czegoś, do czego nie jestem przekonany! Jeśli dopiero miesiąc temu dostałem projekt o samorządzie województwa, to jak państwo sądzicie - jaka w tym czasie mogła być nad tym projektem dyskusja? Po prostu mam wątpliwości. Dlatego mówię, że reformę można wprowadzić od roku dwutysięcznego, a nie w pośpiechu i bez rzeczowej dyskusji.

Posel Kazimierz Nycz (SLD): - Moje wątpliwości są bardzo podobne. I tutaj nie ma podziału na kluby AWS czy SLD. Podziały idą głębiej, wewnątrz klubów. Przykładem choćby grupa ponad 130 parlamentarzystów SLD, którzy opowiedzieli się za przeprowadze-

niem ogólnonarodowego referendum w sprawie reformy. Chcę skonkretyzować temat dyskusji. Przecież potrzeby reformy systemu państwa nikt nie neguje! Kwestionujemy jedynie reformę administracji w takiej postaci, w jakiej została nam przedstawiona. I tu zgadzam się z posłem Zapalowskim. Te projekty, które dostaliśmy, robione są po pierwsze na chybcika, nieudolnie. Po drugie, na temat reformy dyskutują dziś jedynie politycy, a właściwie tylko ich część. Nikt nie pyta obywateli, co sądzą o reformie, nikt nie tłumaczy ludziom, o co w niej chodzi...

A. W.: Wydaje mi się, że w poprzednim parlamencie mieliście sporo czasu, żeby społeczeństwo przygotować. Czy teraz, jako poseł SLD, nie próbuje Pan dyskredytować rządzącej koalicji AWS-UW?

K. N.: - Proszę nie utożsamiać reformy proponowanej obecnie z przygotowaniami do reformy, które miały miejsce w czasie minionej kadencji. One się po prostu nie pokrywają. Jeśli już dyskutujemy o reformie administracji kraju, to najpierw powiedzmy sobie czemu taka reforma ma służyć. Chcę wierzyć, że ta reforma będzie służyć poprawie, a nie szkodzić. I nawet co do tego nie jestem w stu procentach przekonany... Dla mnie rozpoczynanie reformy od szukania liczby przyszłych województw, to sytuacja paradoksalna! Dwanaście, trzynaście, siedemnaście czy trzydzieści jeden? Jeżeli tak, jeżeli nikt do końca nie jest przekonany, to po co się w to bawić? Chyba lepiej pozostawić na razie czterdzieści dziewięć, usiąść wspólnie i przygotować reformę spokojnie. To są zbyt poważne pieniądze, żeby je wyrzucać bez zastanowienia. To cztery procent rocznego budżetu państwa. Jak ktoś chce taką kwotę lekką rączką wydać, byle szybciej, to moim zdaniem, jest to działanie, delikatnie mówiąc, zbyt pochopne. Podsumowując: opowiadam się za przeprowadzeniem reformy państwa, polegającej na decentralizacji uprawnień, kompetencji, finansów i na maksymalnym włączeniu prze-

ciętnego obywatela do współdecydowania o swoim losie, poczynając od szczebla najniższego. Natomiast przeciwny jestem przeprowadzaniu reformy administracji państwa według tych projektów, które nam, parlamentarzystom, zostały przedstawione. Uważam, że są merytorycznie nie przygotowane i nie były konsultowane ze społeczeństwem. Podpisuję się też pod potrzebą przeprowadzenia w tej sprawie ogólnonarodowego referendum.

A. W.: Troska o dobre przygotowanie reformy jest piękna, ale oznacza zwolnienie, wstrzymanie się, a to może spowodować najprzeróżniejsze reperkusje polityczne. Posel Krzysztof Klak uważa, że jeśli reforma administracji w tym roku nie rozpocznie się, to w ogóle nie ma szans na powodzenie...

A. Z.: - A ja powiem inaczej: jeśli nie będzie woli większości we wszystkich klubach, to czy reformę uda się wprowadzić? Jeśli na przykład w pewnym momencie prezydent wyrazi veto? W tej chwili koalicja rządząca nie dysponuje większością dwóch trzecich, a klub SLD wypowiada się o reformie bardzo powściągliwie... Jeśli nie będzie porozumienia, to powiedzmy sobie wprost: reformy nie da się przeprowadzić.

K. N.: - Nie rozumiem takiego stawiania sprawy, że jak nie dziś, to nigdy. Po prostu nie wyobrażam sobie wprowadzania reformy za wszelką cenę, bez względu na to czy jest przygotowana, czy nie. Nie wiem czy poseł Krzysztof Klak pamięta jedno z przedwyborczych spotkań, kiedy to jednoznacznie i on, i pan Witold Kowalski, stwierdzali, że będą bronić województwa przemyskiego. Jeśli teraz rzeczywiście chce reformy za wszelką cenę, to uważam, że jest to brak politycznego rozsądku.

O. H.: A Pan, Panie senatorze, jest „za” reformą administracji czy „przeciw”?

Senator Witold Kowalski (AWS): - Jestem w jeszcze gorszej sytuacji niż koledzy po-

Porady publikowane w tej rubryce stanowią stały cykl w *Życiu Przemyskim*. Będziemy wdzięczni, jeśli Państwo zechcą podzielić się z nami uwagami lub zwrócić się do nas o wyjaśnienie wątpliwości.



Informator odbiorcy energii

Tą publikacją rozpoczynamy cykl krótkich artykułów, mających na celu przybliżenie odbiorcom energii elektrycznej ogólnych zasad budowy i działania liczników energii elektrycznej.

Energia elektryczna, podobnie jak i inne media (woda, gaz, c.o.), jest towarem, który służy do zaspokajania potrzeb ludności. Każdy towar sprzedając, musimy w jakiś sposób zmierzyć i zważyć, aby określić jego wartość. Urządzeniem służącym do pomiaru wszystkich rodzajów energii jest, ogólnie rzecz ujmując, licznik. I tak, do pomiaru energii elektrycznej służą liczniki energii elektrycznej, do pomiaru gazu – gazomierze, do pomiaru wody – wodomierze itd. Liczniki energii elektrycznej ze względu na budowę i zasadę działania dzielimy na elektroniczne oraz mechaniczno-indukcyjne. Liczniki elektroniczne są urządzeniami nowymi, a zarazem bardzo drogimi, dlatego też nie są powszechnie stosowane u odbiorców komunalnych. Sprawdzone i niezawodne, a jednocześnie prostymi w budowie, są powszechnie stosowane liczniki indukcyjne.

Wszystkie liczniki energii elektrycznej są własnością Zamojskiej Korporacji Energetycznej S.A. Ze względu na to, że liczniki są zainstalowane u odbiorców, za ich stan, jak również założone plomby, odpowiedzialny jest odbiorca.

Wszystkie urządzenia pomiarowe, których zadaniem jest określenie wielkości, a pośrednio wartości mierzonego parametru, podlegają zatwierdzeniu przez instytucję zwaną Urzędem Miar.

Liczniki energii elektrycznej, niezależnie od rodzaju, są legalizowane przez pracowników Głównego Urzędu Miar. Celem legalizacji jest potwierdzenie rzetelności pomiaru oraz uniemożliwienie dostępu do wnętrza licznika w celu zmiany parametrów pomiaru oraz wprowadzenia przekłamań w samym pomiarze. Odbywa się to poprzez założenie odpowiednich plomb, zwanych legalizacyjnymi. Okres legalizacji określony jest ściśle przepisami. Liczniki oplombowane są dwoma rodzajami plomb:

1. Plomby legalizacyjne zakładane przez pracowników Urzędu Miar,
2. Plomby dodatkowe nakładane przez upoważnionych pracowników Zamojskiej Korporacji Energetycznej S.A.

Plomby legalizacyjne (zazwyczaj 3 szt.), umieszczone są na śrubach skręcających obudowę licznika, natomiast plomby Zamojskiej Korporacji Energetycznej S.A. umieszczone są na osłonie listwy zaciskowej w jego dolnej części.

Następny artykuł poświęcony będzie: opisowi budowy oraz zasady działania liczników indukcyjnych.

Hyundai kontratakuję

W ostatnich dniach urzędowania były minister Wiesław Kaczmarek podpisał zgodę na przemysłowy montaż południowokoreańskich Hyundai.

Hyundai jest potentatem w branży motoryzacyjnej w Korei. Dysponuje siecią sprzedaży niemal na całym świecie, a na trudnym rynku amerykańskim z powodzeniem konkuruje z rodzimą produkcją.

W Polsce pierwsze modele Hyundai-Pony pojawiły się w 1991 r. Szefowie koncernu zachęcani powodzeniem na dynamicznie rozwijającym się polskim rynku podpisali umowę z Uniwersalem na montaż nowych modeli *Accenta* i *Lantra*. Ze względu na proceduralną współpracę nie rozwinęła się, a auta sprowadzane bezpośrednio z Korei, obłożone wysokim cłem i akcyzą, nie mogły konkurować z odpowiednikami w klasie.

Hyundai nie zrezygnował z inwestycji w Polsce i wytrwale szukał nowego kooperanta. Wybór padł na firmę Zasada Centrum S.A.

W grudniu ubiegłego roku Zasada przystąpił do montażu pierwszej partii tysięcy samochodów. Wśród zmontowanych zdecydowaną większość stanowią *Accenty*, zmontowanych jest również kilkadziesiąt *Lantr* i kilkanaście *Sonat*.

Przez pierwsze dwa miesiące bieżącego roku auta te nie były jednak sprzedawane, gdyż nie wszystkie formalności prawne były uregulowane, a w dyspozycji dealerów były jeszcze auta sprowadzone bezpośrednio z Korei. Rzecznik prasowy Hyundai Corporation



P. Ziarkowski poinformował, że 20 lutego dopięto wszystkie sprawy prawne i zatwierdzono oficjalny cennik aut montowanych w Głównie. Dealerzy po dwumiesięcznym zastojem będą mogli przyjmować zamówienia na wybrane modele samochodów. Najtańszy *Accent* z silnikiem 1,3 l kosztuje 29.900 zł, *Lantra* 1,6 GL z klimatyzacją 45.500 zł. Zainteresowanie tymi pojazdami jest bardzo duże. W rzeszowskim punkcie dealerskim (jedynym w tym rejonie) zamiar kupna wyraziło około 50 osób. Biorąc

pod uwagę niewielką ilość samochodów przygotowanych do sprzedaży, należy się spodziewać, że pierwsza partia rozjedzie się jak ciepłe bułeczki.

Na kolejne samochody zmontowane przez Zasadę trzeba będzie poczekać. Jak długo, tego nikt w chwili obecnej nie wie, bowiem brak jest koncepcji na bezcelowe sprowadzanie części.

Poza montażem trzech podstawowych modeli Hyundai uruchamia produkcję nowego, skonstruowanego od podstaw – Atosa. Przygotowanie produk-

cji potrwa jednak około dwóch lat (budowa nowych zakładów w starachowickiej strefie ekonomicznej) i pochłonie 200 mln DM. Do czasu uruchomienia produkcji Atosa będą również montowane. W br. przewiduje się sprzedaż kilku tysięcy sztuk. Jest to zamierzenie bardzo ambitne, bowiem w klasie aut najmniejszych prym wiedzie Fiat z modelami 126 i Cinquecento (oferta wzbogaci się już niedługo o Seicento) oraz Daewoo z Tico (zamiar wprowadzenia w następnym roku D'Arts).

Uznanie klientów zyskały również inne maluchy – *Corsa*, *Fiesta*, *Clio*.

O poważnym traktowaniu Polski przez Hyundai świadczą również zamiar przeniesienia Europejskiego Centrum Koncernu do Warszawy.

Wydział Ruchu Drogowego KW Policji w Przemyslu informuje:

W minionym tygodniu na terenie województwa przemyskiego wydarzyło się:

- wypadki drogowe 6
- w tym w poszczególnych rejonach:
- przemyski 0
- jarosławski 2
- przeworski 2
- lubaczowski 2
- kolonie drogowe 27
- zabitych 1
- rannych 6
- udział nieletnich 0

Przyczyny: nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu, nieprawidłowe omijanie, wyprzedzanie, nagłe wtargnięcie pieszego.

Sporządzono 51 wniosków o ukaranie do Kolegium ds. Wykroczeń za kierowanie pojazdem w stanie po spożyciu alkoholu.

AUTOMATYCZNA MYJNIA ATLANTYDA

Przemyski, ul. Mickiewicza 63 (dojazd od kościółka przed rampą obok Polmozbytu)

tel. 6784999

MYCIE NADWOZI, PODWOZI, SILNIKÓW PEŁNA KOSMETYKA SAMOCHODOWA

Zmiany w prawie o ruchu drogowym – ciąg dalszy

Światło

Art. 51 przynosi dość istotne zmiany odnoszące się do używania świateł zewnętrznych.

- Od 1 października do ostatniego dnia lutego kierowcy są zobowiązani do używania świateł zewnętrznych przez całą dobę (poprzednio o miesiąc krócej).

- Motocykliści, motorowryżyci i motorniczy są zobowiązani do używania świateł przez całą dobę na wszystkich drogach przez cały rok (poprzed-

nio tylko poza obszarem zabudowanym).

- Światła drogowe (długie) będziemy mogli używać nocą także w obszarze zabudowanym, jeżeli droga nie jest dostatecznie oświetlona (dotychczas na obszarze zabudowanym nie wolno było używać świateł drogowych).

- Światła przeciwmgielne można używać podczas jazdy we mgle, a gdy nie ma mgły tylko na drodze krętej oznaczonej odpowiednimi znakami (do-

tychczas kierujący sam określał czy droga jest kręta, czy nie).

Nie wiadomo, kiedy pojawią się znaki informujące o tym, że znajdujemy się na drodze krętej, gdyż rozporządzenie ustalające wzory znaków nie zostało jeszcze opublikowane.

- Światła przeciwmgielne tylne będziemy zmuszeni włączyć (art. 29. 3), gdy widoczność spadnie poniżej 50 m. W przypadku poprawy widoczności świateł te należy bezwzględnie wyłączyć (poprzednio nie było to precyzyjnie określone).

Kontrowersję budzi odległość 50 m. Ustawodawcy nie chodzi o to, by kierujący dokonywał pomiaru widoczności, a zapis „50 m” należy interpretować „około lub średnio”. Ważne jest, by z włączonym światłem przeciwmgielnym tylnym nie podróżować w czasie normalnych warunków atmosferycznych, gdyż oślepią się jadących z tyłu.

Konkurs

Pięć osób, które jako pierwsze zatelefonują 5 marca – w czwartek, po godz. 13.00 – na numer 6703042 i prawidłowo odpowiedzą na pytanie zamieszczone poniżej, otrzymają talon na bezpłatne mycie samochodu oraz kartę stałego klienta w Auto-Myjni „Atlantida”, zlokalizowanej w Przemyslu przy ul. Mickiewicza 63 (obok Polmozbytu).

Pytanie: Czy w czasie jazdy nocnej w obszarze zabudowanym można używać świateł drogowych?

Kolumnę opracował Mirosław BAR

AUTO SALON

SKUP - SPRZEDAŻ

37-700 Przemyski, ul. Wyszyńskiego 26, tel./fax 670 26 99 (naprzeciwko CPN BUDY).

- PŁACIMY GOTÓWKĄ
- SPRZEDAJEMY NA RATY
- 100% LEGALNOŚCI POJAZDÓW

- Jeśli masz upatrzony samochód, a brak Ci gotówki, zgłoś się do nas.

- Jeśli masz klienta na swój samochód, a brak mu gotówki, zgłoś się do nas.

- Najniższa prowizja (tylko 2%)

USŁUGI WULKANIZACYJNE

SPRZEDAŻ OPON UŻYWANYCH

Czynny w godz. 9-19 codziennie.

LEASING CLIFING

HONDA **Kontyngent '98**
Zamówienia wstępne



**ACCORD
CIVIC**

KĄŻDY DYSTANS DO POKONANIA

dwie poduszki powietrzne w standardzie

DODATKOWA OFERTA "KONTYNGENT JAPANEŃSKI"



SIGMA - CAR Autoryzowany Dealer Honda Poland Ltd.
Rzeszów, ul. Rejtana 67 tel. 85-21-777, fax 629-809
Tarnów, ul. Krupnicza 15, tel. 213 - 838

ADAM Rok zał. 1990

HURTOWNIA WIELOBRANŻOWA

POLECAMY

FARBY, LAKIERY „NOBILES” 

KLEJE, FUGI, DOCIEPLENIA

FARBY, LAKIERY „Polifarb Dębica” 

PLYTKI CERAMICZNE „OPCZNO”
5 lat gwarancji

STYROPIAN - SYROPOL

PIANY I SILIKONY 

PLYTY GIPSOWO-KARTONOWE NORGIPS

FARBY - Polifarb Wrocław, PILAWA, CHEMAL

Również materiały pomocnicze malarskie

UDZIELAMY WYSOKICH RABATÓW

Jarosław **Towar dostarczamy** Przemysł
Widna Góra 98a **własnym transportem** ul. Batorego 5
tel./fax (0-16) 621-23-26 **ZAPRASZAMY** tel./fax (0-16) 678-94-15

*Wstap do
Studia
Meбли
Kuchennych*



Faktor Przemysł, ul. ...
(dawne kino „Olimpia”)

AGENCJA agencja
INFORMATYKI **3A**
SANKOK

Oddział w Przemysłu
ul. 3 Maja 47, tel. (016) 670 95 34

Komputer "3A" VX - gwar. 30 m-cy:
- Płyta VX; RAM 16MB; FDD 1,44
HDD 1,2GB, k. graf. SVGA 1MB
obud. MidiTower, klawiatura, mysz, pad.
cena netto brutto
- PENTIUM 166 MMX Intel 1594 1945
- PENTIUM 200 MMX Intel 1694 2067
- PENTIUM 233 MMX Intel 1994 2433

Komputer "3A" MULTIMEDIA
- gwarancja 30 m-cy:
- Płyta ABIT PX-5; RAM 16MB
- FDD 1,44, HDD 1,7 GB
- karta graf. SVGA, S3 VIRGE 4MB,
- obud. MIDI TOWER, karta muz., głośniki
- CD-ROMx24, mysz, pad, klawiatura WIN 95
cena netto brutto
- PENTIUM II Intel 166MMX 2294 2798
- PENTIUM II Intel 200MMX 2444 2982
- PENTIUM II Intel 233MMX 2744 3348

KASY FISKALNE:
c. netto
Sharp ER-A215P 1490,-
(sklep o małym nat. ruchu)
Sharp ER-A435P 2190,-
(średnie natężenie ruchu)
Sharp ER-A495PN 3090,-
(duże nat. ruchu, sys. kasowe)
Sharp ER-A495PF 3190,-
(średnia, duża gastronomia)
EURO 2000
(kasa przenośna, baterijna) 1490,-

YUGO




natychmiastowy odbiór!!!

Autoryzowany Dealer oferuje:

- * **YUGO Koral** – 1100, 1300
- * **TAVRIA** 1100
- * **KREDYT * LEASING * CLIFING**

EURO-POL
37-500 JAROSŁAW, ul. Sikorskiego 1A SPOŁKA Z O.O.
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE
tel. (0-16) 621-71-69, tel./fax: (0-16) 621-21-53

Husqvarna 

„ALT” s.c. AUTORYZOWANY DEALER FIRM:
HUSQVARNA, PARTNER, JONSERED, OREGON
OFERUJE:

- pilarki, kosiarki, wykaszerki, przecinarki o napędzie spalinowym i elektrycznym
- części zamienne oraz akcesoria do ww. urządzeń
- pełny serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

Zapraszamy codziennie w godz. 8.00-17.00, soboty 8.00-12.00
JAROSŁAW, ul. Słowackiego 30, tel./fax (0-16) 621-49-00

UWAGA KONKURS
ATRAKCYJNA OFERTA



Nagrodą sponsorowaną przez Przedsiębiorstwo Handlowe „Modex” M. i K. Gryczman, Dział Telefonii GSM w Przemysłu przy ul. Franciszkańskiej 37, tel. (016) 678 62 60, fax (016) 678 65 55

Autoryzowany Przedstawiciel PLUS GSM, w konkursie **Taxi pod Kasztanem** jest telefon komórkowy wraz z aktywacją

Szczegółowe informacje o konkursie u kierowców TAXI POD KASZTANEM
tel. 6706666

SKODA 

krótkie terminy!!!

- **SKODA FELICIA** – 1,3; 1,6; • **SKODA OCTAVIA** – 1,6; 1,9
- **CIĄGNIKI: SAME, LOMBORGHINI**
- **AUTO MYJNIE** – nowe i używane
- * **KREDYT * LEASING * CLIFING**

EURO-POL
37-500 JAROSŁAW, ul. Sikorskiego 1A SPOŁKA Z O.O.
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE
tel. (0-16) 621-71-69, tel./fax: (0-16) 621-21-53

KLEJE I TYNKI
Ceresit
SIDING
BOAZERIE PCV
foto hurt

RZESZÓW, ul. REJTANA 1, tel. (017) 852-07-42
 PRZEMYSŁ, ul. Lwowska 36a, tel. (0-16) 678-92-72, w. 223
 KROSNO, al. Jana Pawła II 4, tel. (0-13) 43-248-24

TRANSPORT GRATIS!
 SPRZEDAŻ RATALNA!

5477

HURTOWNIA CERAMIK-ART s.c.
 37-700 Przemysł
 ul. Ofiar Katyń 16
 tel./fax 678-07-61

oferuje:

- płytki ceramiczne podłogowe, ścienne, gresy
- wyroby firmy **Decennick**
- okna z PCV i aluminiowe, drzwi balkonowe
- parapety zewnętrzne i wewnętrzne
- elewacje zewnętrzne i wewnętrzne
- panele podłogowe
- sufity podwieszane
- inne materiały budowlane

Godziny otwarcia od 8 do 16, soboty od 9 do 13

5443

Fabryka Aparatury Elektromechanicznej
„FANINA”
 Przemysł, ul. Lwowska 37

świadczy usługi w zakresie:

- obróbki skrawaniem
- regeneracji głowic do samochodów i ciągników
- przewijania silników elektrycznych
- wykonywania konstrukcji stalowych

Informacja: tel. 678-50-21, wew. 141 lub 115

5421

CENY FABRYCZNE!!!

- **NAWÓZÓW MINERALNYCH**
- **styropianu M-15 i M-20**
- **pap pokryciowych, izolacyjnych, podkładowych, zwykłych i termozgrzewalnych modyfikowanych**
- **inne materiały budowlane**

oferuje: **P.H.U. „Konsrol”**

Przemysł, ul. Jasińskiego 58, tel./fax 678-55-81
 oraz ul. Nestora, „Rampa Burak”, tel. 678-68-11
 Fredropol, (baza G5), tel. 671-98-97 i Krasicynie

5454

FUHP „UNION OKAY”

- * MARMURY I GRANITY
- * SYSTEMY DOCIEPLANIA BUDYNKÓW „IB”
- * OGRZEWANIE PODŁOGOWE
- * CENTRALNY ODKURZACZ
- * INNE GRZEWCZE URZĄDZENIA ELEKTRYCZNE

 MONTAŻ I DORADZTWO

DO NABYCIA OD 8.00 DO 16.00
 PRZEMYSŁ, UL. PIOTRA SKARGI 13
TEL. 670-50-90, 670-50-88

5453

URZĄD GMINY MEDYKA
 37-732 Medyka
 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie niżej wymienionych robót

1. wymiana stolarki okiennej
2. wymiana stolarki drzwiowej w budynku Szkoły Podstawowej w Hureczku.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie Zamawiającego, pok. 39, w godzinach od 7.00-15.00.

Upoważnionym pracownikiem do kontaktu z oferentami jest Bogdan Bar, tel. (016) 671-53-77.

Zapieczętowane koperty z ofertami opracowanymi zgodnie ze specyfikacją należy składać w siedzibie Urzędu Gminy, pok. 43 w terminie podanym w specyfikacji.

5415

RAK S.C.

- **OKNA I DRZWI z PCV** „STOLBUD” Warszawa
- **DRZWI WEWNĘTRZNE** „POL-SKONE” Lublin
- **POKRYCIA DACHOWE** oferujemy kompletne dachy szwedzkiej firmy „PLANNJA”
- **ORYNNOWANIA** firmy „SIBA”
- **PARAPETY**

37-700 Przemysł, osiedle Kmiecie
 Wyb. Kościuszki, tel./fax (0-16) 670-20-80

5431

MIEJSKI OŚRODEK KULTURY W JAROSŁAWIU
 PL. A. MICKIEWICZA 6

ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
 na wykonanie nw. robót

1. **Modernizacja kotłowni węglowej na kotłownię gazową**
 termin realizacji: 4.05-30.06.1998 r.
2. **Modernizacja stropu podwieszonoego w sali widowiskowo-kinowej**
 termin realizacji: 22.06-31.07.1998 r.
3. **Modernizacja i remont garderób i sanitariatów**
 termin realizacji: 22.06-31.07.1998 r.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków każdego z zamówień można odebrać w siedzibie MOK – pokój nr 12. Pisemne oferty należy składać w Miejskim Ośrodku Kultury w Jarosławiu, pl. A. Mickiewicza 6, pok. nr 12 do 8 kwietnia 1998 r. do godz. 8.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego (I p. Sala nr 23) dla robót wymienionych w:

poz. nr 1 w dniu 8.04.1998 r. o godz. 9.00
 poz. nr 2 w dniu 8.04.1998 r. o godz. 11.00
 poz. nr 3 w dniu 8.04.1998 r. o godz. 13.00

W przetargu mogą wziąć udział oferenci nie wykluczeni na podst. art. 19 i 22, spełniający warunki zawarte w art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych oraz spełniający wymogi określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości:

| | | |
|---------------|-----------|----------------------|
| dla poz. nr 1 | 1.800,-zł | do dnia 3.04.1998 r. |
| dla poz. nr 2 | 2.200,-zł | do dnia 3.04.1998 r. |
| dla poz. nr 3 | 900,-zł | do dnia 3.04.1998 r. |

w kasie MOK w Jarosławiu, pl. A. Mickiewicza 6, I p.

5460

Zespół Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych i Resocjalizacyjnych w Lubaczowie, ul. Kościuszki 145

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie budynku do celów dydaktycznych w stanie surowym otwartym.

Oferty na powyższe zadanie w formie pisemnej należy składać w biurze Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych i Resocjalizacyjnych w Lubaczowie ul. Kościuszki 145, w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg”, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 19.03.1998 r. do godz. 15.00.

Oferta powinna zawierać, oprócz kalkulacji cenowej i terminu wykonania zadania, oświadczenia zgodnie z art. 22 Ustawy o Zamówieniach Publicznych.

Szczegółowych informacji dotyczących przedmiotu zamówienia udziela kierownik gospodarczy w biurze ZPOWiR w Lubaczowie, tel. 632-10-88.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20.03.1998 r. o godz. 10.00.

5425

AGFA StarPrint

tylko z filmu
AGFA HDC 200 24+6

6 ZDJĘĆ GRATIS!

SZCZEGÓŁY PROMOCJI W FOTOLABORATORIUM

Przemysł, RYNEK 3 678-33-89

5385

accent

cena już od 29.900 PLN

3 LATA GWARANCJI
 100 000 km

Absolutnie nowa linia. Stylizacja podkreślająca wyjątkowy charakter. Przestronne, rodzinne wnętrze. Urzekająca sylwetka, elegancja reflektorów i sztywna forma bagażnika. Stworzony przez największego w Korei producenta aut, nowy Accent jest już montowany w Polsce. To jeden z najbezpieczniejszych samochodów w swojej klasie. I niewątpliwie najładniejszy. Wystarczy spojrzeć.

HYUNDAI
 Siła technologii

Rzeszów, ul. Reymonta 3 tel. (0-17) 852 36 36 326 80
 Tomaszów Lubelski, ul. Lwowska 118 tel. (0-832) 50 350

5440

SEAT
 Volkswagen Group

P.H. EXTER
 Rzeszów, ul. Reymonta 3
 Tel. (017) 852-36-37, 326-80, Fax (017) 382-68

Nowość !!!

Cordoba
VARIO

Cena już od 38,500 PLN

* przy kursie 1 DM = 1,96 PLN

5426

PNTL Przeworsk zatrudni

- 1) w dziale produkcji pracowników na stanowiskach:
 - kierowniczych
 - mistrzowskich
 - ślusarzy narzędziowych
- 2) w dziale konstrukcyjnym:
 - konstruktorów
- 3) oraz pracownika z biegłą znajomością języka niemieckiego

Wymagane odpowiednie kwalifikacje.
Kontakt: Dział Kadr, ul. M.C. Skłodowskiej 5
Tel. (016) 648-89-20

5413

GMINNY ZESPÓŁ EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNY SZKOŁ W LASZKACH

ogłasza przetarg ustny na sprzedaż:
Autobusu „Jelez”-080 nr rej. PRB 612 B, rok prod. 1981, nr fabryczny 26558, cena wywoławcza 7.800,- PLN.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić w kasie sprzedającego, najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10.00, wadium w wysokości 500,- PLN.
Przetarg odbędzie się w GZEAS w Laszkach w dniu 17.03 o godz. 10.00.
Sprzęt można oglądać codziennie w godz. od 8.00 do 15.00 w Miękiszu Starym nr 106.

5410

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE Sp. z o.o. w Przemyślu

ogłasza przetarg ofertowy na wynajem pomieszczeń dla hurtowni położonych w Przemyślu przy ulicy Wilsona 3 (przy bazarze Polonii).
Przy hurtowniach znajduje się parking.
Oferty pisemne należy składać do dnia 15 marca 1998 r. na adres przedsiębiorstwa.
Umowy najmu będą obowiązywały od dnia 1 kwietnia 1998 r. Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi 16 marca 1998 r. o godz. 10.00.
Oferent zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 1.000 zł do kasy MPRB, ul. Wilsona 3 (parking) do godz. 8.00 w dn. 16.03.1998 r.

5405

ZAWIADOMIENIE ZARZĄDU GMINY ŻURAWICA
Zarząd Gminy Żurawica, działając na podstawie art. 18, ust. 2, pkt. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. Nr 89, poz. 415 z późniejszymi zmianami) zawiadamia

że w oparciu o Uchwałę Nr 224/XXVII/97 Rady Gminy Żurawica z dnia 18 grudnia 1997 r. przystępuje do opracowania zmiany w obowiązującym miejscowym planie ogólnym zagospodarowania przestrzennego gminy Żurawica dla terenu rolnego, położonego przy bocznicy do Małkowiec, z przeznaczeniem na budownictwo jednorodzinne.
Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski na piśmie, w terminie do dnia 26 marca 1998 r. pod adresem Zarządu Gminy Żurawica. Wniosek powinien zawierać imię, nazwisko i adres wnioskodawcy oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

5456

GDI-rewolucyjny silnik XXI wieku!

MITSUBISHI CARISMA

KREDYTY
- korzystne oprocentowanie
- minimalne formalności
Bank Spółdzielczy w Boguchwałie
tel. (0-17) 854-21-41

Test pod nadzorem komisarzy ADAC (RFN)
Czas i okres próby sierpień 1997, 11 dni jazdy na trasie Finlandia-Portugalia w warunkach typowych dla letniego okresu urlopowego.
Trasa autostrady, szosy, drogi górskie i miejskie korki (prędkość podróżna na autostradach w granicach 120-130 km/h).
Samochód Mitsubishi Carisma z benzynowym silnikiem 1,8 GDI o mocy 125 KM i prędkości maksymalnej 200 km/h.
Fakty trasę 6429 km pokonano z wysoką prędkością przeciętna - 90,47 km/h przy rewelacyjnie niskim zużyciu paliwa:

4,83 l/100 km!

Kontyngent '98
Klimatyzacja - gratis (GL, GLX, LX)
aluminiowe felgi - GRATIS! (LS)
pakiet ubezpieczeniowy
*liczba samochodów ograniczona

Promocja!

3 LATA GWARANCJI
lub do 100.000 km

AUTOMARKET
Export-Import s.c.
Boguchwała k. Rzeszowa, ul. Tkaczowa 155a
tel. (0-17) 871-42-90

5480

ZWIROWNIA GRABOWIEC
k. Radymna

OFERUJE
PIASEK PŁUKANY 0-2 mm
w cenie 19 zł za m³

Informacje: (0-16) 62-81-086
(0-17) 388-41

5363

AUTORYZOWANY SKŁAD STYROPIANU
POLMAR-JAWORZNO

Styropian: M15 - 90 zł/m³
M20 - 111 zł/m³
M30 - na zamówienie

W sprzedaży styropian o grubościach od 2 do 40 cm.
Przy zakupie powyżej 5 m³ upust 2 zł/m³.
Przy zakupie 30 m³ - zapewniamy transport gratis.

SPRZEDAJEMY I DOWOZIMY NA BUDOWĘ MATERIAŁY BUDOWLANE:
cement, wapno, bloczki max, siporex.
„Czezbud”
Przemyśl, ul. Jasińskiego 24, tel. 678-58-97

5451

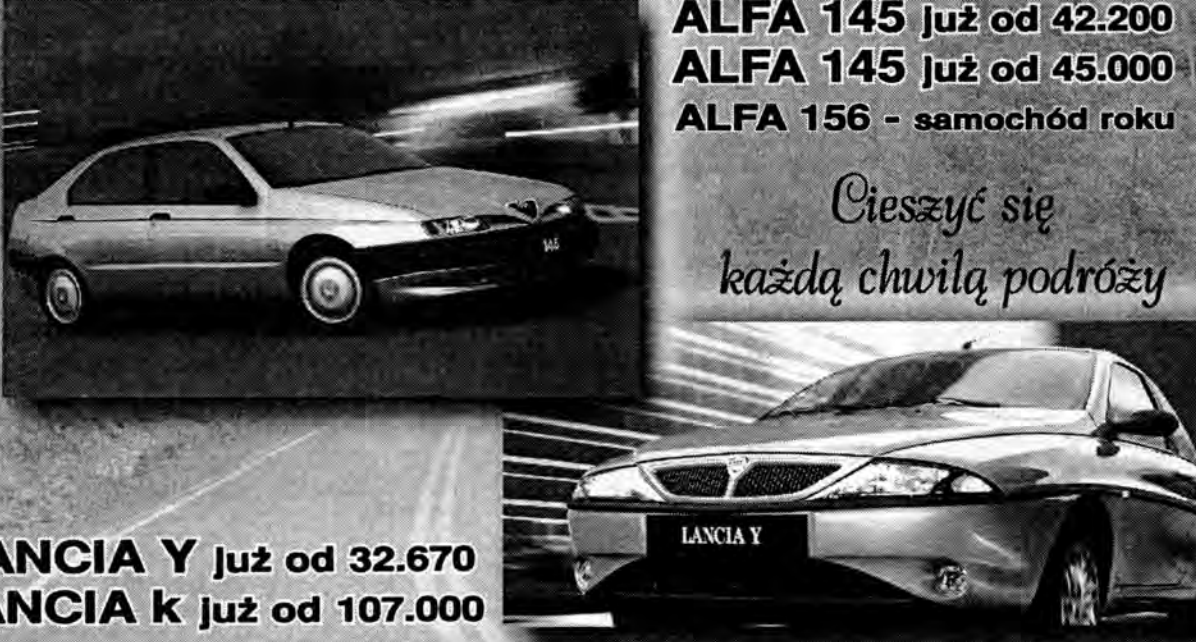
PRZYCHODNIA DLA MAŁYCH ZWIERZĄT

lek. wet.
Jerzy Czuchman

Przemyśl, ul. św. Jana 1
tel. 6700834
czynna: pn-pt - 9-19
sobota - 9-13
niedziela - 10-11
Wizyty domowe:
pn-pt. - 12-14

5450

Moc, którą kontrolujesz!



ALFA 145 już od 42.200
ALFA 145 już od 45.000
ALFA 156 - samochód roku

Cieszyć się każdą chwilą podróży

LANCIA Y już od 32.670
LANCIA k już od 107.000

Auto - Res Sp. z o.o.
35-959 Rzeszów, ul. Rejtana 65, tel. (0-17) 852-44-44, fax 852-28-68

5318

ELEMENTY BUDOWLANE RADYMNO

„Elementy Budowlane Radymno”
SP. Z O.O.
37-550 Radymno, ul. Złota Góra 56, tel. 106 (0-16) 678-80-27

Oferuje do sprzedaży:

- płyty stropowe kanałowe typ „S”
- płyty drogowe
- płyty Jombo
- płyty dachowe korytkowe
- płytki chodnikowe (kolorowe)
- krawężniki drogowe i uliczne (kolorowe)
- obrzeża trawnikowe (kolorowe)
- nadproża
- element komunalny (szambo - 9 m³)
- skupy telefoniczne
- mury oporowe
- przewody wentylacyjne dwu- i trzytorowe
- kanały CDN i płyty nakrywcze PU
- trylniki drogowa i elementy ściekowe
- kostkę brukową „BEHATON” 8 cm i 6 cm (szarą i kolorową)
- kręgi R 100 i R 120 wraz z płytami nakrywczymi
- pustaki betonowe

Na stropy kanałowe typu „S” oraz płyty korytkowe spółka posiada certyfikaty.
Na pozostałe prefabrykaty wydajemy świadectwa jakości.
Wykonujemy elementy prefabrykowane na indywidualne zamówienie według dostarczonej dokumentacji.

5435

„STALPROFIL”
ŻURAWICA
HURTOWNIA
WYROBÓW
HUTNICZYCH
I BUDOWLANYCH
 TEL. 678-21-58, 671-34-36
 FAX. 670-14-56
 ZAPRASZAMY GODZIENNIE
 OD 7.00 DO 15.00
 W SOBÓTĘ
 OD 7.00 DO 13.00

CERAM-KO GLAZURA
PŁYTKI
ŚCIENNE
I PODŁOGOWE
 Przemysł, ul. Batorego 5
 tel. 6783991 w. 25

AS-TEL BĄDŹ BEZPIECZNY

autoryzowany dealer

NOKIA 3110



444 za aktywację, aparat telefoniczny GSM
i zestaw słuchawkowy
zł + VAT

555 za aktywację, aparat telefoniczny GSM
i pełny zestaw głośno mówiący
zł + VAT

powiedzmy to wyraźnie

- bardzo długi czas czuwania (do 90 godz.)
- polskie menu
- unikalna funkcja "navi key"
- duży wyświetlacz
- małe wymiary

telefon objęty promocją
posiada SIM Lock,
tzn. współpracuje tylko
z kartą SIM sieci
Era GSM



199 OFERTA SPECJALNA*
za aktywację aparat telefoniczny GSM
zł + VAT **ALCATEL One Touch Easy**

AS-TEL
37-700 Przemysł
ul. Grunwaldzka 13
tel. 016 6707288
tel. kom. 0602 760098

ilość zestawów
objętych promocją ograniczona

MAK-BUD
 Przemysł, ul. Ofiar Katynia 16
 tel./fax:
 (0-16) 678-03-08

- materiały do ocieplania budynków DRYVIT, KABE, CERESIT,
- docieplanie i remonty budynków
- KLEJE DO STYROPIANU (już od 1zł/kg) i ceramiki
- TYNKI MINERALNE (już od 1,80 zł/kg) I AKRYLOWE (już od 3,84 zł/kg)
- SIATKI (już od 2,73 zł/m²) i łączniki (już od 0,22 zł/szt.)
- SUCHE TYNKI - zabudowa wnętrza
- SZPACHLE I GIPSY BUDOWLANE
- STYROPIAN (już od 87 zł/m³ M-15) oraz M-20, M-30)
- FARBY do wnętrza i elewacyjne (już od 5,35 zł/l)

Renomowany producent okien i drzwi z PCV i aluminium, konkurencyjny w cenach i terminach poszukuje dealera wyrobów
 Informacje:
 tel. (015) 8228570
 tel./fax (015) 823-63-89

NAWOZY - ceny fabryczne oraz
MATERIAŁY BUDOWLANE
 - okna, drzwi (Sokółka, Wołomin)
 - rynny plastikowe, płyty gipsowe
 - blacha na wymiar, eternit, rury
 - styrosuprema, styropian, siatki
 - pasze, węgiel, wełna mineralna
 - cement (Chelm), wapno, pustaki (wydajemy upoważnienia)
OFERUJE:
 HURTOWNIA W RADYMNIE
 ul. Budowlanych 3
 tel. 6281666 i 6282219
 Zapewniamy załadunek
 Świadczymy usługi transportowe

MABO Rigips CLASSEN
PANELE PODŁOGOWE
 • 45,50 zł - 7.000 cykli śc. • 48,50 zł - 11.000 cykli śc.
PANELE BOAZERYJNE
 Przemysł, ul. Zyblikiewicza 9, tel./fax 678 94 09
zapraszamy!

PHU „Lor-Bud”
 Przemysł, ul. Jasińskiego 56
 tel. 678-92-54
OFERUJE:
 - bramy garażowe uchylne i segmentowe firmy Hörman
 - napędy do bram
 - blachę
 - drzwi drewniane, ościeżnice
 - wełnę, styropian, siatkę ogrodzeniową oraz inne materiały budowlane
Zapraszamy od poniedziałku do soboty

„KOMINKI”
 Przemysł, ul. Kościuszki 2a
 tel. 678-83-60
 Jarosław, ul. Przemyska 5
Wkłady kominkowe najwyższej jakości firm francuskich. Atestowane w Polsce.
 Gwarancja od 3-5 lat
CENY PROMOCYJNE
 12 kW - 1600 zł
 W ofercie angielskie kominki elektryczne i gazowe.
ZAPRASZAMY

cały regionalny alfabet w tygodniku...
ZYCIE PRZEMYSKIE

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe FAHO Sp. z o.o.
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
 Żurawica 496 c, tel. (0-16) 671-34-02
 tel./fax (0-16) 678-80-58

OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

- ▶ stolarka z PCV - system THYSEN-AD
- ▶ stolarka drewniana jednoramowa »SZYBY TERMOIZOLACYJNE«
- ▶ drzwi profilowane z płyty amerykańskiej
- ▶ docieplenia budynków
- ▶ panele ściienne i podłogowe
- ▶ glazura, terakota, kleje, fugi
- ▶ masy betonowe wraz z transportem
- ▶ usługi transportowe

oraz wiele innych materiałów budowlanych

UWAGA! Sprzedaż ratalna bez poręczycieli do kwoty 5.000 zł.

Zapraszamy do naszych punktów handlowych:
 • Przemysł, ul. Batorego 55, tel. 678-53-04 • Bircza 122

Przy większych zamówieniach dostawa na plac budowy.

FIRMA HANDLOWA „InterStyl”
 Dom Towarowy Centrum II
 Przemysł, ul. 3 Maja 19, I p. na prawo

zaprasza na zakupy z okazji Dnia Kobiet
 Proponujemy ekskluzywne wyroby:

- Bieliznę damską firmy Triumph
- Kapelusze
- Rajstopy włoskich firm Levante, ibici
- Apaszki
- Odzież damską - wielosezonową
- „Milanówek”
- Torby, torebki, portfele
- Raty, przelewy.
- Rachunki VAT

Zapraszamy codziennie 10-19,
 sobota 10-15

TELE TAXI 678 22 33
 plac Legionów PKP
 Czynne całą dobę

UWAGA KONKURS!
TAXI ZASADNIE „POD HASZTANEM”

tel. 670-66-66

W konkursie z Karty Stałego Klienta wylosowano następujące numery:
żelazko Philips - 00280, waga kuchenna - 00187, 00281, zegar ścienny - 00116, waga łazienkowa 00282, suszarki do włosów - 00086, 00197, 00068, szatkownica - 00102, kalkulator - 00031

NAGRODY MOŻNA ODEBRAĆ W TAXI nr 206 do 25.03.1998 r.

TAXI Czynne całą dobę
ul. Kraszewskiego

Oferujemy:
→ bezpłatny dojazd w granicach miasta
→ możliwość negocjacji cen
→ drobne zakupy z dostawą
→ odwożenie dzieci do i ze szkoły

TEL. 6707-308

CENY KONKURENCYJNE

UWAGA!
ATRAKCYJNA REKLAMA
NA OPARCIACH ŁAWEK

GWARANTUJEMY:
- estetykę wykonania
- możliwość wyboru lokalizacji
- znakomitą czytelność
- niskie ceny

Szczegółowa informacja pod nr. tel. (0-16) 670-08-53 RWPBU REMAL-TEX, Przemysł, ul. 22 Stycznia 3/29

678-33-00
TAXI MNISZA
oznakowane najtańsze w Przemysłu

TAXI MNISZA 6783300

ECHO TAXI
os. BOREŁOWSKIEGO

670 32 32

poleca:

- ✓ bezpłatny dojazd do klienta na terenie miasta
- ✓ wystawianie rachunków na życzenie klienta
- ✓ bezpieczny przewóz dzieci (przedszkole, szkoła)
- ✓ obsługa uroczystości (śluby, chrziny, pogrzeby)
- ✓ możliwość dokonywania drobnych zakupów z dowozem

ZAPEWNIAMY SZYBKĄ, MIŁĄ OBSŁUGĘ!

RADIO TAXI
96-21
*** GALICJA ***

lub **670-79-70**

- czynne całą dobę
- niskie ceny
- bezpłatny dojazd na terenie miasta
- zakupy na zamówienie

TAXI LWOWSKA
(obok Restauracji Trojka)
tel. 678-90-80

Oferujemy:
- bezpłatny dojazd w granicach miasta
- możliwość negocjacji cen
- drobne zakupy na telefon
- dowożenie dzieci do i ze szkoły.

Czynne całą dobę Taryfa bez zmian

TAXI NA TELEFON
nr 678-88-88

ul. Czarnieckiego 37-700 Przemysł

UWAGA!
DOJAZD DO KLIENTA NA TERENIE MIASTA **BEZPŁATNIE!**

POSTÓJ DWORZEC GŁÓWNY PKP i PKS Przemysł

TAXI
ul. bpa Glazera
TEL. 670-20-00

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

- bezpłatny dojazd do klienta
- Karta Stałego Klienta z 10 proc. rabatem

NAJTANIEJ NAJSZYBCIEJ NAJLEPIEJ

TAXI >CENTRUM<

Przemysł, ul. Jagiellońska

tel. 6788-688

ZAPRASZAMY CAŁĄ DOBĘ

Super TAXI

670-40-44

ŻYCIĘ PRZEMYSKIE

Reklamy i ogłoszenia do tygodnika ŻYCIĘ PRZEMYSKIE PRZYJMUJĄ:
SEKRETARIAT - PRZEMYSŁ, UL. BARSKA 15, TEL. 6702200,
ODDZIAŁ REDAKCJI - JAROSŁAW, PL. MICKIEWICZA 10, TEL. 6212034
ODDZIAŁ REDAKCJI - PRZEWORSK, UL. KRASICKIEGO 1, TEL. 6488053, TEL./FAX 6485580

Auto-moto

125p, 1986, zamienię na 126p. Tel. 6713592.
126p, 1989. 6713293.
Audi 100, 2100 ccm, benzyna-gaz, automat, stary model, zamienię na malucha lub sprzedam. 3500 zł. Tel. 6707469 po 15.00.
Audi 100, poj. 2200, rok 1988, 180000 km przebieg, komputer, ABS, klimatyzacja, centr. zamek, alarm, radiodzwoniacz. Przemysł, ul. Tetmajera 4. Tel. 6706571.
Audi 80, 1984, poj. 1600, wtrysk. Tel. 6708886.
Audi 80, 1992, 62000, cena 31000. 6701965.
Audi 805, 1.8, 1989 r. Tel. 6701111.
CIAGNIKI - RATY. C-330, T-25, MF-255. DWUKOŁÓWKA. CIĄGŁA SPRZEDAŻ. PRZEWORSK, UL. GORLICZYŃSKA 91.
Cinquecento 700, 1995 r. Tel. 6705040. Piłnie!
Do sprzedania ford courier, rok 1991/92, 1,8D, stan bardzo dobry. Tel. 016 6212631.
Fiat 125p, 1976 rok. Tel. 6701518.
Fiat 126p, 1989 i ładowacz zawieszony do ciągnika, nowy, naczepa typ Zremb 1982 r., 20 t, 28 europalet. Tel. 6799178 po 20.00.
Fiat 126p, 1991 rok. Tel. 6786203.
Fiat 126p, 600 zł, 1982, cyklop. Rokietnica 411, Strzelec Piotr.
Fiat 126p, czerwony, pierwszy właściciel. Nakło 109.
Fiat 126, pełny lifting, tanio sprzedam. Tel. 6718458.
Fiat tipo, 1990 rok. Tel. 6712110.
Fiat tipo, 1994. Tel. (016) 6214744.
Ford sierra, 1984 rok. Tel. 6281620.
Ford taunus, rok 1981, sprzedam. Tel. 6709102.
FSO 125p, 1986 r., po remoncie. Tel. 6710502.
Garaż do wynajęcia. Tel. 6703644.
Kupię poloneza 1993/96. Tel. 6701188.
Łada 2105, rok 1983. Radymno, tel. 6281041.
Łada samara, 1991 i fiat 126, 1986, sprzedam. Przemysł, ul. Kochanowskiego 7.
Łada samara, rok 1991, 73.000 km. Wiad.: (016) 6784862.
Mercedes 190D, 1989 rok, sprzedam. Tel. 6713196.
Mercedes 207. Tel. 6701232.
Nysa, robur, na części, Przemysł, Droga Hurecka 1a, boczna Lwowskiej.
Piłnie 126p, rok 1990. Tel. 6799587 po 18.00.
Piłnie sprzedam fiata 126p, 1993 rok, czerwony. Tel. 6706362.
Piłnie sprzedam poloneza 1500, czerwony, rok 1987. Bolestraszyce 268 obok Arboretum.
Polonez caro 1600, 1994 rok, srebrny metalik, stan bdb, bogate wyposażenie. Tel. 6708651.
Punto 75, 1995. Tel. 6710507 po 16.00.
Sprzedam 126p, 1990 r. Pelkinie 199/5.
Sprzedam audi 100, 2.0D, rok 1984, cena 9000. Tel. 6700503.
Sprzedam BMW 316, 1979 rok. Tel. 6710131 po 16.00.
Sprzedam cinquecento 704, 1993 rok, i właściciel, przebieg 75000 km. Tel. 6706192 po 16.00.
Sprzedam dwa samochody marki DAF, 2,5D, rok 1988, 14.000 km przebiegu, czerwone, cena łączna 22500. Tel. (014) 6632384.
Sprzedam fiata 125p, rok 1986, stan dobry. Tel. 6789018.
Sprzedam fiata 126 bis. Tel. 6216997 po 16.00.
Sprzedam fiata 126p, rok 1984 i CZ-350. Tel. 6787569.
Sprzedam fiata 126p, rok 1990, stan dobry. Tel. 6787827.
Sprzedam fiata 126p, rok 1988. Batycze 31.
Sprzedam fiata 126, rok 1992, cena 6400. Tel. 6706627.
Sprzedam fiata 126p, 1984 rok. Sońnica 221 lub 6702086, 16.00-18.00.
Sprzedam fiata 126p, XII 1988 rok. Tel. 6788212.
Sprzedam fordą escorta, rok 1985 i toyotę carina. Tel. 6713101.
Sprzedam fordą sierrę kombi, 1988, szary metalik, wspomaganie kierownicy, centralny zamek, szyberdach. Tel. 6787487 po 16.00.
Sprzedam hondę civic 1.5, 12V, rok 1986, (pełny automat). Tel. 6787327.
Sprzedam iadę 06, 16 lat. Tel. 6705823.
Sprzedam iadę, 1990, trabanta, 1986. Tania. Tel. 6712529.
Sprzedam iadę 2105, poj. 1300, rok 1990. 6704354 po 16.00.
Sprzedam iadę 2107. Tel. 6782165.
Sprzedam malucha, 1997. Tel. 6783998.
Sprzedam mercedesa 406D, 1974 r. ETZ-250, stan dobry, 1988 r. Tel. 6712913.
Sprzedam peugeot 405 styl, 1994. Bircza 103. Tel. 23.
Sprzedam peugeot 405, 1991 r., poj. 1900. Tel. 6783477.
Sprzedam piłnie fiata 126p, rok 1986. Wiad.: Huwniki 33, tel. Artamów (013) 4611200.

Sprzedam poloneza, 1988 rok lub zamienię na nysę osobową. Tel. 6700896.
Sprzedam poloneza, 1993, gaz. Kosienice 178. Tel. 6214651.
Sprzedam poloneza 1.6 GLI, 1996, przebieg 28000, cena 16.000. 6783021.
Sprzedam poloneza 1.5 GLE, rok 1992. Tel. 6701876.
Sprzedam renault 11, poj. 1700, rok prod. 1988, kolor czerwony, cena 13500. Kazienko Adam; Bachórzec 91.
Sprzedam renault clio, 1992, przebieg 72000, ciemna zielen, metalik, radlomagnotofon, multilock, pierwszy właściciel, kupiony w salonie. Tel. 090 685865.
Sprzedam skodę 1000 MB, w dobrym stanie, dodatkowa karoseria i części zapasowe. Tel. 6710029.
Sprzedam skodę 105, rok 1984, stan dobry. Małkowiec 136, tel. 6712445 do 13.00.
Sprzedam T-25A 1985 r. Jagiełła Mała 219 gm. Tryńcza.
Sprzedam VW polo 1.4, 5-drzwiowe, czerwony, rok 1996. Bolestraszyce 191a.
Tanio sprzedam FSO 1500 kombi, (1986). Mazurek Marian, Tuligłowy 101, 37-562 Rokietnica.
Tanio sprzedam renault trafic, rok prod. 1988, silnik 2100. Tel. 6705271, 6705961.
Uno 1.0 wtrysk, 1996, 5-drzwiowe, bezypadkowe, z salonu. Jarosław. (0602) 792251.
Uno, 1986 rok, w całości, 2000 zł. Tel. 6786614.
Uno 45, rok 1994, czerwone, pierwszy właściciel. Tel. 6715314 wew. 217.
Wolga, M-21. Tel. 6211534 po 16.00.

OPONY
NOWE, BIEŻNIKOWANE
SERWIS, NAPRAWY
I WYMIANY OGUMIENIA
WYWAŻANIE
KOMPUTEROWE KÓŁ

P-Śl, ul. Kopernika 16, tel. 6786401
czynne codz. 8.00-16.00, sob. 8.00-14.00

HAKI HOLOWNICZE
AUTOALARMY
CAR AUDIO

Przemysł, ul. Kady 2
(boczna Bielskiego)
TEL. 6700561

Kupno

Kupię antyki. Tel. 6700328.
Kupię działkę budowlaną o pow. ok. 20 a. Tel. 6706331.
Kupię działkę przemysłową w Przemysłu. 6799338.

Lokale

Do wynajęcia M-4, na gabinety lekarskie, Kmiecie. Tel. 6718372.
Do wynajęcia zakład lakierniczy Siedlecka w centrum. Tel. (016) 6423891.
Lokal 100 m kw., ul. Mnisza 3, Przemysł. Tel. 6785299 od 8.00-16.00.
Lokal 40 m kw., sprzedam. 6713637.

Nowe stoiska w „Sezamie” do wynajęcia. Tel. Przemysł, (016) 6787032.
Pomieszczenie 25 m kw., ul. Tarnawskiego. Tel. 6786403 do 16.00.
Poszukuję do wynajęcia lokalu handlowego w centrum Jarosława o pow. ok. 100 m kw. Tel. 6703608, 090 367159.
Poszukuję lokalu do wynajęcia o małej powierzchni. Tel. 6706331.
Wynajmę pomieszczenie na magazyn ok. 40 m. Tel. 6782504.
Wynajmę pomieszczenia 42 i 23 m kw., na sklepy branży motoryzacyjnej lub inne propozycje. Tel. 6787367, 8.00-17.00.

„WERSAL” SA
wynajmie
dwa pomieszczenia
ogrzewane o pow. ok. 100 m²
w zespole hurtowni w Przemysłu,
ul. Nestora 1.
Tel. 016 6789481

Handel

Garsonki ze spandeksu, płaszcze wiosenne z kupy, ilości hurtowe. Producent. Tel. 022558036.

Mieszkania

„Abaris” nieruchomości. Jarosław (016) 6271785.
Do wynajęcia M-3, 52 m kw. Tel. 6784627 po 15.00.
Do wynajęcia mieszkanie 3-pokojowe w bloku, umeblowane. Wiad.: Rogozińskiego 13/35 po 19.00.
Kupię mieszkanie 30-40 m kw. Tel. 6708194 do 20.00, po 20.00 6702141.

Kupię mieszkanie. Tel. 6783119.
 Kupię mieszkanie w starym budownictwie 90-100 m kw. 6708000.
 Mieszkanie 61 m kw., 3-pokojowe, na osiedlu Ryckim, pilnie sprzedam. Tel. 6799203.
 Mieszkanie komfortowe 49 m kw. sprzedam. Przeworsk, tel. 6485720.
 Mieszkanie własnościowe 60 m kw. w Dębicy, zamienię na Przemysł. Tel. 6786766.
 Młode małżeństwo poszukuje mieszkania do wynajęcia. Tel. 6707298.
 Pilnie kupię kawalerkę. Tel. 6700909.
 Poszukuję mieszkania do wynajęcia w Jarosławiu, 2, 3-pokojowe. Tel. 6214550.
 Sprzedam komfortową garsonierę o pow. 17,5 m kw. Tel. 090 670408.
 Sprzedam lub zamienię na mniejsze mieszkanie M-5. Tel. (0601) 496222.
 Sprzedam M-4, 60 m kw., I piętro, os. Rycerskie. Tel. 6799041 po 16.00.
 Sprzedam mieszkanie własnościowe M5 w Przemysłu (4 pokoje, kuchnia, łazienka, WC, tel.) 72 m kw. Tel. 6708573, 6217164.
 Sprzedam mieszkanie dwupoziomowe w Sakońce o pow. 66 m kw. Tel. (013) 4636788.
 Sprzedam mieszkanie 51 m kw., I piętro, ul. Kraszewskiego. Tel. 6704892.
 Sprzedam mieszkanie spółdzielcze, 62 m kw. Tel. 6703680.
 Sprzedam mieszkanie własnościowe, 4-pokojowe, na Kazanowie. Tel. 6700753.
 Sprzedam mieszkanie 60 m kw. 6701649.
 Sprzedam mieszkanie 58 m kw., os. Warneńczyka. Tel. 6709598.
 Sprzedam mieszkanie w bloku 61 m kw., II piętro, 1300 za m kw. Tel. 6700492.

SZUKAM POKOJU Z KUCHNIĄ DO WYNAJĘCIA. TEL. 6703901.
 Wynajmę dom 3 km od Przemysła. 6702392.
 Wynajmę mieszkanie 50 m kw., płatne z góry za rok. Tel. 6799519 po 16.00.
 Wynajmę pokój uczniom. 6790173.
 Wynajmę pokój uczniowi (studentowi). 6701042.
 Zamienię mieszkanie 58 m kw., spół. lokatorskie na spółdzielcze do 42 m. Tel. 6701491.
 Zamienię mieszkanie komunalne 30 m kw., na większe (możliwość dopłaty, spłaty zadłużenia). Tel. 6786281.
 Zamienię mieszkanie kawalerunkowe 34 m kw. na większe, możliwość dopłaty. Tel. 6709718.
 Zamienię mieszkanie kawalerunkowe w Bytomiu, 38 m kw. na Przemysł, Jarosław, Przeworsk. Wład. Bytom, Chelmońskiego 37/9, tel. 6214043.
 Zamienię na większe mieszkanie 33 m kw., lub kupię duże w nowym budownictwie, najchętniej okolice Wieniawskiego, Kmiecic. Tel. 6704798

ce 8,5 ara. Wład.: po 15.00, tel. 6704256.
 Działka 17a nad Sanem. Śliwnica k. Krasiczy. Na. Tel. 6704952 po 19.00.
 Działka 6 a. Tel. 6701232.
 Przemysł, Szzymanowskiego, segment (partier) wolny do wykorzystania. (022) 396848.
 Sprzedam dom jednorodzinny w pełni uzbudowany na 35-arowej działce, cena 52000. Tel. 6711982 po 19.00 lub 090 293001.
 Sprzedam dom wolno stojący, 6 arów. Przemysł. Tel. 6707926.
 Sprzedam dom w stanie surowym, przy ul. Wysockiego. Tel. (090) 254724.
 Sprzedam działkę budowlaną, kompletnie uzbudowaną, 16 arów, Dębawka Dolna. Tel. 090 201155.
 Sprzedam działkę budowlaną 9 a., w centrum Królików, przy drodze. Tel. 6787487 po 16.00.
 Sprzedam działkę budowlaną 7a, w Krasiczy. Tel. 6707822 po 17.00.
 Sprzedam działkę budowlaną w Hermanowicach, pow. 22 ary. Tel. 6706362.
 Sprzedam działkę budowlaną, 8 a, uzbudowaną wraz z zabudowaniami do remontu. Medyka. Tel. 6709389.
 Sprzedam tani rozbiórany pawilon handlowy 20 m kw., z pełnym wyposażeniem. Tel. 6485490.

Firma „PRYZMAT” NIERUCHOMOŚCI
 Przemysł, plac Na Bramie 8, pok. 11, godz. 10.00-16.00
 tel. (016) 6786769, (016) 6786208
 domowy (016) 6701509

Sprzedaj:
 - dom jednorodzinny w Malhłowicach za 55 000 zł
 - dom jednorodzinny w Orłach za 90 000 zł
 - dom 150 m² przy ul. Stachewicza za 200 tys.
 - działki budowlane w Orłach, Duńkowicach, Ostrowie, Łętowiu i Jakszanicach, Krasiczyne - dom przy Kochanowskiego za 150 000 zł
 - działka budowlana (rekreacyjna) + 1,5 ha lasu w Mańkowicach za 20 000 zł
 - stary dom + 1 ha w Lesznie za 17 000 zł
 - dom drewniany oraz 3 ha pola w Kniżkach za 30 000 zł
 - kredyty hipoteczne

Poszukujemy lokali i mieszkań na wynajem

Praca

FIRMA BUDOWLANA zatrudni kierownika na kontrakcie w Niemczech
 Oferty pisemne:
 PUH COMPLEX
 ul. Boh. Getta 6
 37-700 Przemysł

FIRMA ZATRUDNI przedstawicieli handlowych z rejonu Przemysła.
 Wymagana dyspozycyjność, komunikatywność i chęć podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Zapewniamy dobre wynagrodzenie i samochód służbowy.
Tel. 648-75-32

OFERTA PRACY PPUH PROFIT-SERVICE
 poszukuje kierownika działu usług budowlanych
 Wymagania:
 • wyższe wykształcenie budowlane,
 • doświadczenie zawodowe,
 • znajomość kosztorysowania,
 • umiejętność negocjacji,
 • umiejętność kierowania zespołem pracowników
 • wiek do 40 lat
 Oferty pisemne kierować na adres:
 PPUH „Profit-Service”
 ul. Batoroego 5
 37-700 Przemysł

WOJEWÓDZKIE BIURO PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO W PRZEMYSŁU zatrudni osobę do obsługi komputera z biegłą umiejętnością obsługi komputerów, znajomością języka angielskiego oraz znajomością problematyki geodezyjno-budowlanej.
Bliższe informacje w sekretariacie Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Przemysłu - ul. Matejki 1, tel. 6783716

Redakcja tygodnika „Życie Przemyskie” zatrudni w archiwum specjalisty ds. dokumentacji pracownika z doświadczeniem z zakresu archiwizacji, z umiejętnością obsługi komputera. Wymagana grupa inwalidzka.
 Na kandydatów oczekujemy w czwartek i w poniedziałek (5.03 i 9.03 br.) w siedzibie przy ul. Śniwskiego 1a w Przemysłu w godz. od 10.00-12.00.

4,80 na godzinę. 016 6707896.
 Firma zatrudni agentów reklamy z terenu województwa przemyskiego. Tel. 6710502.
 FHU zatrudni od zaraz. 016 6707896.
 Poprowadzę pełną księgowość. Tel. 6708018.
 Poszukuję kierowcy (rencista) z samochodem osobowym do wożenia przyczepy reklamowej. Tel. (0601) 502460.
 Praca w domu. Urządzenia gratis. Zbyt gwarantowany. Zarobek do 3000 zł. Komplet informacyjno-instrukcyjny, umowy, próbki materiału otrzymasz po przesłaniu znaczka 5,50 zł. PHU Gamma 1, Koszalin, ul. Bałtycka 2.
 Warsztat samochodowy zatrudni lakiernika i blacharza ze stażem. Żurawica 32, tel. 6713076.
 Zakłady Mięse Jarosław S.A. zatrudnią pracownika z wykształceniem w kierunku elektronika lub automatyka (wyższe lub średnie). Oferujemy ciekawą pracę. Kontakt tel. (016) 6212051 wew. 265.
 Zatrudnię kierownika budowy, akwizytora materiałów budowlanych z grupami inwalidzimi oraz tynkarzy i fachowców docieplania elewacji. 6785897.
 ZATRUDNIĘ OD ZARAZ EKSPEDIENTKE, BRANŻA KONFEKCJA DAMSKA. TEL. 6707795.
 Zatrudnię szwaczki. Tel. (090) 375304.
 Zatrudnię w barze. Tel. 6790170.
 Zdobniczo z wyrobem kopert wg przesłanej techniki zdobienia metodą zamoczenia. Odkupujemy część gotowych w cenie 14-22 grosze/szt. Przesłać znaczki za 3,00 zł. „VA-CEX” skr. 410, K-ZAM, 35-959 Rzeszów 2.

Sprzedaj
 Blacha ocynk., powlekania i dachówkowa fińska - dachy pod wymiar. Najtaniej, „Skład” Jarosław, tel. 6210853.
 Cement, wapno, gipsy, papy, lepiki na zimno i gorąco. Najtaniej, Hurt, detal i upoważnienia na cement. „Skład” Jarosław, tel. 6210853.
 Czarne biurko. 6789994.
 DRZEWKO JABŁONI (ODMIANY DO OGRÓDOW). SIATKA OGRÓDZENIOWA POWLEKANA, WYSOKOŚĆ 150 CM - 6 ZŁ METR. 6706542 LUB 0602 132991.

ZNICZE, ŚWIECĘ BISPOL s.c.
 ul. Przemysłowa 4, 37-700 Przemysł
 tel. (0-16) 6784130
 Otwarte: pon-pt. od 9.00 do 15.00

Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej w Harasimach
 Przedstawiciel - BRONISŁAW PISARCZYK
 Szówska 240 37-522 Wiązownica
 Tel. 090310983
Geny fabryczne, dostawa na plac budowy gratis
 • Maks • Ackerman
 • Pustak stropowy Feri
 • Cegła modularna
 • Cegła K-3K, K-2, K-1
 • Cegła dziurawka • Pustaki dymowe i wentylacyjne
 Cement, wapno, stal, siporeksy, lepiki, papy, styropian, r. kamionkowe, betoniarci, abizole, eternit, ościeżnice, siatki, węgla (możliwość z rozładunkiem).

Turystyka
 BIURO TURYSTYKI „GLOBTUR” W PRZEMYSŁU INFORMUJE, ZE OD DNIA 01.02.1998 R. PROWADZIMY POŚREDNICTWO W SPRZEDAŻY BILETÓW DO NIEMIEC, WŁOCH I BELGII. BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA NASZE BIURO: 37-700 PRZEMYSŁ, UL. CZARNIECKIEGO 17A, PRZY DWORCU PKP I PKS. TEL. 6786450.
 KURS PIŁOTÓW WYCIĘCZEK ZAGRANICZNYCH - „VENI TOUR” AGENCJA TURYSTYCZNA, PRZEMYSŁ, GRUNWALDZKA 6, TEL. 6703407.
Usługi
 „Montex s.c.” Budowy, remonty, adaptacje od A2 docieplanie, polbruki, ogrodzenia, wkłady kom. „MIK”. Rach., F-VAT. Tel. 6218048 Jarosław.
 „Videofilmowanie”. Zdjęcia gratis! Telefony: 6705534, (6784522).
 Czyszczenie dywanów, mebli tapicerowanych i tapicerki samochodowej. Tel. 6700872 lub 6701806.
 Czyszczenie dywanów, wykładzin i tapicerki meblowej. Tel. 6704977.
 Giązura, terakota, sufity gips. Docieplanie wewnętrzne, malowanie. Tel. 6785073 po 20.00.

Siatka, bramy, segmenty ogrodzeniowe, kable, kostka brukowa i gatunek, kołty c.o., kuchnie węglowe, usługi ślusarskie.
- raty - transport bezpłatny -
 Przeworsk, ul. Studzińska 2
 Tel. 6482069

POLIGRAFIA
 Termiodruk na długopisach, zapalniczkach, gładzikach
FOLII SAMOPRZYLEPNEJ HOLOGRAMY na papierze, skórze
ZAPROSZENIA OKOLICZNOŚCIOWE
PIECZĄTKI, WIZYTÓWKI
 Przemysł, Słowackiego 23, tel./fax 678-87-52

Hydrauliczne. Tel. 6702260.
 INSTALACJE ELEKTRYCZNE - przyłącza i linie: napowietrzne, kablowe. Instalacje wewnętrzne: oświetleniowe, grzewcze. Pomiar, projekty techniczne. Tel. 6782750. Rach. VAT.
 Katalogi, foldery - opracowanie i druk. Emi-Studio, Przemysł, ul. Wąłowa 9, Plac Legionów 1.
 Kominki - konkurencyjnie, solidnie. Tel. (017) 7723204.
 Komputerowe przepisywanie prac. 6701476, Konrad.
 Komputerowe przepisywanie prac. 6783236.
 Malowanie, płytki, szpachlowanie, suche tynki. Tel. 6487245 po 18.00.
 Malowanie, tapetowanie - tania. 6702514.
 Malowanie, układanie płytek, wysoka jakość, szybkość, tanie wykańczanie wnętrz. Tel. 6709638.
 Płytki, sufity podwieszane, rigips, panele. Tel. 6712598.
 Prace remontowo-budowlane, malarskie i adaptacyjne wykonujemy terminowo, solidnie i tanio. Wystawiamy faktury VAT. Usługi Województwa Małarsko-Murarski, Przemysł, Tel./fax 6709662.
 Producent dreśnow poszukuje odbiorców. Łódź (042) 592462.
 Profesjonalne, komputerowe przepisywanie tekstów. Praca dyplomowa, obróbka grafiki i skanowanie. Tel. 6703898.
 Przepisywanie tekstów, wydruk. Tel. 6700761.
 Przyjmę gruz i ziemię. Tel. 6710209.
 Stolarstwo, usługi. Grzegorz Pęczak, Buszkowice 155.
 Szpachlowanie, malowanie, tapetowanie ścian, boazerie z paneli ściennych. Szybko, tanio i solidnie. 6788266.
 Szybie na zamówienie. Tel. 6708801.
 Układanie paneli, boazerii, podłóg, cyklinowanie. Tel. 6799727 wieczorem.
 Układanie płytek, solidnie. Tel. 6705416.
 Usługi remontowo-wykończeniowe, szpachlowanie, malowanie, zabudowa poddaszy, płytki, docieplanie budynków, dostawa materiałów na plac budowy, faktury VAT. 6214774, 6211711.
 Videofilmowanie komisji zbiorowej, zdjęcia. Videofilmstudio, Glazera 10. 6702763, 6799138.
 Videofilmowanie, tania, solidnie. Tel. 6715407.
 Videofilmowanie. Tel. 6707788, 6705787.
 Videofilmowanie, zdjęcia. Tel. 6701655.
 Wypożyczalnia nakryć stołowych. Skołoszów 180.
 Żaluzje pionowe, poziome, rolety. Produkcja, sprzedaż, montaż. Jarosław, ul. Grodzka 15. 6214267.

Siatka ogrodzeniowa. Kochanowskiego 22, tel. 6707395.
 Sprzedam 3,50 ha pole orne i sternik 12 m, Orzechowce. Tel. 6717737.
 Sprzedam ciągnik C-355, Rokitnica 321.
 Sprzedam dom jednorodzinny w centrum Zaszana, z ogrodem i garażem, 150 m kw. pow. użytkowej. 6702744.
 Sprzedam działkę budowlaną 28 a, przy drodze na Fort w Ostrowie. Wład.: 6710239.
 Sprzedam działkę budowlaną w Polajczyku. Tel. (013) 4636342.
 Sprzedam działki budowlane, Żurawica, tel. 6713157.
 Sprzedam garaż blaszak. Tel. 6787712 po 16.00.
 Sprzedam kompletną linię produkcyjną do zdobienia szkła wraz z technologią. Tel. 6789632 po 15.00.
 Sprzedam kredens przedwojenny. Tel. (0601) 496222.
 Sprzedam laminator, bindownicę i obcinarkę. Tel. 6709598.
 Sprzedam lub wynajmę dwie szczyki i magazynki na Zielonym Rynku w dobrym stanie. Tel. 6784011 wieczorem.
 Sprzedam lub wynajmę budę na bazarze Polonii. Tel. 6784627
 Sprzedam lub wynajmę budkę handlową (nową) na Zielonym Rynku. Tel. 6785731.
 Sprzedam nóż krawiecki taśmowy. Tel. 6782963.
 Sprzedam nysę rok 1988 w dobrym stanie, 3200 zł oraz przyczepę dwukołową do ciągnika. Korytniki 18.
 Sprzedam parkiet tania. Tel. 6788723 po 14.00.
 Sprzedam przeskłoną lodówkę, wagę, piec cukierniczy oraz inne urządzenia. Tel. 6789467.
 Sprzedam przyczepę 4-tonową, rozsiwacz do nawozów i śrutownik. Niziny 138. Tel. 6712842.
 Sprzedam punkt handlowy na bazarze Polonii od ul. Sportowej. Tel. 6783654.
 Sprzedam regały i ludy sklepowe. Tel. 6712798.
 Sprzedam saturator do napojów Pepsy. Tel. 6703807.
 Styropian M-18, M-20 frezowany, wełna łzopól, Gullfiber, styrozoprema. Najtaniej, „Skład”, Jarosław, tel. 6210853.
 Sukienka do pierwszej komunii, hiszpanka z dodatkami. Tel. 6787781.
 Wózek dziecienny, głęboki, w b. dobrym stanie. 6709489.
 Wydzierżawie lub sprzedam kiosk na Zielonym Rynku w atrakcyjnym miejscu. Zapewniam dostawę makaronu przemyskiego w cenach producenta. Tel. 6799338.
 Wynajmę lub sprzedam budę na bazarze Polonii. Tel. 6707925.
 Wynajmę, sprzedam budynek gospodarczy 140 m kw., 0,20 ha magazyn, warsztat. Tel. 6710197.
 Wyposażenie sklepu spożywczego - regały, ludy, witryny chłodnicze. Tel. 6703901.
 Zakład Produkcyjny „Betpol” oferuje do sprzedaży: płytki lastriko, płytki elewacyjne, parapety, schody, inne wyroby. Siedliska 119. Tel. 6780895.

BUDOMEX s.c. PPHU Przemysł, ul. Batoroego 5 tel. 678-47-02 WYKONUJE
szybko i tanio uszczelnianie i ocieplanie przewodów kominowych 4-warstwowym rękawem „Alufol”
 Szczelny komin pozwala oszczędzić energię i polepsza ciąg komin. Zabezpiecza komin przed agresywnym działaniem spalin.
-ZAPRASZAMY-
 Istnieje możliwość płatności za wykonaną usługę w ratach

Psychologiczne Badanie Kierowców
 Przemysł, ul. Dworskiego 98
 poniedziałek i czwartek od godz. 15.00.
 Badanie w dniu zgłoszenia.
 Tel. 678 79 06

BIOENERGOTERAPIA GENOWEFA UNGIER
 Wybitna bioenergoterapeutka, znana w wielu krajach
 Dariusz UNGIER Elżbieta MALIK
 bioenergoterapeuta, bioenergoterapeutka, masaż, radiestezja
 Skutecznie uzdrawiają swoją energią, przyjmują od 9-21.03 w godz. 9.00-19.00.
 PRAKOWCE 82, TEL. 678-65-17.

Psychologiczne Badanie Kierowców
 Przemysł, ul. Dworskiego 98
 poniedziałek i czwartek od godz. 15.00.
 Badanie w dniu zgłoszenia.
 Tel. 678 79 06

Choroby tarczycy, cukrzyca. Endokrynolog
 Włodzimierz Ziemiński, Jarosław, św. Ducha 8. Tel. 6213660. Codziennie od 9.00.
 Gabinet Psychiatryczny lek. Maciej Kuligowski. Pon., czwartek 16.00-17.00. Kraszewskiego 1 (Poliklinika MSW). Tel. 6781232, tel. dom. 6787975.
 Gabinet Psychiatryczny lek. Maciej Kuligowski. Pon., czwartek 16.00-17.00. Kraszewskiego 1 (Poliklinika MSW). Tel. 6781232, tel. dom. 6787975.

Zdrowie
 A1 SANDENT: usuwanie zębów w uśpieniu, pełny zakres usług. Przemysł, św. Jana 21, tel. 6707361, 6709256 codziennie.

Zdrowie
 A1 SANDENT: usuwanie zębów w uśpieniu, pełny zakres usług. Przemysł, św. Jana 21, tel. 6707361, 6709256 codziennie.

Laboratorium Protetyczne „BODENTAL”
 poleca swoje usługi w zakresie:
 - protez szkieletowych całkowitych i częściowych aparatów ortodontycznych
 - koron i mostów z porcelany i kompozytu
 - i inne
 Przemysł, ul. Boruty-Spiechowicza 3
 tel. (0-16) 679-98-37, 670-95-47

DAWNIS Bogusław ENDOKRYNOLOG
 Specjalista Chorób Wewnętrznych
 przyjmuje w poniedziałki, środy, czwartki od 15.30 do 17.00
PRZEMYSŁ, ul. MNISZA 3

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY COMPLEX DENT
 ul. 3 Maja 63, 37-700 Przemysł
 Gabinet czynny: pon-pt - 16-18
tel. 670-70-50
 - pełny zakres usług dla dorosłych i dzieci
 - najnowsze materiały, atrakcyjne ceny
 - bezbolesne zabiegi w znieczuleniu miejscowym
Pokochoj swojego dentystę!
 Rejestracja całonocowa: tel. 0-90 213-959

Krasieńskiego 9 tel. 670-54-57 GABINET STOMATOLOGICZNY
 - leczenie, usuwanie i odbudowa zębów
 - najnowocześniejsze materiały
 - protetyka: korony, mosty, protezy, porcelana
 - rentgen zębów na miejscu
CODZIENNIE 15.00-20.00

SPECJALISTYCZNY GABINET CHIRURGICZNY „Lancel”
 lek. med. Piotr KOSIOROWSKI
 SPECJALISTA CHIRURGA
 Przyjmuje pon., śr., pt. - 18-19
 Przemysł, Kraszewskiego 1 (boczna 3 Maja, Poliklinika MSW)
Tel. 6781232, dom. 6789558

NOWY GABINET INTERNISTYCZNY
 pl. Na Bramie 8
 SPECJALISTA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH
lek. med. BOŻENA JANICKA
 PRZYJMUJE:
 wtorki i czwartki 16-17
 Badania EKG

BIOENERGOTERAPIA GENOWEFA UNGIER
 Wybitna bioenergoterapeutka, znana w wielu krajach
 Dariusz UNGIER Elżbieta MALIK
 bioenergoterapeuta, bioenergoterapeutka, masaż, radiestezja
 Skutecznie uzdrawiają swoją energią, przyjmują od 9-21.03 w godz. 9.00-19.00.
 PRAKOWCE 82, TEL. 678-65-17.

Psychologiczne Badanie Kierowców
 Przemysł, ul. Dworskiego 98
 poniedziałek i czwartek od godz. 15.00.
 Badanie w dniu zgłoszenia.
 Tel. 678 79 06

Choroby tarczycy, cukrzyca. Endokrynolog
 Włodzimierz Ziemiński, Jarosław, św. Ducha 8. Tel. 6213660. Codziennie od 9.00.
 Gabinet Psychiatryczny lek. Maciej Kuligowski. Pon., czwartek 16.00-17.00. Kraszewskiego 1 (Poliklinika MSW). Tel. 6781232, tel. dom. 6787975.
 Gabinet Psychiatryczny lek. Maciej Kuligowski. Pon., czwartek 16.00-17.00. Kraszewskiego 1 (Poliklinika MSW). Tel. 6781232, tel. dom. 6787975.

Zdrowie
 A1 SANDENT: usuwanie zębów w uśpieniu, pełny zakres usług. Przemysł, św. Jana 21, tel. 6707361, 6709256 codziennie.

Zdrowie
 A1 SANDENT: usuwanie zębów w uśpieniu, pełny zakres usług. Przemysł, św. Jana 21, tel. 6707361, 6709256 codziennie.

BUDOWNICTWO DOM NIERUCHOMOŚCI

Grzejniki w mieszkaniu

Układamy kable pod podłogą

Ogrzewanie podłogowe pozwala na uzyskanie równomiernej temperatury w całym pomieszczeniu i ciepłej posadzki. Nim zainstalujemy przewody grzejne, trzeba obliczyć zapotrzebowanie na ciepło.

Przystępując do zaprojektowania ogrzewania podłogowego dla danego pomieszczenia należy:

- określić moc cieplną, jaką trzeba dostarczyć, aby ogrzać pomieszczenie, tj. jaką należy dostarczyć na 1 m kw. powierzchni,
- rozpatrzyć wszystkie pokrywające powierzchnię podłogi „przeszkody” takie jak: meble bez nóżek, dywany czy miejsca składowania bezpośrednio na podłodze,
- ustalić rodzaj materiału posadzki, gdyż od niego zależą minimalne odstępki między przewodami,
- określić moc jednostkową przewodu, jaki trzeba zastosować dla danej posadzki.

Przewody grzejne

Rury żeliwne się nie nadają, bo są raczej nietrwałe. Biorąc pod uwagę sposób instalacji i późniejszy trudny dostęp do niej, trzeba zapewnić mocny i trwały materiał instalacji.

Np. przedsiębiorstwo Kisan z Warszawy oferuje rury wielo-

warstwowe typu kisan, które mają odpowiednią trwałość i parametry przenoszenia ciepła. Firma Konpol proponuje instalacje z polipropylenu. Można też użyć rur z PCW, PVC lub PCVC.

Podczas montażu systemu rur, które przeniosą ciepło, a następnie oddadzą je do otoczenia, ważne jest, by elastyczność instalacji pozwalała na jej dowolne ułożenie. Np. instalacje amerykańskiej firmy Genova Systems są tak giętkie, że bez problemu dają się układać w dowolne kształty. Wafa Plastik oferuje systemy miedziane, w których używa się gorącej wody, ale trzeba przy tym zainstalować węzły cieplne.

Kable grzejne należy montować minimum 50 mm poniżej powierzchni podłogi. Odległość między poszczególnymi odcinkami kabla powinna wynosić 10-20 cm.

Jako materiał termoizolacyjny najlepiej użyć twardego styropianu, wełny mineralnej, pianki poliuretanowej albo keramzytu. Powinna wystarczyć



10-centymetrowa warstwa. Trzeba jednak pamiętać, że rur grzewczych i kabli elektrycznych nie można układać bezpośrednio na tej warstwie. Trzeba je układać na siatkę, która oddzieli je od warstwy termoizolacyjnej.

Instalacja

Na starannie ułożonej na stropie warstwie izolacyjnej (z twardego styropianu, poliure-

tanu lub twardej wełny mineralnej) rozkłada się folię polietylenową (jako izolację przeciwwilgociową) oraz siatkę montażową. Przewód powinien być rozłożony równomiernie na całej powierzchni grzejnej. Należy zwrócić szczególną uwagę na to, by odstęp między przewodami nie był mniejszy od zalecanego. Początek i koniec przewodu grzejnego nie mogą być wyprowadzone poza pod-

łóżę i muszą znajdować się w wyznaczonym punkcie w pobliżu miejsca zainstalowania regulatora. Przewód montuje się do siatki drucikami i pokrywa wylewką betonową (3-7 cm). Wskazane jest zastosowanie pomostów z desek, gdyż przewód nie może być mechanicznie uszkodzony. Należy zwrócić uwagę, aby przewód był całkowicie zalany betonem. Do betonu można dodać plastyfikator lub żywic uplastyczniających (zwłaszcza przy cienkich wylewkach).

Uruchomienie systemu grzejnego może nastąpić dopiero po całkowitym wyschnięciu betonu (ok. 30 dni), przez pierwsze 10 dni układ powinien pracować przy minimalnym obciążeniu.

Połączenie przewodów i regulatora oraz kontrolę parametrów obwodów należy powierzyć elektrykowi z odpowiednimi uprawnieniami.

Trzeba pamiętać, że grzejnikiem pomieszczenia jest jego podłoga i nie należy wprowadzać zmian w umeblowaniu czy przeznaczeniu pomieszczeń, które utrudniłyby oddawanie ciepła z podłogi. Nie należy stawiać mebli, kładek dywanów, które przylegałyby powierzchnią do podłogi lub zamykałyby szczelną powłokę pod sobą.

Trendy

Kolorowe ściany

Mija moda na malowanie mieszkań na biało. Nawet tapety zaczynają być wypierane przez materiałowe obicia. Ludzie coraz częściej decydują się na śmiałe kolory na ścianach.

Projektanci wnętrz dzielą klientów na dwie kategorie. Do pierwszej zaliczają młodych ludzi biznesu, preferujących nowoczesne meble, jasne barwy i duże przestrzenie. Drugą stanowią ludzie w średnim wieku i starsi. Oni wolą ciemne kolory i masywne meble.

Obecnie modne są tzw. obniżone sufity, na całej powierzchni pokoju lub tylko na jej części, np. nad kominkiem, z dodatkowym oświetleniem.

Nowością graniczącą z ekstrawagancją jest malowanie sufitów na inny kolor niż ściany (np. ściana niebieska, a sufit czerwony).

W dużych salonach nieśmiało pojawiają się ozdobne kolumny, w łazienkach – wanny jakuzzi, a na dużych przeszklonych balkonach – tzw. ogrody zimowe.

Jeśli chodzi o okna to modne są ciężkie story skomponowane z kolorem ścian.

Basen w domu i ogrodzie

Sztuczne fale i podwodne głośniki

Coraz więcej osób stać na urządzenie sobie przy domu (lub w nim) basenu do prywatnego użytku. Zaprasza się wtedy tłumy znajomych i przyjaciół, bo trudno się nie pochwalić takim nabytkiem.

Producenti skwapliwie korzystają z puchnących portfeli rodzimych biznesmenów, oferując dość bogaty wybór niecek basenowych i akcesoriów.

Konstrukcja niecki może być różna. Niektóre firmy oferują niecki samonośne ze skręcanych z sobą części (tzw. modułów) ze stali szlachetnej i ocynkowanej, powlekanych na gorąco twardym PVC. Równie popularne są konstrukcje żelbetonowe, ze zbrojonych bloków betonowych, z żywicy poliestrowej wzmocnionej włóknem szklanym. Można też wybrać konstrukcję drewnianą lub z elementów styropianowych z żelbetowym rdzeniem. Do wykończenia niecek stosuje się najczęściej płytki ceramiczne lub folię z PVC (zbrojoną lub niezbrojoną).

W wielu systemach istnieje możliwość zastosowania ruchomego dna, dzięki czemu można na jakiś czas spłycić basen, np. gdy kąpią się w nim dzieci.

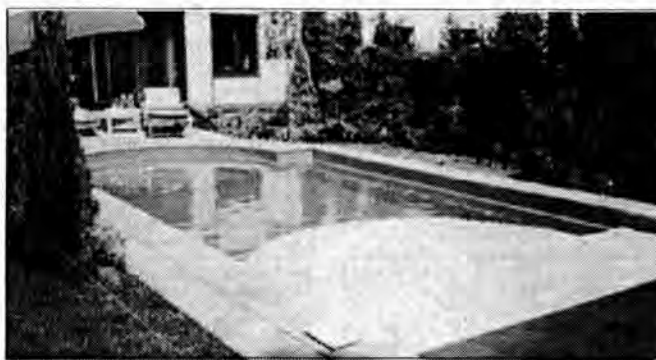
Większość, zwłaszcza mniejszych i średnich, basenów do ogrodu nie wymaga specjalnego przygotowania terenu ani prac murarskich, co skraca znacznie czas budowy

nawet do dwóch-trzech tygodni.

Kształt basenu, nawet wymyślny, nie stanowi problemu – dostępne są wszelkie formy wychodzące z kwadratu, prostokąta, owalu. Każdy producent ma w ofercie systemy o różnych wymiarach.

Do przewodzenia wody świetnie nadają się rury z twardego PVC, PE lub zbrojone węże z PVC. Do jej uzdatniania i oczyszczania stosuje się odpowiednie środki chemiczne (np. chlor, brom, ozon) dozowane ręcznie lub automatycznie. Lepiej jest (ale drożej) zamontować filtry i za ich pomocą oczyszczać wodę. Dostępne są filtry: piaskowe, poliestrowe i tzw. kompaktowe. Mają one różną wydajność, od małych (2 m sześć. na godzinę) do niezwykle wydajnych (750 m sześć. na godz.). Wodę można też oczyszczać metodą elektrolizy soli kuchennej.

Czyszczenie samej niecki basenu może być ręczne lub automatyczne z wykorzystaniem pompy filtra (o ile jest zamontowany) bądź pompy z samodzielnym napędem. Można też kupić odkurzac



yczny z napędem własnym, podłączony do filtra basenu bądź automatyczny.

Do ogrzewania wody można wybrać jeden z wielu systemów: ogrzewanie elektryczne, z wykorzystaniem wody z obiegu c.o., z wykorzystaniem energii słonecznej.

Większość producentów oferuje usługi montażowe i podobny wybór akcesoriów: tester jakości wody, sztuczne strumienie, sztuczne fale, gejzery, bi-

cze wodne, dysze do masażu, zjeżdżalnie, podwodne oświetlenie, podwodne głośniki.

Na koniec trzeba wspomnieć o pieniądzach – wszak i bogaci je liczą. W zależności od standardu i wymiarów basenu trzeba wydać od 2 do 600 tys. zł. Te najtańsze przypominają raczej balie z wodą. Dość dobry basen zewnętrzny można kupić już za 20-40 tys., najdroższe są baseny do montowania wewnątrz budynku.

Sauna w pokoju

Para za szkłem

Coraz częściej rozglądamy się za urządzeniami, które pomogą nam się zrelaksować i miło spędzić czas z rodziną czy przyjaciółmi. Do takich udogodnień należy np. mało jeszcze u nas popularna sauna.

Jeśli ktoś ma zasobny portfel może kupić wszelkie niezbędne akcesoria do zamontowania sauny w domu. W zależności od miejsca, w którym chcemy postawić saunę, możemy wybrać kabinę wolno stojącą lub wbudowaną. Dostępne są również urządzenia w elementach do samodzielnego montażu.

Do produkcji kabin i większości wewnętrznych elementów używa się drewna, m.in.: sosny, świerka, olchy, osiki, topoli, lipy.

Najlepiej stawiać urządzenie na podłodze wyłożonej terakotą, na wodoodpornej izolacji z kratką odpływową. Trzeba pamiętać o zapewnieniu dostatecznej wentylacji i doprowadzeniu prądu elektrycznego 220-380 V (piec) i 24 V (światło).

Obok kabiny głównym elementem sauny jest piec – na prąd elektryczny lub opalany drewnem. Niezbędne są też ławy i zagłówki, termometr i higrometr (mierzy wilgotność) oraz dodatkowe akcesoria takie jak beczka, basenik, cebrzyk, czerpak. Warto też zaopatrzyć się w zestaw olejków zapachowych, by zawsze były pod ręką.

Kupując saunę trzeba zdecydować, jakie parametry będą nam najbardziej odpowiadały. Większość kabin zapewnia dość duży zakres pracy. Wilgotność powietrza po-



niżej 30 proc. to tzw. sauna sucha, powyżej – sauna mokra, wilgotność prawie 100 proc. to łaźnia parowa. Temperaturę w saunie można nastawić nawet do 100 stopni, w łaźni znacznie mniej – bo do ok. 45. Zwykle czas nagrzewania wynosi od pół do godziny.

Możemy wybrać kabiny okładane boazerią lub z dowolnymi przeszkleniami.

Geny kabin wahają się w przedziale 500-700 zł, pieców – 600-1000 zł. Producenci dają zwykle roczną gwarancję na kabiny, a na piec – 2 lata.

Stronę opracował Przemysław KOCUR

Garstce mieszkańców przysiółka Olchówka koło Dubiecka grozi lada dzień rozbiórka mostu. Jedyne, jak twierdzą, „przejścia do życia”. Postawionego samowolnie – dodają urzędnicy

Gdyby był most, chłopczyk żyłby do dziś

Wójt ma nadzieję, że do rozbiórki mostu nie dojdzie. Byłoby to przykre dla ludzi i gminy. Ludzie z Olchówki też mają nadzieję, że tych „na górze” coś lub ktoś oświeci i krzywda im się nie stanie. Jeśli im rozbiorą most, to pójdą i porozbiorają gminę, a potem zobaczą...

Z tym mostem to było tak – opowiada Stanisław Bednarczyk, mieszkaniec przysiółka – dyskusja wokół niego trwała latami. Tu dookoła – wskazuje palcem okolicę – pobudowali około 30 mostów, przejazdów, kładek, betonowych nie betonowych, rozmaitych. Do nas jednak nie szło trafić. Co my się naprosili, najeździli. Jeszcze za naczelników gminy chodziliśmy, nacierali o ten most. A one tylko tyłki na nas wypinały, tośmy sami zaczęli budować.

Przysiółek Olchówka, kilkanaście numerów, czterdzieści rodzin. Wszystko rozrzucone po górzystym terenie. Żeby dojść do domu Bednarczyków, pod górę trzeba wspiąć się około trzydzieści minut. Gorzej mają ci pod lasem. Choć widok stamtąd wyśmienity, przy słonecznej pogodzie widać Dubiecko i okolicę, zapędzają się tam nieleżni. Chyba, że mają potrzebę. Najszybciej i najbezpieczniej można tam się dostać używając własnych nóg. Jak roztopy, lub po deszczu, nie dojedzie ani karetka pogotowia, ani kombajn, ani nawet wóz strażacki. Alicja Bednarczyk na własnej skórze doznała wszelkich niedogodności związanych najpierw z brakiem mostu na potoku Śliwniczance, wreszcie zwykłej drogi.

Zapytana o własne przeżycia, nie chce opowiadać. – To dla nas osobista tragedia. Mamy z mężem sześćoro dzieci, jedno nam zmarło przez ten cholerski most. Kiedy



Mówią o nas, że my samowolnie postawiły most, a ja się pytam, kto nas o tym uwiadomił.

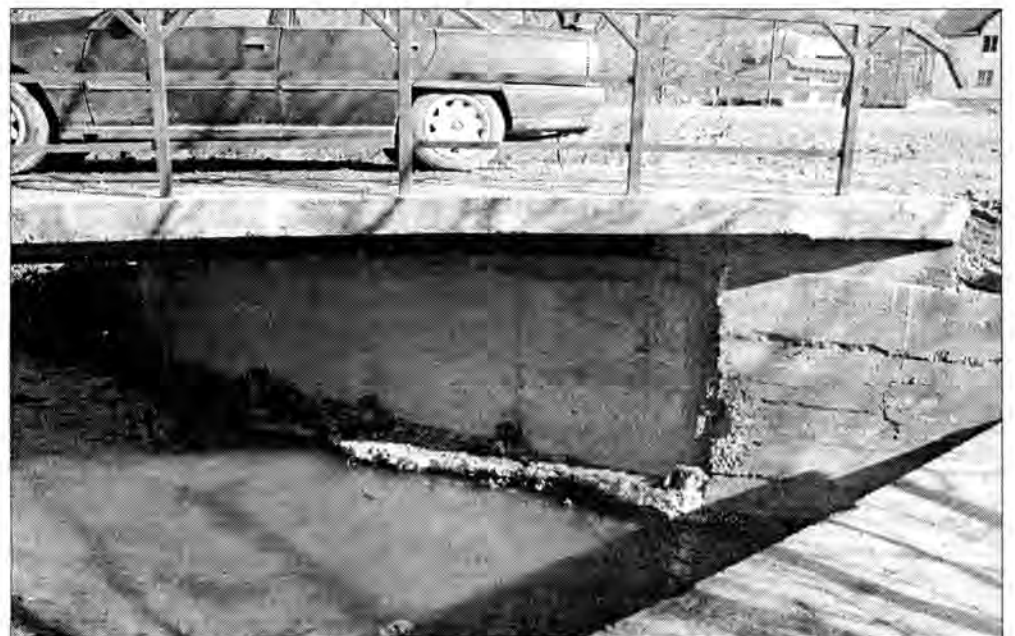
chodziłam w ciężkiej bluzie, to bardzo źle się czułam. Nogi miałam jak balony. Przyszła pora rozwiązania. To było nad ranem. Wiedziałam, że karetka nie dojedzie, bo nie ma mostu, a przez rzekę kierowcy nie

chcieli dojeżdżać. Kiedyś, gdy chorowałam na nerki, to karetka wpadła w wodę, zlamana zawieszona i nie wyjechali. Dlatego sama z tej góry musiałam zejść do porodka. Jak urodziłam wreszcie, po nieudzielnym wysiłku, straszliwej mordździe, drugie dziecko urodziło się nieżywe. Gdyby był most, mój chłopczyk dziś by żył...

Budowanie na własną rękę

Bednarczykowie po stracie dziecka długo nie mogli dojść do siebie. Winą za śmierć swojego syna obarczają urzędników, którzy zwlekali z decyzją o budowie mostu. Most był i jest potrzebny. Nie tylko mieszkańcom przysiółka. Po drugiej stronie Śliwniczanki ludzie mają swoje pola. Trzeba do nich dojechać. A do tej pory nie było jak. Kilku zdesperowanych sąsiadów Stanisława i Alicji skrzyknęło się i postanowili na własną rękę wybudować most. Wśród nich był nieżyjący już dziś Władysław Kucaj. Doradzał swoim chłopskim rozumem, co i jak z tym mostem. On sam znalazł się na budowie, bo w wojsku robił mosty. Najpierw zrobili zbiórkę pieniędzy. Każdy dawał, ile mógł, po „stówce”, po „pięćset”. I tak powoli powstał most.

Stanisław Bednarczyk: – Znam się trochę na robocie, robiłem w hutnictwie, murarstwie. Ilesmy w ten most wlepił żelbeton, stali, to chyba sam Pan Bóg jeno wie. Gdyby mróz, albo jaka wielka woda szła, nie poniesie go, taki twardy. Niejeden,



– Niejeden, postawiony z wszelkimi papierkami, nie umywa się do niego.

postawiony z wszelkimi papierkami, nie umywa się do niego.

Most ratuje życie

Most na potoku Śliwniczance, zdaniem Waldemara Chwastacza, uratuje niejedno życie. Choć życia jego rocznego synka nie przywróci nic i nikt. Waldemar Chwastacz mieszka wysoko ponad domostwem Bednarczyków, tuż pod lasem. Bez mostu zawsze truchlał, co będzie z dziećmi jak zachorują, czy zdąży zanieść na rękach do ośrodka w Dubiecku, czy nie.

Dziś może spać spokojnie. Most przywrócił wiarę, że będzie lepiej. Wrócił wiarę nie tylko Chwastaczowi, ale wszystkim mieszkańcom przysiółka. Na krótko. Stawiając most mieszkańcy Olchówki nie pomyśleli, że jest to czyn samowolny. Ze nie można budować bez wymaganej dokumentacji, pozwolenia na budowę. Trudno dziś ocenić, czy była to samowola zamierzona, czy nie. Jedno jest pewne, raz wybudowany most przyjdzie lada dzień rozebrać.

Desperaci

Zdeterminowani mieszkańcy nie dopuszczają do siebie myśli o rozbiórce. Mają swój własny gong do porozumiewania się między sobą. Będą go bronić, czym się da. Rękami, nogami. Choćby przyjechali do nich przedstawiciele prawa, będą walczyć i swojej robocizny nie dadzą ruszyć. Alicja Bednarczyk mówi, że prawidłowo wszyscy z Olchówki należą pod Dubiecko, a ulica, na której stoi dom jej i męża nosi nazwę Śliwnickiej. Jeśli tak, to według niej, powinni mieć wybudowaną autostradę pod sam dom. Tak, jak mają niektórzy kierownicy, pracownicy gminy. – Mówią o nas, że my samowolnie postawiły most, a ja się pytam, kto nas o tym uwiadomił. Nie

wiedzieli my, że trzeba jakieś plany, czy projekty. Jak nam rozbiorą ten most, to dalej będziemy tak działować, jak my działowaliśmy.

Niedawno Bednarczyków odwiedzili znajomi z Belgii. Dziwili się, że żyją jak dzieci bez drogi, mostu – jedynych łączników z cywilizacją, normalnym życiem. Namawiali ich, by zostawili wszystko i przenieśli się za wodę. Gdyby gmina postawiła im dom, to poszliby dziś. Ale gmina ani na dom, ani na most funduszy nie ma i prędko ich mieć nie będzie. Alicja Bednarczyk co dzień wygląda listonosza. Może przyniesie wiadomość, czyżby wojewody przemyskiego zaskarżyli do sądu administracyjnego. W piśmie między innymi czytamy: „... skarżący rozpoczął budowę mostu w czerwcu 1997 r., w czasie obo-

wiązywania ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane”.

Co z prawem moralnym?

Wedle przepisów mieszkańcy przysiółka naruszyli przepisy, budując samowolnie most na potoku Śliwniczance. A dokonane w postępowaniu administracyjnym ustalenia wskazują na naruszenie przez skarżących porządku prawnego obowiązującego w budownictwie. Tyle mówią litera prawa budowlanego. A co z prawem moralnym? Czy można na nie przymknąć oko? O prawie moralnym mówią i wójt gminy, i zastępca kierownika Urzędu Rejonowego w Przemyśle. Jeden z nich liczy na wszechmogących parlamentarzystów, drugi z kolei na być może, pozytywne ustosunkowanie się do sprawy Naczelnego Sądu Administracyjnego. Na co liczą mieszkańcy przysiółka? Na pewno nie na urzędników. Liczą przede wszystkim na to, że ich ciężka praca nie pójdzie na zmarnowanie. Czy aby na pewno?

Agnieszka NIEMIEC

Zdjęcia Tomasz RYTWIŃSKI

Kiepski interes

Przemycali papierosy, stracili samochody

Nosił wilk razy kilka... Dwóch młodych mieszkańców Przemysła, częstych klientów celników z przejścia granicznego w Medyce, zostało złapanych na przemyśle papierosów. Wpadka ta kosztowała ich utratę samochodów użytych do tego procederu. Zdarzenie miało miejsce w połowie lutego. Skrupulatna kontrola wykazała próbę przemytu 516 kartonów „westów” bez akcyzy, o wartości ok. 3 tys. dolarów. Specjalnie przygotowane do przemytu mercedesy

zostały przejęte przez służby celne.

Obaj młodzi przemysłanie (wiek 20-25 lat) są osobami dobrze znanymi funkcjonariuszom pracującym na przejściu granicznym. Piętnastka więc okazała się dla niego liczbą pechową. Przeciwno obu przemysłnikom wszczęto postępowanie karno-skarbowe. (R)

ELEKTRO

JAROSŁAW, UL. SOBIESKIEGO 11

ZAPRASZA NA OTWARCIE 10 marca '98 r. o godz. 10.00

Proponujemy;

- Sprzęt AGD
- W SALONIE OŚWIETLENIOWYM: lampy włoskie, hiszpańskie, belgijskie
- 300 artykułów branży elektrycznej
- Części zamienne
- Serwis gwarancyjny i odpłatny sprzętu AGD
- Sprzedaż ratalną na miejscu

Zapewniamy fachową i miłą obsługę. KONKURENCYJNE CENY

W dniu otwarcia – upominki, niespodzianki.

Przy zakupie towarów do końca marca o wartości min. 200 zł klienci wezmą udział w losowaniu atrakcyjnych nagród rzeczowych. **PRZYJDŹ. SKORZYSTAJ Z SZANSY!**

„(...) ja jej panięstwa nie odbierał, mam to na piśmie” – tłumaczył przyjacielowi poeta
Teofil Lenartowicz

Hrabina wariatka, a Jagusia zmija

Aleksandra Konarska jest w literaturze polskiej postacią mało znaną. Talent przejęła po ojcu Aleksandrze Krasickim. Jako autorka wielu okolicznościowych wierszy ukrywała swoje nazwisko pod pseudonimami A... K, a z *Otrytu*, K... ska. Była sympatią „lirnika mazowieckiego” i żoną hr. Ksawerego Konarskiego, właściciela Chrewtu, Wetliny i Lutowisk. Tworzyła w Dubiecku, w Chrewcu.

Aleksandra Konarska uwielbiała Bieszczady, bliskie jej były góry Słonne i rzeka San. Po śmierci męża opuściła pasmo Otrytu i osiadła na stałe w Dubiecku. Występowała na łamach prasy w obronie polskich romantyków w polemice z klasykami. Lwowska *Gazeta Narodowa* opublikowała jej artykuł o Teofilu Lenartowiczu. Bliska znajomość hrabiny z autorem *Lirniki* datuje się od 1874 r. Część prawdy o przyjaźni czterdziestoletniej wdowy i poety, która przetrwała się w głębsze uczucie, ujawnia przyjaciółka hrabiny Celina z Dominikowskich Treterowa w listach do J. I. Kraszczyńskiego: „Hrabina Konarska uszczęśliwiona. T. L. przysłał swą fotos z rymami swego utworu”. „(...) marzy o nim, żyje uczuciem miłości platonicznej, świętej. Czytałam jego odpowiedzi (...), zapraszała go do Dubiecka, ale Jemu zapewne zdrowie nie pozwalała”.

A co na to Lenartowicz?

W przeciwieństwie do Konarskiej do znajomości podchodził z rezerwą i nie napisał o niej żadnego wiersza. Spotkania krakowskie pozwoliły pocie poznać hrabinę lepiej. Wszystkie plotki o zaręczynach czy ożenku drażniły go bardzo. Do krewniaka Jana Leszczyńskiego tak pisał: „(...) Jedną piękną pani... o mało, że mnie nie skusiła... więc krzyknąłem tylko *a kysz, wade retro satane* i ocalałem. Oj, te kobiety, niech je trzy pioruny nie biją”.

Teofil Lenartowicz, mimo zamiarów, nigdy nie pojawił się w dubieckiej rezydencji. Dlaczego, mimo tylu listów słanych do Du-



Teofil Lenartowicz (1822-1893).

biecka z Florencji, San Giuliano, San Ferenzio, Salci, poeta był taki zniechęcony do hrabiny?

Powód okazał się... urokliwy i młody

Od paru lat Lenartowicz podkochiwał się w kilkunastoletniej, uroczej góralce spod Sanoka, Jadwidze Bryfczyńskiej, ... służącej hrabiny, towarzyszącej jej w zagranicznych wояжach. To właśnie Jagusia, jak zwykły nazywać ją w listach, natchnęła go poezją: Jagusine opowieści posłużyły jako osnowa poematu *Jagoda ma-*

zowieckich lasów. W liście do Darowskiego Lenartowicz pisał: „Mam tu żywą taką dziewczynę, najpocziwszą góralka. Rad bym pomieścić ją gdzie przy waszej rodzinie, bo mi żal tego, żeby się miało psować na pańskich salonach i żeby to pani-cze bałamucili, co kiedyś może uszczęśliwić pocziwego człowieka (...). Wcześniej była przyzwyczajona u swojej dobrodziejki, która ją wychowywała, pani Fedorowiczowa w Krzczowicach. (...) to czysty kwiatek polski (...).”



Aleksandra Konarska.

W zbiorach rodziny Konarskich w Dubiecku przechowywana była fotografia Jagusi, mającej „kształtne rysy, wielkie, dziecięco-smiałe oczy i ogromne warkocze”. Legenda głosi, że poeta zaręczył się z Bryfczyńską w San Marcello w 1878 r. Zabrakło podobno pozwolenia rodziców Jagusi na małżeństwo ze względu na zbyt dużą różnicę wieku.

Tymczasem hrabina Konarska w swych zabiegach o przyjaźń z poetą jest niezwykle wytrwała. Kupuje rzeźby z jego pracowni. Czyni wszystko, by przeszkodzić

uczuciu Lenartowicza do dziewczyny.

Pieniężne zapomogi

„Była we Florencji z panią K. służącą, ładne dziewczątka i taka jakaś przylepka, z którą się do tego przyzwyczail (...). Stał się w domu, gdzie był tylko właściciel posługujący, piękny bardzo człowiek, biedactwo wdało się z tym Włochem, straciło panięstwo i dalej złapało biedę (...). U pani K. nie mogła pozostać dłużej, pojechała do Krakowa i tam po dwóch miesiącach poro-

niła”. Agatonowi Gillerowi po ukazaniu się poematu *Jagoda...*, któremu dedykował utwór, przypomina to przeżycie: „Gdybyś wiedział, co z tym wierszykiem łączy się za błoto podle (...). Była tu z jedną panią wariatką dziewczyna, chłopka ładna i zdawało się, że pocziwa. I czy wierzysz, że to biedne stworzenie towarzysztwa mego szukając, odplaciło mi się jak (...) zmija; uwidziało to sobie, że powinna i musi być moją żoną (ona lat 20, ja – 60). Hrabina Konarska, która także jakieś głupstwa roila sobie w głowie, przyczyniła się do plotek”.

Poeta posyła Jagusi liczne pieniężne zapomogi, stara się o służbę dla niej, ale ta grozi mu skandalem. Lenartowicz tłumaczy Darowskiemu: „(...) ja jej panięstwa nie odbierał, mam to na piśmie... A i hrabina zagięła parol na mnie, intrygantka”. Odetchnął nieco, gdy Jagusia odesłała pisane doń listy.

Taki to przykry finał miała przyjaźń hrabiny Konarskiej z poetą. Dla literatury polskiej zrodziła sielankową *Jagodę...*

W nabożeństwie żalobnym za duszę „wieszczka” 23 lutego 1893 r. wzięła udział cała rodzina hrabiny. Aleksandra Konarska zmarła 2 maja 1905 r. w wieku 75 lat. Jej ciało spoczywa w rodzinnym grobowcu w Dubiecku.

Ostatnimi właścicielkami majątku w Dubiecku po bezpotomnej śmierci syna hrabiny Stanisława Konarskiego były jego siostry, Elżbieta (zm. w 1942 r.) i Maria (zm. w 1943 r.) oraz wdowa po nim, Maria z Mycielskich Konarska (zm. w 1991 r.), do końca życia mieszkająca w zamkowej oficynie. Mateusz PIENIAŻEK

Wg ilustracji z dzieł kultury literatury ziemi przemyskiej

KRYMINALEK

Klubowe życie

Nasi starsi czytelnicy zapewne dobrze pamiętają czasy, kiedy państwo (czyli oni, ci rządzący) dbało, by obywatele mieli zapewnione osiem godzin pracy, a po pracy – możliwość kulturalnego spędzenia czasu. Wtedy to (bodajże w latach sześćdziesiątych) w ramach akcji ukulturalniania obywateli zakładano klubokawiarnie, czyli świetlice, w których siedząc przed telewizorem marki „Rubin” można było napić się prawdziwej (bo była też i nieprawdziwa) kawy. Na odgórne polecenie placówki takie, jak grzyby po deszczu wyrastały w każdym przysiółku, wiosce, osiedlu czy dzielnicy. W takich to czasach dorastał bohater dzisiejszego kryminałka: Tadeusz R. Niestety, zajęty zwiedzaniem kolejnych zakładów karnych, niezbyt wiele miał czasu na korzystanie ze zdobyczy kultury. Teraz jest inaczej. Po klubokawiarniach zostały tylko wspomnienia, a puby, które je zastąpiły, kosztują. Ludzie sterani

życiem, tacy jak Tadeusz, nie mogą sobie na nie pozwolić. Tadeusz nagle zdał sobie sprawę, jak wiele wokół się zmieniło. Ubyło kolegów, a ci, którzy się ostali, wiedli mało ciekawy tryb życia. Całymi dniami Tadeusz samotnie przesiedział w domu – chora matka nie zgadzała się na wizyty kumpi, w obawie, że jej Tadzio znowu w coś wpadnie. Jedynym urozmaiceniem było więc dla niego stanie w bramie kamienicy i wyczekiwanie kogoś znajomego. Ale jak długo tak można? Wtedy wymyślił, że założy „klubokawiarnię” (oczywiście drugi człon tej nazwy był żartem, ale o klubie myślał poważnie). Na podwórku kamienicy, w której mieszkał, były stare komórki na węgiel, nie używane od czasów, kiedy założono gaz.

Zabrał się więc Tadeusz ostro do pracy. Na drzwiach wysprzątanę uprzednio szopy olejną farbą napisał „Klubokawiarnia”. Z rdzewiejącej trzy podwórka dalej syrenki wymonto-

wał fotele, przyniósł wyrzuconą przez kogoś wykładzinę. Ściany przyozdobił obrazkami wyciętymi ze „Świerszczyków”. Można było zaczynać działalność kulturalną. Koledzy odwiedzali klub i spędzali tam długie godziny. Klubowe życie nie było zbyt urozmaicone – najtańsze wino zwane „prytą” i pogaduszki o dawnych czasach. Sądziło trochę sarkali, że im melina pod bokiem wyrosła, ale gwoździ sprawiedliwości trzeba przyznać, iż Tadeusz, jako gospodarz klubu dbał, by jego goście nie byli uciążliwi dla otoczenia. To nie bajzel tylko klub – mawiał. Nawet popielniczkę ustawił i zabronił petowania na podłodze. Wieść o nowej placówce kulturalnej dotarła do dzielnicy, który któregoś dnia zjawił się z kurtuazyjną wizytą. Tadeusz od dawna był czysty, tzn. niczego nie miał na sumieniu, pogadali więc po przyjaźnielsku, wypalili papierosa. Dzielnicy stwierdził, że nic złego się nie dzieje.

Sielanka trwała kilka miesięcy... aż wszystko się popsuło. Jeden ze znajomych Tadeusza zadomowił się w klubie na dobre. Bywało, że spędzał tam kilka dni i nocy z rzędu. Dla wygody przytaszczył stary tapczan i jakieś koce, a nawet – o zgrozo – zaczął przyprowadzać kobiety. Tadeuszowi nie w smak było, że kolega szarogęsi się w jego klubie, ale milczał, bo tamten miał jeden mocny argument. Otóż, od kiedy się wprowadził, w „Klubokawiarni” nigdy nie brakowało ani alkoholu, ani „sługów” (papierosów). Nie tylko „pryty” było pod dostatkiem – zdarzały się dni, kiedy pito czystą monopolową i inne wymyślne trunki. Teraz Tadeusz nie mógł już przysiąc dzielnicy, gdyby ten przyszedł, że nie prowadzi żadnej meliny. Po prostu inicjatywa wymknęła mu się z rąk. Przestał panować nad tym, co działo się w klubie. Jak to zwykle bywa, znalazł się ktoś „zyczliwy” i pewnego ranka na podwórko zaj-

chała „kabaryna” (radiowóz typu bus). Policjanci wygarnęli z klubu całe towarzystwo i zaczęli „kipisz” (przeszukanie). Tadeusz stał i ze zdziwieniem patrzył jak policjanci z jego klubu wynoszą przedmioty, o których istnieniu nie miał pojęcia (przynajmniej tak twierdził). Wiertarki, gwintowniki, inne narzędzia – wszystko nowiutkie, w fabrycznych opakowaniach. Do tego kilkanaście kartonów papierosów. Towarzystwo trafiło do „żłobka”, a Tadeusza z fantami odtransportowano na komendę. Mając spore doświadczenie, „szedł on w zaparte”: przysięgał, że pierwszy raz widzi to na oczy, ale policjanci, też doświadczeni, nie dali mu wiary. Znaleźli odpowiedni paragraf o paserze. Kiedy już po przesłuchaniu prowadzono go „na dotek” (do aresztu), zrezygnowany mruczał do siebie: – *Kultury mi się cholera, zachciało.* Jot

Inwestować w zdolnych

„Ja jestem chłopak szczerzy, wybrałem drogę kariery... Ja się wcale nie chwale, ja po prostu mam talent...”

Tak, wiele lat temu, wyśpiewał sobie karierę (choć w zupełnie innej dziedzinie) Jerzy Stuhr. Ta przewrotna piosenka, choć kojarzona z popularnym programem telewizyjnym, znakomicie przystaje także do zainaugurowanej 22 lutego w Przemysłu imprezy *Kolo-Wrotek*. Zanim pochodzenie tej nazwy wyjaśni sam pomysłodawca, Wacek Prosiński, kilka słów na temat przedsięwzięcia.

Każdy, kto decyduje się na udział w imprezie, wypełnia kartę zgłoszenia. Organizatorzy zapewniają zawodowego akompaniatora. Program, składający się z dwóch-trzech utworów, może być twórczością własną. – *Najzdolniejsi wystąpią w finale, gdzie największą nagrodą (poza nagrodami rzeczowymi) będzie prezent od zawodowych kompozytorów i tekściarzy: gotowa muzyka i gotowe teksty. Później będziemy się zajmować promocją: po nagraniu w profesjonalnych studiach młodzi wykonawcy trafią do mediów. Mówię o wyjątkowo zdolnych, wybranych,*



Najlepiej bawiła się publiczność.

w których trzeba i należy inwestować – obiecuje W. Prosiński.

Impreza ma charakter cykliczny i składa się z czterech edycji (w każdą ostatnią niedzielę miesiąca). Kwalifikacje do finału odbywają się dwutorowo. Przeprowadza je Komisja Ekspertów (Antoni Mierziński, Marek Skubisz, Jacek Marcińczak, Ryszard Gąsior)

pod dyskretnym nadzorem W. Prosińskiego. Oddzielnie typuje publiczność, która wchodząc do klubu otrzymu-



Spiewa Marek Prochaska.

je kupon plebiscytowy i oddaje swoje głosy. W przypadku dwóch różnych werdyktów do finału przechodzą dwie osoby.

Finał planowany jest w czerwcu w formie dużej imprezy plenerowej z udziałem zaproszonych gwiazd. Wystąpią wówczas obok siebie debiutanci i gwiazdy. Co jednak ma to wspólnego z *Kolo-Wrotekiem*? – *„Kolo-Wrotek” dlatego, że jeżeli chcesz, możesz stanąć u „wrotek” kariery. Po drugie, będą tutaj się przeplatać różne nastroje, gatunki, formy itd. Po trzecie (i to jest bardzo istotne), istniała kiedyś taka grupa ponadczasowa, która nazywała się „Blood, sweat and tears”. Jednym z największych jej przebojów był „Spinning-wheel”, co w tłumaczeniu na polski oznacza „kolo-wrotek”. W tym utworze również następowala fuzja wszystkiego: jazzu, popu, soulu, bluesa itd. Stąd właśnie pomysł „Kolo-Wroteka”.*

Łucja WISZLAŃSKA
Zdjęcia Jacek SZWIK

Rysować z upodobaniem

W foyer kina „Kosmos” czynna jest wystawa rysunku Małgorzaty Błażej, związanej przez kilka lat z pracownią MDK Barbary Torby.

Z upodobaniem posługuje się ona ołówkiem, suchą pastką oraz akrylami. Tematyka jej prac jest dość szeroka. Obejmuje architekturę miasta Przemysła, liryczne pejzaże, martwą naturę, wnętrza, kwiaty. Bilansem udziału M. Błażej w wielu ogólnokrajowych konkursach jest 10 nagród, 5 wyróżnień i 3 dyplomy. Sprzedała kilka swoich prac, a uzyskane tą drogą pieniądze przeznaczyła na potrzeby pracowni.



Rys. Małgorzata Błażej.

Na prezentowanej wystawie obejrzyć można martwą naturę, architekturę i pejzaż. Ł.W.

Molier inaczej

Prawdziwą ucztę zgotował widzom Teatr Montownia z Warszawy, który zaprezentował 28 lutego w Zamku Kazimierzowskim w Przemysłu własną adaptację komedii Moliera *Szelmostwo Skapena*.

Nie jest to z pewnością jedno z tych dzieł klasyka komedii, które waży o losach ludzkości. Nie ma w niej przerysowanych postaci owładniętych żądzą posiadania pieniędzy, czy władzy. Efekty komiczne aktorzy uzyskują dzięki niezwykle pomysłowemu zabiegowi: Oktaw – syn Arganta jest jednocześnie swoim przyszłym teściem Gerontem. Leander, syn Geronta jest także Argantem. Wystarczy tylko przygarbić się, podeprzeć laseczką i przestoczyć w inną osobowość.



Szelmostwo Skapena – z archiwum Teatru Montownia.

Komizmu przydają również chwile zawieszenia akcji, kiedy to w ciszy aktorzy grają gestem i mimiką, a zręcznie wpleciony fragment monologu Hamleta uatrakcyjnia blachą w gruncie rzeczy treść opowiadającą o perypetiach zaprzyjaźnionych boga-

czy, Arganta i Geronta, którzy postanawiają wyswatać swe dzieci. Teatr Montownia wystąpił w składzie: Skapen – Adam Krawczuk, Oktaw-Geront – Rafał Rutkowski, Argant-Leander – Maciej Wierzbicki, Sylwester, służący Oktawa – Marcin Perchuć. Ł.W.



Kulturalia

Zabawa w teatr

Rzadko mamy okazję oglądać w Przemysłu wielki teatralny repertuar i to jeszcze w przemyskim wykonaniu. No, może z wyjątkiem kolejnych komediowych spotkań z Fredrą. Tymczasem młody zespół Galerii 2 zaproponował nam tydzień temu *Prywatka z duchami, czyli Dziadów część druga*. We wtorkowy wieczór kłębił się więc na Zamku tłum licealnej młodzieży, dość niezwykły jak na to miejsce. Trzeba przyznać, że oglądanie spektaklu razem ze szkolną publicznością to rzecz wyjątkowa. Młodzież potrafi wspaniale reagować na ukryty (nawet dla samego Mickiewicza) komizm sytuacyjny w takich *Dziadach* chociażby. Czy zdawałeś sobie sprawę, drogi czytelniku, że prawie każdy tekst Guślarza czy duchów może być ogromnie śmieszny? Ja dowiedziałem się tego właśnie podczas owego

przedstawienia dzięki salwom śmiechu wybuchającym po każdej niemal kwestii aktorów. Ciekawe, kto nauczył przemyską młodzież tak spontanicznego i odkrywczego reagowania na żywe słowo. Ale to raczej pytanie do rodziców i nauczycieli.

Wróćmy jednak do spektaklu. Zaczął się ostro i młodzieżowo. Na scenie poruszało się kilka młodych osób, z magnetofonu dobiegała muzyka Dżemu, potem Nirvany. Aktorzy tańczyli, pili wino, żartowali. Początkowo nie miało to nic wspólnego z *Dziadami*, ale było dość naturalne i przekonujące. Nagle, ni stąd, ni zowąd, uczestnicy prywatki postanowili wywoływać duchy, posługując się przy tym tekstem *Dziadów cz. II*. Aha, pomyślałem, piękny motyw teatru w teatrze. Zaczęło mnie jednak zastanawiać, co chciał osiągnąć, stosując taki zabieg twórca przedstawienia Andrzej Kochmański. Czemu miał służyć ów dystans do tekstu? Może

chodziło tu o wyrażenie szacunku wobec pierwowzoru? Może po prostu młodym ludziom niechęć jest grać takie strupieszale starocie jak *Dziady*? A może miało to usprawiedliwić fakt sięgnięcia tylko po jedną część utworu?

Sam pomysł bowiem wystawienia tylko *Dziadów cz. II* jest dla mnie nie do przyjęcia. Dzieło traci w ten sposób całą swoją złożoną wymowę, zostaje ograniczone do efekciarskiego w gruncie rzeczy fragmentu, do inscenizacyjnego ćwiczenia, pozbawionego głębszej treści. To tak, jakby *Carmen Bizeta* okroić do... uwertury. Może, gdyby to gwarantowało jakiś niezwykły efekt artystyczny... Niestety, *Prywatka z duchami* nie odkrywa przed nami niczego nowego. Poza „nowoczesnym” wstępem mieliśmy jak najbardziej tradycyjną interpretację tekstu. Owszem, było tu kilka niezłych pomysłów inscenizacyjnych: kolejne zjawy

pojawiały się na tle zdjęć (m.in. rentgenowskich) wyświetlanych przez rzutnik – jedyną źródło światła na scenie. Widać w tym było bardzo wyraźnie Mądziowską przeszłość Kochmańskiego. Według mnie, o wiele ciekawsza byłaby pantomima oparta na motywach *Dziadów*. Tymczasem *Prywatka z duchami* była dość prosta: polegała na połączeniu „światła i dźwięku” z tekstem utworu. Ten ostatni został zresztą potraktowany po macoszemu, jakby nikt nie zwracał uwagi na jego przynajmniej poprawne wypowiedzianie. Poza Guślarzem, który jako jedyny chyba wiedział o czym mówi, co robi i czemu to ma służyć, młodzi aktorzy nie mieli jasnej koncepcji przedstawienia. Toteż każdy grał tak, jak sobie granie *Dziadów* wyobrażał; niestety, były to niezbyt dojrzałe wyobrażenia. Tu zabrakło reżysera, który powinien był doprowadzić aktorów do końca.

Nie dopracował on też całości przedstawienia: nie nastąpiła żadna kontynuacja wstępnej sceny z prywatką, w związku z czym przedstawienie rozpadło się na dwie niezależne części. Domyślam się, że zamiar reżysera był inny.

Kilka scen z tego przedstawienia zapadło w pamięć: szczególnie wspomniana już postać Guślarza, także ekspresyjna, choć nieco przeszarżowana kreacja Widma (in plus) oraz zupełnie nietrafiona, pozbawiona zmysłowości Dziewczyna (in minus). Nie mam jednak zamiaru wyżywać się krytycznie na młodych amatorach aktorstwa. Szkoda (dla nich), że ich kierownik zdecydował się na wystawienie rzeczy niedopracowanej i niekompletnej. Szacunek wymaga każda widowiska, nawet młoda i niewysmakowana.

Andrzej JUSZCZYK

WARTO zobaczyć...

• W PRZEMYSŁU

* Wystawa malarstwa Agnieszki Sitarz i rysunku Moniki Kopko – Zamek Kazimierzowski.

* Wystawa malarstwa i rysunku Barbary Lis – Galeria Sztuki Współczesnej (otwarcie 6 marca).



Zawiłości tego świata – Barbara Lis

* Wystawa prac plastycznych dzieci i młodzieży, uczestników Warsztatów Plastycznych przy CK – Galeria Klubu „Piwnice”

* Wystawa malarstwa Tadeusza Łaby, Stanisława Kosa i Mieczysława Zięby – Klub Civitas Christiana.

* Wystawa fotografii Rok 1985 – trzecie wyjście, White Photo Gallery MKK Niedźwiadek.

* Spektakl *Królowna Śnieżka i siedmiu krasnoludków* w wykonaniu Teatru „Fredreum” – 8 marca, godz. 11.30, Zamek Kazimierzowski.

• W JAROSŁAWIU

* Wystawa fotografii Czesława Dziadusia „Jarosław moje miasto” – „Galeria Rynek 6”.

* Wystawa prac plastycznych uczniów szkół podstawowych Galeria MOK.

posłuchać:

• W PRZEMYSŁU:

* Koncert jazzowy w wykonaniu Lee Harpera i Trio Jarka Śmietany – 7 marca, godz. 19, MKK „Niedźwiadek”.

* Piosenka poetycka *Na Gape* (w każdy wtorek), jazzowe jam session (w każdy czwartek), oraz blues w każdą sobotę, wszystko w MKK Niedźwiadek.

* Jazzowy wieczór w Piwnicach – Klub Piwnice CK, każdy piątek.

• W JAROSŁAWIU

* Koncert *Dla Ciebie*, Ewo w wykonaniu P.O.B i M.O..K. – 7 marca, godz. 17, sala MOK.

przeczytać:

* *Życie kulturalne Przemysła w okresie II Rzeczypospolitej.*



Autorka Bogumiła Filarecka dokonała próby syntetycznego ukazania życia kulturalnego Przemysła w okresie 1918-1939 r., którego rozwój w kilkudziesięcioletnim mieście był ewenementem w skali kraju. Kreśli ona obraz niezwykle bogatego życia kulturalnego wielonarodowościowego miasta. Wydawca Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemysłu.

WALENTYNKI

Mam 32 lata, 170 cm wzrostu, jestem kawalerem bez zobowiązań. Mieszkam na wsi, pracuję zawodowo w pobliskiej miejscowości. Cenię przyjaźń, wierność i wzajemne zaufanie. Nie szukam pięknej i bogatej, ale uczciwej i wrażliwej panny do lat 35, która tak jak ja pragnie miłości, szczęścia i rodzinnego ciepła. W-599

Sympatyczna, 25-letnia brunetka o miłym i wesołym usposobieniu pozna pana do lat 30, który pragnie stworzyć trwałą i szczerą więź. W-600

Mam 32 lata, jestem dość przystojnym, szczupłym brunetem, średniego wzrostu, bez nałogów. Pracuję, mam wykształcenie średnie. Pragnę poznać kobietę o dobrym sercu, bez nałogów, niewysoką, szczupłą – pannę, która może wychowywać samotnie dziecko. W-601

Wdowiec przed sześćdziesiątką, na rencie, średniego wzrostu i średniej budowy ciała, z wykształceniem zawodowym, z poczuciem humoru, romantyczny, bardzo czuły i wrażliwy, pragnie poznać Panią w stosownym wieku, z podobnymi zaletami, która pragnie czułości. Być może uda nam się spędzić resztę życia razem. W-602

Mam 44 lata (178/80), jestem ciemnym blondynem spod znaku Ryb o wykształceniu zawodowym. Jestem samotnym, wolnym mężczyzną. Mam dużo pozytywnych cech. Jestem osobą o dobrym i szczerym sercu. Poważnie traktuję życie, nie szukam przygód. Nie toleruję alkoholizmu i kłamstw. Pragnę poznać Panią. W-603

Jestem samotnym wdowcem, emerytem bez nałogów. Mam lat 80. Posiadam mały domek z ogródkiem. Poznam Panią do lat 80, domatorkę. Razem będzie nam rażniej. W-604

Z KUCHNI



Azjatyckie pyszności

Potrawy azjatyckie charakteryzują się tym, że produkty są drobno pokrojone, przyrządza się je szybko, na dużym ogniu. Podstawowy dodatek do mięs to warzywa, przeróżne przyprawy, które nadają potrawom specyficzny smak i aromat oraz ryż. Wśród potraw azjatyckich, kuchnia chińska jest zaliczana do najlepszych na świecie.

Kurczak z ananase

50 dag piersi z kurczaka, 2 łyżki oleju, ząbek czosnku, 2 łyżki mąki ziemniaczanej, 2 łyżki sosu sojowego lub przyprawy do zup w płynie, mała puszka ananasa, sól.

Mięso umyć, osuszyć, pokroić w paski, wymieszać z solą i rozartym czosnkiem. Olej rozgrzać na patelni, włożyć mięso z kurczaka, posypać mąką ziemniaczaną, rumienić przez 5 minut. Do mięsa dodać plasterki ananasa pokrojone na paski, podlać sokiem z ananasa

wymieszanym z sosem sojowym, zagotować. Potrawę podajemy z ryżem ugotowanym na sypko.

Kurczak z rusztu na szpadkach

1 kurczak, cebula, ząbek czosnku, 2 łyżki orzechów włoskich, łyżka soku z cytryny, łyżeczka przyprawy curry, łyżka oleju, sól do smaku. Sos: łyżka oleju, 2 cebule, ząbek czosnku, sól, łyżeczka sosu sojowego, łyżka soku z cytryny, łyżeczka papryki.

Kurczaka umyć, osączyć, usunąć kości i pokroić na kawałki równej wielkości. Cebulę i czosnek obrać, drobno posiekać, a orzechy zmielić. Dodać olej, przyprawę curry, sok z cytryny i wyrobić na jednolitą pastę. Tak przygotowaną pastę natrzeć kawałki kurczaka, pozostawić na godzinę. Nalożyć kurczaka na szpadki i piec przez 15 minut na posmarowanym olejem ruszcie, często obracając.

Cebule obrać, drobno posiekać, 2/3 zrumienić na oleju,

odłożyć. Resztę cebuli i posiekany czosnek wymieszać z papryką, podsmażyć na oleju pozostałym ze smażenia cebuli, zalać wodą, dodać sos sojowy, sok z cytryny, gotować przez 5 minut na małym ogniu. Gotowy sos wlać do sosierki, posypać zrumienioną cebulką, podawać do kurczaka z rusztu.

Zupa mleczna z kurczakiem

600 ml bulionu instant, 200 ml mleka, 10 dag piersi z kurczaka, por, sól, 10 dag tofu albo soi w formie płatków lub kostki.

Mięso umyć, osączyć i pokroić na małe kawałki. Tof również pokroić na kawałki. Por dokładnie oczyścić i wyplukać, osączyć z wody i pokroić na plasterki o grubości około 1 centymetra. Bulion zagotować, dodać mięso z kurczaka i tof, zagotować. Dodać mleko, doprowadzić do smaku solą i sosem sojowym. Dodać krążki pora, chwilę pogotować. Zdjąć z ognia i wyporcjować do małych salaterek.

Maria

KWIATY W DOMU

Hibiscus – ketmia

Dzięki skromnym wymaganiom, łatwości kwitnienia i różnorodności kwiatów Hibiscus rosa-sinensis – kwiat powszechnie znany pod nazwą chińskiej róży, stał się jedną z najbardziej lubianych roślin domowych w Europie.

Hibiscus pochodzi z południowych Chin. Podobno został tam odkryty na początku XVIII wieku. We wszystkich krajach tropikalnych jest obecnie uważany za jedną z najbardziej wartościowych roślin. Rodzaj Hibiscus obejmuje nie tylko rośliny, które u nas można uprawiać wyłącznie w pomieszczeniach, ale również zimotrwałe krzewy ozdobne „gruntowe”, wśród których H. Syriacus jest uważany w Europie Środkowej za jeden z najładniejszych.

Róża chińska jest dość gęstym, zawsze zielonym krzewem o lśniących, ząbkowanych, owalnych liściach, ostro zakończonych. Rosnące dziko rośliny w rejonach tropikalnych mogą osiągać wysokość do 5 metrów. Krzew rosnący początkowo w doniczce, potem przesadzony do większego pojemnika i niezbyt często przycinany może po pewnym czasie osiągnąć wysokość 2 m.

Roślina ta wcześniej wchodzi w okres kwitnienia. Już nawet młode rośliny wydają ogromne, lejkowate kwiaty o szeroko otwartych kielichach. W zasadzie okres kwitnienia trwa od wczesnego lata do jesieni. Jednak w praktyce bywa czasem inaczej. Róża chińska najlepiej czuje się w miejscu ciepłym i dobrze oświetlonym, lecz nie bezpośrednio na słońcu. Z reguły róże chińskie trzymane w pomieszczeniach kwitną mniej obficie, ale za to znacznie dłużej niż wystawiane do ogrodu lub na balkonie, ponieważ dla roślin wnoszonych z powrotem jesienią do mieszkania zmiana warunków jest zbyt gwałtowna i odbija się ujemnie na kwitnieniu.

Hibiscus potrzebuje regularnego, obfitego podlewania latem. Nie należy dopuszczać do przesuszenia ziemi. Od września należy ograniczyć podlewanie. Od czasu do czasu dobrze jest spryskać roślinę. Przesadzać możemy roślinę w lutym, gdy wypuszcza nowe pędy.

Słonecznik



Kamizelka na każdą okazję

Babska pazerność nie ma granic. Gdy już odarliśmy mężczyznę ze spodni, marynarki, krawata, garnituru, koszuli i smokingu, zabieramy ostatnie, co mu się ostało – kamizelkę, wierną jego towarzyszkę od najdawniejszych czasów. Nawet najintymniejsze kalessy przerobiłyśmy na legginsy.

Chodzimy w trenchach, budrysówkach, wojskowych kurtkach i kaszkietach. Przywłaszczyłyśmy sobie obuwie – dziurkowane derby, mokasyny i oficerki.

Kamizelka, w której niedawno przżyła się męska pierś, przechodzi do damskiej garderoby. Od dwóch lat jest niezbędnym elementem stroju warstwowego.

Kamizelkę nosimy na długą koszulę i sweter, pod marynarkę i na sukienkę, i na gołe ciało. Bywają lniane, wełniane, dziergane i najpiękniejsze żakardowe. Bo właśnie tkaniny uważane dotąd za obciowe, wkraczają tłumnie do mody.

Wzory gobelinowe, arrasowe, dywanowe, motywy perskie, kwiaty z kretonów angielskich występują się na chusty, szale, kamizelki a nawet płaszcze. W poszukiwaniu nowych wzorów projektanci szperają już nie tylko w muzeach tkanin. Kopią nawet strojne fajanse i ceramikę. Zafascynowani jeszcze niedawno możliwościami komputera projektanci tkanin dochodzą dziś do wniosku, że wzory, które rysuje maszyna, są

plaskie, nudne i bez wyrazu. Niektórzy odkrywają wzory ze średniowiecznych zasłon, a te na nowo odzyskują młodość i świeżość, gdy nosi je współczesna młoda kobieta.

Kamizelka jest łatwa do uszycia. Warto zwrócić więc uwagę na możliwości, jakie kryją się w nie noszonych strojach i zdjętych z okien zasłonach, uznanych za niemodne. Może czekają nas warte uwagi niespodzianki. Dobrze skomponowaną z resztą stroju kamizelkę można ubrać do jednokolorowej sukienki z indyjskiego sklepu, ale również nosić samodzielnie na gołe ciało, np. do obcisłych spodni. Na wieczorne wyjścia do teatru czy filharmonii kobiety mogą ubrać się po męsku, czyli do osławionej kolorowej kamizelki włożyć marynarkę. Do czarnych, eleganckich, akksamitnych sukien, sztych dożyć luźno, kamizelka we wzory

rodem z perskich dywanów pasuje doskonale. A wzory z obić krzesel mogą być inspiracją do uszycia podobnej im kamizelki razem z oryginalną kaszkietówką. Wspaniale i nadające się na wiele okazji są kamizelki długie niczym sukienki, pod

które można ubierać cienkie, obcisłe bluzeczki. Sukienka-kamizelka cechuje się tym, że ma z przodu guziki, mogą być one w różnych kolorach i różnej wielkości.

Pomysły należą do Was!
Jola





TELEFONY ALARMOWE

Policja 997
 Straż Pożarna 998
 Pogotowie Ratunkowe 999
 Straż Miejska (ul. Sportowa) 986
TELEFONY INFORMACYJNE
 Międzyzmiastowa 900
 Informacja o numerach 913
 Biuro napraw 914

PRZEMYŚL

Pogotowie ciepłownicze 6704416
 Pogotowie energetyczne 991, 6784291
 Pogotowie gazowe 992 | 6705403
 Pogotowie wod.-kan. 994 | 6782464
 Pogotowie weterynaryjne 6785310, 6785520 (g. 8-15)
 Informacja PKS 936
 Informacja PKP 935
 Pogotowie pogrzebowe 6782634
 PIH 6782532
 Woj. Insp. Ochr. Środ. 6780163
 Służba Operacyjna Wojewody
 Przemyskiego 6783441
 Straż Miejska 6785523
 Giełda Nieruchomości, ul. Franciszkańska 7, tel. 6787631

JAROSŁAW

Pogotowie ciepłownicze 6214047
 Pogotowie energetyczne 991, 6214630 (calodobowo)
 Pogotowie gazowe 6215861
 Pogotowie wod.-kan. 6215011
 Informacja PKS 936, 6213059 (dyżurny ruch)
 Informacja PKP 935
 Informacja o numerach 6213913
 MZK 6214382
 Taxi:
 6213381 Św. Ducha
 6212118 dworzec PKP
 6215379 pl. Bożnic - bagażowe

PRZEWORSK

Pogotowie energetyczne 991, 6483162
 Pogotowie gazowe 992, 6482274
 Pogotowie wod.-kan. 6482432
 Pogotowie weterynaryjne 6482425
 Informacja PKS 6483275
 Informacja PKP 933
 Taxi 6485001
 Inf. o handlu i usługach (8-18) .. 6488488

LUBACZÓW

Pogotowie energetyczne 6321106 (dni powsz. 6-22, wolne od pracy 12-20)
 Pogotowie gazowe 992, 6321540
 Pogotowie wod.-kan. ... 6322134 w.168
 Pogotowie weterynaryjne 6321021
 Informacja PKS 936
 Informacja PKP 936
 Taxi 919

POMOC DROGOWA

Przemysł PZM 981, 6705385, 6700142
 Jarosław PZM 981

TELEFONY ZAUFANIA

• Info aids 958 (calodobowy)
 • Niebieska Linia (dla ofiar przemocy w rodzinie) 0-800-200-02
 Jarosław
 • 6212336 pn-pt 19-7 (sponsor: Jarosławska Huta Szkła)

Przemysł

• duszpasterski 6705804 (19-21, oprócz niedz. i świąt)
 • onkologiczny 6786981 (17-19, oprócz niedz. i świąt)
 • dla narkomanów i ich rodzin 6707185 (pn 10-14, wt, czw, pt 15-19)
 • info aids 6706068 (pn. 17-19)
 • uzależn. od alkoholu 6704009 (pn-sob 18-21)
 • przemoc w rodzinie 6702174 (środy 17-19)
 • policyjny 6781500

Przeworsk

• Pogotowie Makowe 6485703

POMOC, STOWARZYSZENIA

• Klub Abstynenta Alfa, Przemysł, Punkt Konsultacyjno-Informacyjny ds. Problemów Alkoholowych ul. Barska 15, wt 10-14, czw 15-19 oraz Medyka, Punkt Katechetyczny i Punkt Konsultacyjny dla Narkomanów i ich Rodzin, Przemysł, ul. Barska 15 i p. Czynny: pn 10-14, wt, czw, pt 15-19
 • Poradnia Leczenia Bólu Stowarzyszenia Opieki Paliatywnej, Przemysł, ul. Słowackiego 85, tel. 6785091 w. 287, w g. 8-15

APTEKI - DYŻURY NOCNE

Lubaczów: ul. Pilsudskiego 6, tel. 6321073.
 Przemysł: ul. Jagiellońska 6, tel. 6782506.
 Przeworsk: ul. Kościelna 15
 Jarosław: ul. Grunwaldzka 26.

Redakcja Życia Przemyskiego czynna

pn-pt 8-16
REKREACJA
 Przemysł

• Informacja Turystyczna 6787309 (pn-pt 8-18, sob 9-14)

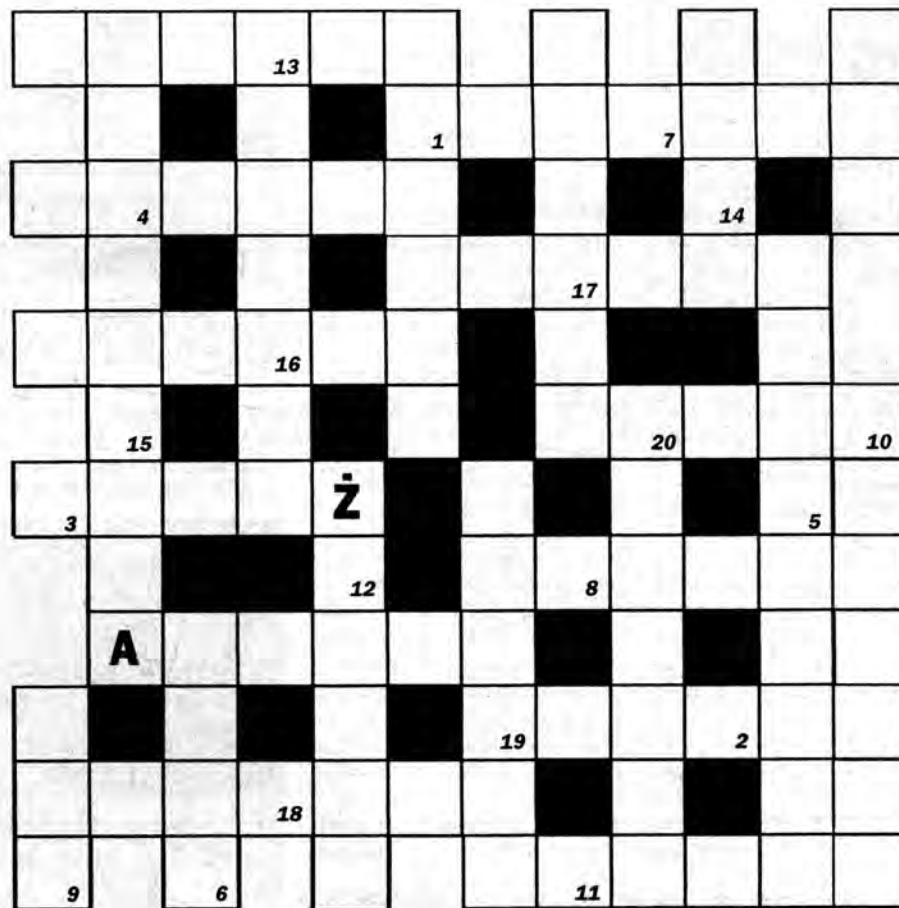
• Kryta Pływalnia
 ul. 22 Stycznia 4, tel. 6706545, g. 7-22,
 • Korty tenisowe
 ul. 22 Stycznia, stadion KKS Czujaw,
 czynne 8-20, tel. 6705682
 • Siłownia
 ul. Borelowskiego 1 (kryta pływalnia)
 ul. Wybrzeże Kościuszki 30, Delfin
 czynna 9-21
 ul. Prądzyskiego 13, Diamond Club
 czynna 6-24

Fotozabawa z nagrodami

Nasz fotoreporter fotografuje uliczne scenki. Jeżeli osoba oznaczona kółkiem rozpozna się na zdjęciu i zgłosi się do redakcji w czasie trzech dni od momentu ukazania się naszej gazety, otrzyma nagrodę książkową o wartości 15 zł.



Krzyżówka od A do Ż



Każdy wyraz rozpoczyna się literą umieszczoną przed jego objaśnieniem. W nawiasach podano liczbę liter w odgadywanym słowie. Miejsce wpisu wyrazów do odgadnięcia. Litery z pól ponumerowanych, uporządkowane od 1 do 20, utworzą maksymę starorzymską, która stanowi rozwiązanie krzyżówki.

A) filia, ekspozytura, oddział jakiegoś urzędu; (6); B) w marynarce wojennej stopień podoficerski odpowiadający sierżantowi wojsk lądowych (6); C) luźny fartuch lub płaszcz noszony w czasie pracy dla ochrony ubrania, kitel (6); D) jezioro na Pojezierzu Litewskim (3); E) gospodarka narodowa jakiegoś państwa (9); F) rzymski bóg pasterzy, utożsamiany z greckim Panem (4); G) Himalaje, Alpy lub Karpaty (4); H) opłatek z mąki pszennej, używany w czasie mszy (6); I) Izabela dla bliskich (3); J) mleko bułgarskie, dietetyczny, kwaskowaty napój otrzymywany z pasteryzowanego mleka krowiego poddanego fermentacji (6); K) dawna jednostka pojemności, ćwierć garnca (6); L) imię książąt polskich (6); Ł) Bernard, ur. 1922, znany polski śpiewak, bas operowy (6); M) zjawisko optyczne, fatamorgana lub w przenośni: uluda, nieiszczalne marzenie (5); N) prawy dopływ Warty (5); O) pręciak wielkości ołówka, zaopatrzony w skuwkę do obsadzania stalówki (7); P) jeden z krajów europejskich (6); R) potocznie: miłostka, flirt (6); S) Irena, ur. 1946, sławna polska lekkoatletka-sprinterka, zdobywczyni 7 medali olimpijskich (9); T) cesarz rzymski w latach 98-117 (6); U) państwo z Kijowem (7); W) w dawnej Polsce: rządcą, administrator majątku książęcego (7); Z) to, czym się ktoś zasłużył (7); Ż) jedna z odmian narcyza (6).

Termin nadsyłania rozwiązań – dwa tygodnie.

Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu: 10 zł oraz karnetu do Pubu Margherita.

Rozwiązanie z nr. 6.

Krzyżówka od A do Ż: *Sława więcej znaczy niż majątek.*

10 zł otrzymuje: Krystyna Czepińska – Przeworsk.

Karnet do Pubu Margherita otrzymuje: Krystyna Malinowska

– Przemysł.

Kupon
9

HOROSKOP



Ryby (21 II-20 III) Będziesz bardzo zapracowany, ale wysiłek, który włożysz w finansowe przedsięwzięcie, przyniesie Ci ogromną satysfakcję. Musisz jednak wykazywać większą determinację w walce o swoją pozycję zawodową. Świetnie poradzisz sobie sam, bez niczyjej pomocy. Zdecydowana postawa przysporzy Ci szacunku w zawodowych układach. W stałych związkach doskonale okres.



Baran (21 III-20 IV) To wspaniały okres na dokonanie niezbędnych zmian w miejscu pracy. Musisz działać otwarcie, by uniknąć niepotrzebnych kłopotów. Losy Twego sukcesu właśnie teraz się ważą. Jeśli chcesz przechrzyć szalę na swoją stronę, powinieneś wreszcie wziąć odpowiedzialność za to, co robisz. Okaż więcej ciepła i serdeczności partnerowi.



Byk (21 IV-21 V) Inwestycje, które poczyniłeś z kimś bliskim, mogą Ci teraz przynieść spory zysk. Powinieneś starannie układać plany i dobrać słowa, jeśli chcesz uniknąć kłopotów. W sprawach zawodowych – konkurencja tylko czeka, by odkrył swe słabe strony. Otaczaj się raczej osobami, do których masz pełne zaufanie. Będziesz miał niedługo okazję poznać kogoś wrażliwego.



Bliźnięta (22 V-21 VI) W nadchodzącym tygodniu możesz mieć obniżoną kondycję i zdolność koncentracji, zwłaszcza jeśli należysz do Bliźniąt z pierwszej dekady. Będziesz bardzo roztargniony, dlatego uważaj na złodziei. Jednak te drobne niepowodzenia będą tylko przejściowe. Za kilka dni gwiazdy znów zaczną Ci sprzyjać.



Rak (22 VI-22 VII) Sprawy zawodowe ruszą teraz z miejsca. W najbliższym czasie możesz dostać nęcącą propozycję. Musisz tylko zerwać z rutyną i nie bać się nowości. Są widoki na awans i znaczną poprawę sytuacji finansowej. Unikaj teraz desperackich kroków. Po pierwszej randce nie myśl od razu o małżeństwie.



Lew (23 VII-22 VIII) Masz teraz minimalny wpływ na to, co się dzieje wokół. Powinieneś zmienić taktykę postępowania i nie trzymać się sztywno planów, a raczej modyfikować je wraz ze zmieniającą się sytuacją. Przyczyną Twoich niepowodzeń są nadmierne oczekiwania. Atmosfera w pracy zdecydowanie się poprawi, gdy tylko jasno przedstawiś swoje zdanie.



Panna (23 VIII-22 IX) Próbujeś uciec od problemów, przesadnie angażując się w cudze sprawy. Nie uważasz, że lepiej byłoby rozwijać swoje zainteresowania lub nawiązywać nowe znajomości. Być może nadarzy się okazja, by zabytnąć w towarzystwie i zrobić na kimś wrażenie. Nowe kontakty mogą zaowocować wieloma możliwościami zarobienia dużych pieniędzy.



Waga (23 IX-23 X) Jeśli nie udało Ci się załatwić wszystkich spraw w zeszłym tygodniu, teraz nie będzie to łatwe. Napotkasz wiele przeszkód i barier. Mogą nawet zarysować się nieznaczne problemy finansowe. W sprawach sercowych znacznie lepiej, nadszedł dla Ciebie czas spełnienia marzeń o wielkiej miłości.



Skorpion (24 X-22 XI) Nadchodzące dni to czas trudnej i odpowiedzialnej pracy. Chwilami możesz nawet mieć wrażenie, że nie podołasz wyzwaniu. Wykaż się zaradnością i dynamiką. Sprawy w urzędach są do załatwienia. Zmobilizuj się, a Twoje wysiłki zostaną docenione i godziwie wynagrodzone. Jesteś zbyt zaborczy dla partnera, daj mu trochę swobody.



Strzelec (23 XI-21 XII) W tym tygodniu masz szansę, żeby odetchnąć po poprzednim, wyjątkowo pracowitym. Poniosłeś ostatnio spore straty materialne, które pchnęły Cię w finansowy dołek. Jeśli nie chcesz stracić przyjaciół, nie zaciągaj u nich żadnych długów. Musisz zachować umiar i przeczeć ten trudny okres.



Koziorożec (22 XII-20 I) Teraz najważniejsza będzie dla Ciebie wiara w Siebie i swoje możliwości. Wykorzystaj swe kontakty do znalezienia źródła dodatkowych dochodów. Będziesz tryskać energią, zdrowiem i pomysłowością. Jednak parę dni urlopu Ci nie zaszkodzi, a Twój organizm będzie Ci wdzięczny. Los zetknie Cię z naprawdą niezwykłą osobą.



Wodnik (21 I-20 II) Układ planet zapowiada ożywienie w sprawach osobistych i zawodowych. Przed Tobą znakomite perspektywy w sprawach zawodowych i osobistych. To dobry czas na realizowanie śmiałych planów. Ogranicz nieco swoje wydatki, dobra passa nie trwa wiecznie. W uczuciach bez większych namiętności, istotne okaże się wzajemne zrozumienie.

HUMOR

Spotykają się dwaj Szkoci:
 – Czy mógłbyś mi pożyczyć jednego funta?
 – Niestety, mój drogi, nie mam przy sobie pieniędzy.
 – A w domu?
 – Dziękuję, wszyscy zdrowi...

Roztargniony profesor przychodzi na wykład w jednym bucie czarnym, a drugim złotym.

– Panie profesorze – zwraca mu uwagę student – proszę spojrzeć na swoje buty.

– Tak, już zauważyłem. Ale wie pan, to dziwne. W domu mam też taką samą parę.

MŁODA SIŁA

Wychowałem się na Zeppelinach. Odkąd zacząłem świadomie słuchać muzyki, zrozumiałem, że to jeden z najważniejszych zespołów świata. Kto wie, czy nie najważniejszy. Nigdy też nie miałem nadziei, że kiedykolwiek zobaczę ich na żywo. Rozwiązali się tak dawno, a do tego po prostu nie zamierzali reaktywować zespołu, w którym zabrakłoby jednego z nich – Johna Bonhama. Zresztą doskonale radzili sobie samodzielnie: Robert Plant nagrał kilka płyt, z których każda kolejna była lepsza i bardziej oryginalna. Nie odcinał przy tym kuponów od dawnej sławy, ale chciał zrobić coś zupełnie własnego. Z kolei Jimmi Page pogrywał z rzadka tu i tam, parę lat temu zdarzyła mu się doskonała, ale niedoceniona nalezycie płyta nagrana z Coverdalem (Whitesnake). Krótkie spotkanie Page'a z Plantem w 1994 roku, którego efektem był niezwykle album koncertowy *No Quarter*, wlało w serca fanów otuchę. A kiedy okazało się, że ci dwaj panowie zamierzają pracować razem i zagrają kilka koncertów, już wiedziałem, że TO się stanie. Ze przyjadą do kraju, w którym wciąż darzeni są kultem, a w którym nigdy jeszcze nie byli. Dlatego też, jak chyba wszyscy, obiecywałem sobie wiele po tym koncercie.

Spodek na szczęście nie został zamknięty po ostatnich zajęciach, ale ochroniarzy było trzy razy więcej niż zwykle. Ludzi full: pełna widownia i płyta. Przekrój wieku od 15 do 60 lat, średnia wieku pewnie jakies 35. Polski support Abraxas okazał się wielkim nieporozumieniem i szkoda poświęcać mu więcej niż jedno zdanie. W każdym razie atmosfera trochę siadła. Ale wystarczyło, żeby zgasy światła, a potem scena rozjarzyła się fioletowo-zielonym blaskiem. Zabrzmiała charakterystyczna orientalna muzyka, przypominająca ostatnie dokonania obu panów P. i już napięcie sięgnęło szczytu. A potem po prostu wyszli i zaczęli grać. Powitanie, jakie dostali, było niesamowite, ale wszyscy czekali na nich prawie 30 lat, więc nikogo nie powinno to dziwić.

Pierwszy numer był jakby na rozgrzewkę, ale zaraz potem zabrzmiał ten jeden jedyny riff: wiadomo – *Heartbreaker*. Ludzie zaczęli naprawdę szaleć. A to dopiero początek. Potem przyszedł kolej na *Ramble On* z długim odjazdem w środku utworu. Zresztą Page lubi takie wstawki, a dopiero na koncertach może sobie je do woli rozciągać. Wtedy wreszcie dotarło do mnie, że jestem na koncercie Led Zeppelin. To, że obaj goście nie używają tej nazwy, niczego nie zmienia. Są Zeppelinami i już, a ja właśnie ich słucham. I mają prawo zagrać np. *Kashmir*, bo to ich własny utwór. Warto było czekać tyle lat na to uczucie...

DWAJ PANOWIE P.

ROBERT PLANT & JIMMI PAGE, KATOWICE – SPODEK, 26 LUTEGO 1998.



A zagrani jeszcze sporo. Po pierwszym secie nastąpiło powitanie Planta z publicznością, kilka grzeczności, a potem zaczął się *No Quarter*. No moi drodzy, od pewnego czasu ten utwór zupełnie mnie podbił. Kiedyś był dla mnie po prostu jednym z wielu zeppelinowych kawałków, ale teraz nie potrafię się bez niego obejść. To nie tylko moje wrażenia: trzeba było widzieć i słyszeć reakcję publiczności na znajome pierwsze dźwięki elektrycznego pianina. Zupełna magia i czar. Nie wiem, na czym to polega, ale wrażenie jest wielkie. Plant pokazał się tu z dobrej strony, jak i podczas całego koncertu. To jest facet, który może nie ma już takiego głosu jak kiedyś, ale tylko czasem jest to słyszalne. Przez większość utworów nie znałby różnicy między nim dziś a nim wczoraj. Jest też posta-

cią przykuwającą uwagę publiczności, potrafi swoim śpiewem wywołać różne klimaty i nastroje. Przyczepiać się do niego o cokolwiek byłoby zresztą z mojej strony świętokradztwem. Zbyt wiele dla mnie znaczył i znaczy.

Po *No Quarter* przyszła kolej na utwory z nowej, jeszcze nie wydanej płyty, z których dość pozytywnie prezentował się chyba *Burning Up*, a naprawdę dobry był *Higher* (czy jakoś podobnie) przypominający klimatem *Kashmir*. Jednak wszyscy czekali na stare wielkie utwory. I doczekali się. Najpierw akustyczny set z uroczym *Going To California* i dynamicznie zagrany, strasznie biorącym *Gallows Pole*. Nie zabrakło potem przejmującego *Babe I'm Gonna Leave You*. To jest taki nieziemski kawałek... Tutaj Jimmi też sobie pozwolił na lekki odjazd ku uciesze wszystkich. Dostaliśmy jeszcze prezent w postaci *How Many More Times*, a na koniec właściwego koncertu powalające *Whole Lotta Love*. To co Page robił w tym czasie z gitarą było zupełnie zdumiewające. Jimmi to chy-

ba jeden z ostatnich takich gitarzystów, dla których nie jest ważna szybkość i precyzja, ale raczej emocje i przeżycie. Nie wykonuje efekciarskich solówek, jak np. Ritchie Blackmore czy Steve Morse. Czasem nie trafia w struny, czasem gra jakby obok melodii, szuka jakichś dźwięków, którymi mógłby pokazać duszę. ON nie jest doskonałym technikiem, ale to ON nagrał solówkę do *Stairway To Heaven*, która jest absolutnym arcydziełem. I tak właśnie grał podczas *Whole...*: było tam miejsce na grę smyczkiem, na zupełnie dzikie sprzężenie gitary i inne rzeczy. Plant zresztą wtórował mu kombinowaną wokalizą, co razem dawało efekt całkiem niezły. I nagle wszystko się skończyło, muzycy zeszli ze sceny. Owacja do bisów trwała chyba z pięć minut. A były tylko dwa dodatkowe utwory. Pierwszy *Thank You*, zabrzmiał pięknie, specjalnie dla tych tysięcy wiernych fanów, dla których dzisiejszy wieczór był może najważniejszy w życiu. Drugi bis, znowu ciężko wywalczony przez publiczność to *Rock And Roll*. Pełny czad, zabawa, wspólne śpiewanie itd. No i sen się skończył.

Wychodząc w tłumie ludzi poczułem straszny niedosyt: nie liczyłem, że zagrają *Liestnice k niebiesam*, to by było zbyt piękne. Ale *Kashmir*, *When The Levee Breaks* czy *Since I've Been Loving You* zadowolilyby mnie w zupełności. A potem zdałem sobie sprawę, że gdyby Page i Plant mieli dać koncert w pełni satysfakcjonujący, to nie powinni schodzić przez cztery godziny ze sceny. W końcu prawie każdy ich utwór jest wspaniały i niezapomniany. Trzeba się cieszyć tym, co było. Ale nie zmienia to faktu, że chciałbym zobaczyć ich kolejny występ jak najszybciej.

Jaka jest nowa muzyka Page'a i Planta trudno powiedzieć. Płyta *Zoso* już wkrótce się ukaze, więc będzie okazja poznać ją bliżej. Chyba niewiele będzie odbiegać od stylu poprzednich albumów, nie ma co oczekiwać radykalnych zmian. Nie jest tajemnicą, że od wielu lat ci dwaj goście nie napisali razem zbyt dużo dobrych kawałków. Może przełamia ten impas, może nie. Dla mnie i dla wielu fanów będą żywą legendą, od której oczekuje się ciągłego przypomnienia dawnych lat, a przecież oni chcą grać nową muzykę, chcą robić coś nowego. Ale nawet jeśli im się nie uda, będę ich kochał. I tyle.

Joseph

Szakał

Dramat sensacyjny nawiązujący do znanej powieści Fredericka Forsytha. Zawodowy morderca otrzymuje zlecenie od organizacji przestępczych: ma zgładzić amerykańską osobistość polityczną. Szef FBI próbuje zapobiec zbrodni, współpracując z rosyjskim wywiadem i z terrorystą, który zostaje wypuszczony z więzienia i obiecuje pomoc.

USA, 1997. Reż. Michael Caton-Jones, wyst.: Bruce Willis, Richard Gere, Diane Venora



Kamasutra

Indie, wiek XVI. Na królewskim dworze wychowują się dwie dziewczyny: księżniczka i jej służąca. Służąca zazdrości księżniczce pozycji społecznej, księżniczka służącej powabu. Księżniczka wychodzi za mąż za królewicza, służąca próbuje się zemścić.

Indie-Wlk. Bryt.-Japonia-Niemcy, 1997. Reż. Mira Nair, wyst.: Indira Varma, Sarita Choudhury, Navenn Andrews



Elfy z ogrodu czarów

Anglia rok 1917. Dwie dziewczynki idą do ogrodu i fotografują pojawiające się tam elfy. Wywołane zdjęcia pokazują dorosłym. Rozpętuje się dyskusja o zasięgu ogólnokrajowym.

USA, 1997. Reż. Charles Sturridge, wyst.: Florence Hoath, Elizabeth Earl, Harvey Keitel



G. I. Jane

Oficer wywiadu marynarki wojennej, porucznik Jordan O Neil jest pierwszą kobietą wcieloną do elitarniej jednostki Navy Seals. Przechodzi bezlitosną musztrę fizyczną i psychiczną, następnie dowodzi jednostkami na Bliskim Wschodzie, dając popis swojego mistrzostwa.

Wlk. Bryt., 1997. Reż. Ridley Scott, wyst.: Demi Moore, Viggo Mortensen, Anne Bancroft

Dla naszych czytelników mamy wejściówki na film zatytułowany: „Pukając do nieba bram” (dzwonicie w piątek po 14) Tel. 6702200

PRZEMYŚL – KOSMOS, ul. Grodzka, tel. 6782412

4-5.03..... Twin Town (Wlk. Bryt.) (l. 15) g. 16, 18, 20
6-12.03..... Spona (Pol.) (l. 10) g. 16, 17, 30
6-12.03..... Szakał (USA) (l. 15) g. 19
Bilety 5, 6, 7 zł.

PRZEMYŚL – CENTRUM, ul. Konarskiego, tel. 6783550

4-5.03..... G. I. Jane (USA) (l. 15) g. 15, 30, 17, 45, 20
6-12.03..... Pukając do nieba bram (Niem.) (l. 15) g. 16, 18, 20

JAROSŁAW – WESTERPLATTE, tel. 6212389

4.03-5.03.. Spona (Pol.) (l. 15)
4.03-5.03.. Kamasutra (Ind. Niem. Jap.) (l. 18)
6.03-12.03 Elfy z ogrodu czarów (Wlk. Bryt.) (b. o.)
6.03-12.03 Kiler (Pol.) (l. 15)



„Agro-Universal” Sp. z o.o.
Z.P.S. „Pomona” w Przemyślu
ogłasza, że od dn. 07.03.98 r.
w każdą sobotę i niedzielę marca
w godzinach od 10 do 13
będzie prowadzona

sprzedaż promocyjna
soków w cenach hurtowych.
Przy zakupie jednej zgrzewki
– 1 szt. soku gratis.

Sprzedaż odbędzie się na placu
przy Zakładzie przy ul. Boh. Geffa 63

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

WEŹ I SŁUCHAJ

Nie mamy co prawda dla Was nic z Zeppelinów, ale znalazła się kasetka zespołu, który na nich się wychował. W piątek, 6 marca, o godz. 14 w redakcji odbędzie się losowanie kaset Yield Pearl Jam. Weźcie z sobą ten numer Życia.

Co można jeszcze zdziać w ekstraklasie basketu?

Im dalej w las...

Rzec by się przydało: ...tym więcej drzew. Choć nie do końca. To blaga. Ligowy las jest już niezłe przerzedzony. Wprawdzie do finalnego akcentu rozgrywek pozostaje jeszcze wiele spotkań, ale i głupi dostrzeże, iż zostały się ledwie przysłowiowe baobaby. Role zostały przydzielone i doprawdy cudem natury byłby fakt wyklucia się jakiegoś życiodajnego pędu, który mógłby zaserwować mityczne jabłko niezgody.

Dla koszykarskich zmagani w I lidze kończy się pora przemiłej siostry. Nadchodzi czas, aby urwać w pół słowa zdanie dopełnić. Aby wydać wyrok z gantunku ostatecznych: kto wsiada do pociągu z tabliczką „play-off”, a kto – spuszczać spolegliwie głowę – napotka bezlitosnego konduktora-widmo. Egzekutora, który, rącząc soczystym kopniakiem, releguje oszusta bez biletu do czyszcza.

Przemyskie Niedźwiadki – korzystając z reprezentacyjnego antraktu – wypoczywały. Dosłownie i w przenożni. Po ostatnim pojedynku z Notecią Inowrocław zawodnicy przez cztery dni mieli wolne. Nie trenowali wcale. Raz dziennie przez cały tydzień elementy indywidualnego treningu i zajęcia na siłowni szkoleniowcy Polonii-Parte zaserwowali

Soki Derby Gorlice – Polonia-Parte 64:100 (37:45)
Punkty: R. Rutkowski 28, K. Mila 22, A. Adamek 16, M. Miller 14, P. Rostecki 6, T. Przewrocki 5, P. Radochoński 4, D. Johnson 3, P. Gembarzewski 2.

im od poniedziałku – 23 lutego. W piątek – 27 lutego – w ramach pompatycznie wznoszonego hasła: „Popularyzujemy koszykówkę w mniejszych ośrodkach” – poloniści rozegrali sparing z III-ligowcem o wdzięcznej nazwie Soki Derby Gorlice. Jednak przeprowadzone zajęcia można potraktować jako... sympatyczną zabawę w szczytkowym zestawieniu. Tyrone Thomas miał kłopoty z dolną kończyną, których epilogiem był drobny zabieg chirurgiczny wykonany w Przemyslu. Artur Olszanecki nie trenował, bowiem wciąż narzeka na bóle kręgosłupa. Bartłomieja Kozieła nie było w... Polsec, gdyż wraz z kadrą młodzieżową Polski udał się – tropem armady E. Kijewskiego – do Portugalii. Przemyslanie normalny cykl treningowy (zajęcia dwa razy dziennie) realizują od 2 marca. W Dzień Kobiet – 8 marca – czeka ich pojedynek o ligowe punkty z Unią Tarnów.

Co dalej?

Do zakończenia II fazy rozgrywek pozostało jeszcze sześć kolejek. Tak w grupie silniejszej – 1-8 jak i wśród słabszych – 9-15.

To wiedzą chyba wszyscy. Ale co dalej? Otóż dzięki zmyślności centrali szansę powalczania o mistrzostwo Polski otrzymają dwie ekipy z grupy 9-15. Pod warunkiem, że korzystnie rozstrzygną czekające ich baraże. Prominenci uradzili, iż po finiszu II fazy a przed play-offem za lby wezmą się zespoły okupujące pozycje: 7., 8., 9. i 10. Podług klucza: 7. drużyna z 10. i 8. z 9., gra toczyć się będzie do dwóch wygranych meczów. Zwycięzcy tych konfrontacji uzyskają awans do grupy 1-8. Czyli do grupy walczącej w play-off o medale Mistrzostw Polski sezonu 1997-98.

Terminy:

Mecz nr 1 – 29 marca (gospodarzem będzie zespół zajmujący po II fazie wyższe miejsce w tabeli).

Mecz nr 2 – 2 kwietnia (gospodarz – zespół zajmujący po II fazie niższe miejsce w tabeli).

Mecz nr 3 (ewentualnie) – 5 kwietnia (gospodarz – zespół zajmujący po II fazie wyższe miejsce w tabeli).

Jeśli przyjąć obecną kolejność I-ligowej tabeli, pary barażowe wyglądałyby następująco: Komfort-Forbo Stargard Szcz. (7.) – Unia Tarnów (10.)

AZS-Elana Toruń (8.) – Polonia-Parte Przemysł (9.)

Prawdopodobne jest, iż zespół zajmujący 10. miejsce ogra drużynę plasującą się na miejscu 7. Wówczas – a jest to niezwykle istotne przed play-offem – zamieniają się miejscami: dotychczasowy 10. zespół w tabeli „wskakuje” na 7. miejsce, a 7. spada na 10. Podobnie na pozycjach 8. i 9. Galimatias spory, ale widocznie tak ma być. Pierwsze mecze w ramach play-off rozegrane zostaną 8 i 9 kwietnia. (MG)

III liga

Polonia II – Korona Kraków 67:73 (38:35)

Punkty: M. Miller 27, M. Szkółka 14, P. Gembarzewski 11, M. Dobrowolski 5, P. Radochoński 5, P. Rostecki 3, T. Kowaliw 0, D. Orszak 0, R. Rajkowski 0.

Młodzik

Polonia – Orion Rzeszów 64:73 (28:46)

Punkty: B. Hadała 20, M. Lisicki 18, R. Jabłoński 14, A. Dziedzic 4, T. Zemlak 4, T. Barski 2, W. Bomba 2.

Trzy dni z minikoszykówką

Przez trzy dni – od piątku do niedzieli – jarosławska hala MOSiR rozbrzmiewała dziecięcym gwarem, gdyż odbywał się w niej ogólnopolski turniej minikoszykówki o puchar senatora RP Andrzeja T. Mazurkiewicza. W szranki stanęło 6 zespołów, złożonych z chłopców urodzonych głównie w 1986 roku, ale byli i młodszy...

W pierwszym dniu turnieju, który otworzył sam fundator pucharu, odbyło się 6 spotkań – każdy z zespołów wystąpił na jarosławskim parkiecie po dwa razy. I jeśli pierwsze mecze kończyły się raczej zgodnie z przewidywaniami, to ostatni pojedynek dnia – „Dwunastki-Znicza” Jarosław z Minibasketem Kraków – trzymał w napięciu niemal do ostatniej sekundy. Wtedy to właśnie zwycięskie punkty dla swojego zespołu zdobył... najmniejszy na parkiecie, mierzący ledwie 139 cm, krakowianin Paweł Pyciak, „zadając” porażkę miejscowym.

Wyniki: Przemysł – Katowice 18:52 (8:26), Jarosław – Rzeszów 37:24 (21:10), Kraków – Wadowice 43:66 (24:36), Rzeszów – Katowice 21:38 (4:20), Wadowice – Przemysł 48:29 (26:15), Jarosław – Kraków 42:43 (18:22).

Pojedynek drugiego dnia turnieju także od początku miały swoich faworytów, z jednym wszak wyjątkiem. Znowu najczęściej emocji towarzyszyło meczowi młodych jarosławian, dla których udział w tym turnieju był debiutem na szerszej arenie w ogóle. Podopieczni trenera Mirosława Grochowskiego w pierwszym sobotnim pojedynku przegrywali do przerwy z rówieśnikami z Katowic 10:15 i

ich rywale także 5-punktową przewagę (31:26) mieli na dwie minuty przed końcowym gwizdkiem sędziów. Ostatnie punkty, w tym i zwycięskie, chłopcy z „Dwunastki” zdobyli z... rzutów osobistych.

Wyniki: Kraków – Przemysł 64:41 (25:20), Jarosław – Katowice 32:31 (10:15), Rzeszów – Wadowice 26:49 (6:27), Rzeszów – Kraków 10:68 (5:28), Wadowice – Katowice 59:29 (27:15), Jarosław – Przemysł 54:42 (24:20).

W ostatnim dniu turnieju odbyły się tylko trzy mecze, ale niespodziewanie sporo emocji było w meczu zespołów, które miały dotąd na koncie same porażki – Przemysła i Rzeszowa. Przemyslanie prowadzili niemal przez całe spotkanie i dali sobie wydrzeć zwycięstwo dopiero w końcówce meczu, mając kłopoty z upilnowaniem najwyższego z rzeszowian – Mateusza Sowy, zdobywcy aż 29 punktów. O losach turnieju miał jednak zdecydować ostatni mecz – niepokonanych do tej pory Wadowic z gospodarzami. Niespodzianki jednak nie było i minikoszykarze z rodzinnego miasta papieża Jana Pawła II zeszli z parkietu po raz piąty w roli zwycięzców, co oznaczało także ich zwycięstwo w całym turnieju, za które z rąk senatora RP Andrzeja T. Mazurkiewicza otrzymali puchar.

Wyniki: Katowice – Kraków 30:56 (10:30), Przemysł – Rzeszów 38:43 (19:14), Jarosław – Wadowice 36:67 (13:35).

1. SP 4 Wadowice 10... 289:163
2. Minibasket Kraków 8... 274:189
3. Dwunastka-Znicz Jarosław 6... 201:207
4. UKS 27 Katowice 4... 180:186
5. MKS Rzeszów 2... 124:230
6. UKS Śródmieście Przemysł 0... 168:261



Na jarosławskim parkiecie walczyli bardzo ambitnie.

Najwszechstronniejszym zawodnikiem turnieju wybrano Marcina Wiklika (Kraków), najlepszym obrońcą – Maciej Polaka (Jarosław), „królem strzelców” został Artur Styła (Wadowice), najsympatyczniejszym Paweł Pyciak (Kraków), a najmłodszym IV-klasista Dawid Nowak (Wadowice) – wszyscy oni otrzymali upominki rzeczowe od organizatorów i sponsorów imprezy. W podobny sposób wyróżniono najlepszych w poszczególnych zespołach: Mateusza Szewca (Wadowice), Jakuba Niedźwiedzia (Kraków), Filipa Sładę (Katowice), Mateusza Sowę (Rzeszów), Damiana Stańko (Przemysł) oraz Maciej Polaka, Marcina Krzypskiego i Michała Stuleblaka (Jarosław).

Składy „naszych” zespołów:
 „Dwunastka-Znicz” Jarosław – trener Mirosław Gro-

chowski; Marcin Skrzypski, Kamil Pyzik, Daniel Kowalski, Michał Stuleblak, Lukasz Pajda, Dawid Homka, Maciej Polak, Bartosz Żurek, Michał Puńko, Tomasz Kielbowicz, Karol Janisiewicz, Piotr Gluchacki, Marcin Dębski.

UKS Śródmieście Przemysł – trener Stanisław Begera: Lukasz Danielak, Sebastian Litwin, Maciej Rut, Waldemar Gajda, Piotr Stadnik, Damian Stańko, Lukasz Solski, Marcin Gibczyński, Krzysztof Mrozik, Kamil Woroniuch.

Organizatorami tej udanej imprezy byli: Biuro Senatorskie A.T. Mazurkiewicza, Urząd Miasta Jarosławia, MKS Znicz, Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 oraz przemyski OZKosz. Mecze na parkiecie sędziowali: Jan Kuniec, Maciej Ożga i Przemysław Mołoń (Przemysł) oraz Paweł Szczepanik (Jarosław). (kram)

Przemyskie Niedźwiadki w statystyce (po 34 kolejkach)

Asysty – 15,65 (532/34)
Zbiórki (ogółem) – 25,97 (883/34)
Zbiórki (atak) – 7,82 (266/34)
Zbiórki (obrona) – 18,15 (617/34)
Przechwyty – 13,09 (445/34)
Straty – 15,50 (527/34)
Bloki – 3,26 (111/34)
Przewinienia – 20,44 (695/34)

M. Evans – 1,57 (44/28)
 T. Thomas – 1,83 (11/6)

SKUTECZNOŚĆ (W %):

Wolne – 71,6 (575/803)

Za 2 pkt. – 55,6 (773/1390)

Za 3 pkt. – 40,2 (196/488)

Punkty

1. R. Rutkowski – 17,12 (582/34)
 2. D. Johnson – 17,06 (563/33)
 3. A. Adamek – 9,81 (314/32)
 4. A. Olszanecki – 6,54 (183/28)
 5. K. Mila – 6,26 (213/34)
 M. Evans – 15,61 (437/28)
 T. Thomas – 22,33 (134/6)

Asysty

1. K. Mila – 4,21 (143/34)
 2. A. Adamek – 3,38 (108/32)
 3. R. Rutkowski – 2,35 (80/34)
 4. B. Kozieł – 1,35 (42/31)
 5. T. Przewrocki – 1,29 (36/28)
 M. Evans – 2,21 (62/28)
 T. Thomas – 2,00 (12/6)

Zbiórki (ogółem)

1. D. Johnson – 9,52 (314/33)
 2. R. Rutkowski – 3,53 (120/34)
 3. A. Olszanecki – 2,14 (60/28)
 4. K. Mila – 1,74 (59/34)
 5. T. Przewrocki – 1,68 (47/28)
 M. Evans – 5,39 (151/28)
 T. Thomas – 4,83 (29/6)

Zbiórki (atak)

1. D. Johnson – 3,61 (119/33)
 pozostali poniżej 1 zbiórki/mecz
 M. Evans – 1,57 (44/28)
 T. Thomas – 0,83 (5/6)

Zbiórki (obrona)

1. D. Johnson – 5,91 (195/33)
 2. R. Rutkowski – 2,71 (92/34)
 3. A. Olszanecki – 1,61 (45/28)
 4. A. Adamek – 1,38 (44/32)
 5. K. Mila – 1,26 (43/34)
 M. Evans – 3,82 (107/28)
 T. Thomas – 4,00 (24/6)

Przechwyty

1. A. Adamek – 2,72 (87/32)
 2. K. Mila – 2,59 (88/34)
 3. D. Johnson – 2,15 (71/33)
 4. R. Rutkowski – 1,62 (55/34)
 5. B. Kozieł – 1,00 (31/31)

Straty

1. K. Mila – 2,68 (91/34)
 2. D. Johnson – 2,58 (85/33)
 3. R. Rutkowski – 2,24 (76/34)
 4. A. Adamek – 2,06 (66/32)
 5. A. Olszanecki – 1,25 (35/28)
 M. Evans – 2,75 (77/28)
 T. Thomas – 4,33 (26/6)

Bloki

1. D. Johnson – 2,18 (72/33)
 pozostali gracze poniżej 1 bloku/mecz

Przewinienia

1. K. Mila – 3,26 (111/34)
 2. R. Rutkowski – 3,12 (106/34)
 3. A. Adamek – 3,03 (97/32)
 4. D. Johnson – 3,00 (99/33)
 5. A. Olszanecki – 2,32 (65/28)
 M. Evans – 2,89 (81/28)
 T. Thomas – 2,16 (13/6)

Czas gry

1. D. Johnson – 33,36 (1101/33)
 2. A. Adamek – 33,34 (1067/32)
 3. R. Rutkowski – 31,18 (1060/34)
 4. K. Mila – 28,41 (966/34)
 5. A. Olszanecki – 14,93 (418/28)
 M. Evans – 34,50 (966/28)
 T. Thomas – 37,50 (225/6)

SKUTECZNOŚĆ (W %):

Wolne

1. K. Mila – 81,5 (44/54)
 2. R. Rutkowski – 79,4 (139/175)
 3. A. Adamek – 77,4 (82/106)
 4. T. Przewrocki – 74,2 (23/31)
 5. A. Olszanecki – 63,8 (30/47)
 M. Evans – 76,5 (88/115)
 T. Thomas – 73,5 (36/49)

Za 2 pkt.

1. D. Johnson – 66,5 (220/331)
 2. B. Kozieł – 57,5 (23/40)
 3. R. Rutkowski – 55,2 (133/241)
 4. K. Mila – 52,8 (38/72)
 5. T. Przewrocki – 52,1 (37/71)
 M. Evans – 53,1 (137/258)
 T. Thomas – 49,4 (43/87)

Za 3 pkt.

1. B. Kozieł – 50,0 (9/18)
 2. A. Adamek – 47,7 (52/109)
 3. T. Przewrocki – 43,5 (10/23)
 4. R. Rutkowski – 42,8 (59/138)
 5. D. Johnson – 40,0 (6/15)
 M. Evans – 35,2 (25/71)
 T. Thomas – 21,1 (4/19)

Wygrana jarosławian

MKS Znicz – Resovia Rzeszów 103:102 (43:44)

Punkty: P. Szczotka 34, M. Pękalski 25 (7x3 pkt. –!), G. Szczotka 21, M. Fruga 8, P. Łosiniecki 8, B. Krupa 4, W. Kubicki 3, T. Fortuna 0 (**Znicz**). **Najwięcej dla Resovii:** P. Miś 23, P. Rynkiewicz 21, A. Szymański 21.

Sędziowali: Jan Kuniec i Marcin Ożga (obaj z Przemysła).

Początkowe minuty meczu należały do Resovii, która w swoich szeregach posiadała ro-

ślęjszych zawodników. Jednak w miarę upływu czasu do głosu zaczęły dochodzić bardziej ruchliwi jarosławianie, wśród których brylowali bracia Szczotkowie, Marek Pękalski i Maciej Fruga. W 13. min bardzo dobrze grający Znicz prowadził już 32:22, a dwie minuty później nawet 37:26, lecz tuż przed przerwą gościom udało się tę przewagę nie tylko zniwelować, ale i objąć minimalne prowadzenie. Zaraz po zmianie stron dwie „trójki” M. Pękalskiego pozwoliły Zniczowi znów wyjść na prowadzenie (49:44), lecz i tę stratę Resovia odrobiła. 24. min – 57:57, by za chwilę ponownie... przegrywać: 26. min – 70:61. Ale i ta sytuacja uległa zmianie. W 38. min wydawało się już mało prawdopodobne, aby Znicz mógł odrobić 8-punktową stratę (90:98). A jednak... Rzeszowski kosz „trójkami” dziurawił M. Pękalski, odważnie penetrował strefę podkoszową Piotr

Szczotka i na 90 s przed końcem zrobiło się 98:98. I choć „setkę” pierwsi osiągnęli goście, to do niecodziennego remisu doprowadził młodszy Szczotka, a jego brat Grzegorz z osobistą pewną ręką podwyższył na 102:100. Po kolejnym wyrównaniu Resovii ten sam zawodnik na sekundę przed końcem meczu zdobył zwycięski punkt dla Znicza, wykorzystując jeden rzut osobisty... kram

HURTOWNIA sportowa

Przemysł, ul. Sienkiewicza 5
 tel. (0-16) 678-63-00, fax 678-72-18

oferuje sprzęt sportowy
 produkcji krajowej oraz
 znanych firm zagranicznych

stroje sportowe
 (koszulki, spodnie, dresy)

piłki
 (nożne, koszarowe, siatkowe, ręczne)

wyposażenie boisk sportowych
 (siatki na bramki,

tablice i obręcze do koszykówki)

OBUWIE PIŁKARSKIE

wyposażenie sal gimnastycznych
 (drabinki, maty, siatki do tenisa)

AKCESORIA SPORTOWE

Przemyska Amatorska Liga Basketu

Młodzi, ale czy gniewni?

W Przemyślu – nieco w cieniu I-ligowych występów Przemyskich Niedźwiadków – toczą się rozgrywki Amatorskiej Ligi Basketu. Może nie tak rozbudowane jak np. w Rzeszowie, ale równie interesujące. Uczestniczy w nich 12 drużyn – często gęsto o intrygujących i zabawnych nazwach. Zawodnicy – w większości amatorsko traktujący grę w koszykówkę – prezentują niezłe umiejętności. Pojedynki zazwyczaj są zacięte i dramatyczne, więc emocji na obiekcie Szkoły Podstawowej nr 6 na Kazanowie nie brakuje.

Pod koniec 1996 r. Maciej Lizoń wraz z grupą zapaleńców wpadł na przedni pomysł zorganizowania koszykarskiej amatorskiej ligi. Opracowali zasady, regulamin i czekali na... zgłoszenia. Odzew był na tyle dostateczny, że można było startować. Zespoły podzielone na dwie grupy rywalizowały między sobą kilka miesięcy. Epilogiem tych zmagani było spotkanie finałowe, w którym zmierzyły się ekipy Frotpolu i Białego Orła. Po burzliwej wymianie koszykarskich poglądów wygrał Frotpol, stając się tym samym pierwszym triumfatorą ALB-y. Nie było w tym cienia niespodzianki, gdyż zespół ten opierał się na doświadczonych graczach, mających nawet II-ligową przeszłość. Byli po prostu najlepsi.

Rozbudowują strukturę

Druga edycja ALB-y na dobre ruszyła w styczniu br. Do rozgrywek zgłosiło się 12 drużyn, które systemem „każdy z każdym” walczyły o laur zwycięzcy i puchar ufundowany przez naszą redakcję. Tegoroczne zmagania są bardzo ważne, bowiem pomysłodawcy całej zabawy, chcąc rozbudować nieco strukturę ligi, zdecydowali, iż w III edycji ALB-a składać się będzie z I i II ligi.

Dotychczas rozegrano siedem kolejek a na sobotę – 28 lutego – zaplanowano ósmą. W sali SP nr 6 na Kazanowie maraton koszykarski rozpoczęto o

godz. 12.30 a zakończono około... 20.00. W tabeli – w porównaniu z ubiegłą edycją – nie zaszły poważniejsze zmiany. Rządzą ci, którzy rozdawali karty w ubiegłym sezonie. Z jednym „ale”. Bardzo poważnym „ale”. Niespodziewanym (chyba) liderem jest zespół z... Kazanowa (po VIII kolejce – był, gdyż lepszym stosunkiem „małych” punktów wyprzedza ich zespół AGA RAT Jarosław Team), który pod swoją kuratelę wzięła Firma „Strażak”. Nie skalali się jeszcze porażką, odprawiając z kwitkiem ubiegłorocznych finalistów i również tegorocznych możnych ALB-y: Frotpol i Biały Orzeł.

Pewna wygrana

I właśnie pojedynek lidera z drużyną *Gazety Wyborczej* można było obejrzeć „na dzieło dobrego” w sobotnie popołudnie. Czy fakt bycia przodownikiem, czy też inne względy – łącznie z pojęciem lekceważenia przeciwnika – miały wpływ na wskroś wyrównany charakter I połowy, tego nie wiadomo. Ale fakt pozostaje faktem, że mający wzrostową przewagę zawodnicy z Kazanowa nijak nie mogli poradzić sobie z ruchliwymi i żywiołowo reagującymi rywalami, wśród których rej wydził: Zajęzkowski i Hess. Dopiero w pierwszych fragmentach II odsłony punktowa przewaga lidera zaczęła rosnąć. Niewątpliwie wpływ na taki stan obraz wydarzeń miało wyjątkowe uaktynnienie się Grzegorza Płocicy – na co dzień juniora przemyskiej Polonii. Dość długo szukał sposobu na „wstrzelenie się” w kosz przeciwnika. Znalazł go w miejscu najmniej oczekiwany: za linią 6,25 m, czyli w strefie – przy skutecznej realizacji – niosącej rywalowi „nagłą śmierć”. I tak było w tym przypadku. Kolejne „trójki” (łącznie G. Płocica trafił 6 razy) zupełnie wybiły z konceptu ambitny zespół *Gazety Wyborczej*. A mając punktowego asystenta w osobie Dwulita bez problemu doprowadzili do kolejnego – ósmego już – zainkasowania dwóch punktów.



A. Garbacz (nr 4) należy do najskuteczniejszych strzelców zarówno małopolskiej ligi kadetów jak i ALB-y.

Dwa słowa komentarza: G. Płocica zapowiada się na dobrego zawodnika, ale w spotkaniu z GW dało się zauważyć dwie niebezpieczne tendencje. Pierwsza – choć w tym przypadku nieco usprawiedliwiona – to skłonność do zbyt indywidualizmu. Druga: pewne maniere rodzącej się gwiazdy. To niedobre.

Pojedynek pokoleń

Drugi sobotni pojedynek to istne „spotkanie pokoleń”. Po dwóch stronach barykady stanęły bowiem zespoły Frotpolu i MKS Kadet Polonia. Ten pierwszy zespół opiera swoją grę na byłych koszykarzach II-ligowej podówczas Polonii. „Trzej muszkieterowie”: Jacek Osiadacz, Grzegorz Machunik i Bogdan Koziół do oldbojów nie zaliczają się w żadnym wypadku, lecz z czynnym uprawianiem basketu pożegnali się dawno temu. MKS Kadet to nic innego jak drużyna kadetów Polonii Przemyśl, która z powodzeniem walczy pod okiem Stanisława Bugery w małopolskiej lidze kadetów. Różnica wieku jest więc dość znaczna. Sięga w niektórych przypadkach coś koło 20 lat! Faworytem byli zawodnicy Frotpolu, choć zważywszy na młodość, wybieganie i wyskakiwanie chłopców St. Bugery, końcowe rozstrzygnięcie wcale nie było pewnikiem. I w pełni



G. Machunik (pierwszy z prawej) i B. Koziół (w środku) z pomocą J. Osiadacza decydują o obliczu ekipy Frotpolu.

potwierdzały to początkowe fragmenty gry. Wynik był „na styku”. Kadeci trzymali dystans, wykorzystując... młodzieńczą fantazję. Ich rywal oprócz doświadczenia i pewnej mądrości w grze imponował jeszcze jedną rzeczą. Rzeczą, którą – mając na uwadze naturalne predyspozycje, nazwijmy to wiekowo-kondycyjne – nie mieli prawa imponować. Gros punktów zdobywali po... szybkich kontrach. Owszem, mieli przewagę nie tyle wzrostu, co ilości zebranych piłek z obu tablic, ale... Drażąc temat kadetów wspomnieć należy o jeszcze jednej kwestii.

Ci chłopcy, jeśli chcą zaistnieć w dorosłej koszykówce, muszą „nabrać ciała”. W dobie dzisiejszego wybitnie atletycznego basketu same umiejętności dryblingu czy rzutu na nic się nie zdadzą, gdy rywal fizycznie będzie ich bił na głowę. Ale to tak na marginesie.

W dalszej fazie pojedynek był już jednostronny. Dominowali rutyniarze i dzięki punktom wspomnianego już najskutecz-

niejszego strzelca ALB-y J. Osiadacza, G. Machunika, Marcina Ważnego i znakomitym asystentem B. Koziola spotkanie zakończyło się zgodnie z przewidywaniami.

Zapraszamy do „szóstki”

Tak jak wspominałem „ALBowski maraton” trwał w sobotę do godzin wieczornych. Zmieniali się nieliczni widzowie, zmieniały się drużyny, ale na parkiecie sali SP nr 6 na Kazanowie panowała koszykówka. Rozgrywki trwać będą jeszcze przez kilkanaście weekendowych dni, więc w imieniu organizatorów serdecznie zapraszam fanów basketu do „szóstki”. Czego jak czego, ale emocji na pewno nie zabraknie. A już w niedzielę – 8 marca – cała zabawa rozpocznie się o godz. 11.00. „Kroją się” niezłe konfrontacje: o godz. 13.30 spotkają się dwie niepokonane dotychczas ekipy AGA RAT Jarosław Team i Firma „Strażak” Kazanów. Po tym pojedynku na parkiet wyjdą Frotpol i Biały Orzeł. Cymesy. Mariusz GODOS

ALB-a – VIII kolejka

28 lutego (sobota)

Firma „Strażak” Kazanów – Gazeta Wyborcza 76:58 (36:32)

Najwięcej pkt.: Płocica 34 (6x3 pkt.), Dwulit 17, Rosół 12 (FS); Zajęzkowski 19, Słaby 15 (3 x 3 pkt.), Hess 11 (GW).

MKS Kadet – Frotpol 60:85 (32:46)

Najwięcej pkt.: Garbacz 14, Kowalski 14, Marchwiński 10 (MKS); Osiadacz 28, Machunik 24, Ważny 23 (F).

AGA RAT Team – Tramp 90:74 (40:32)

Najwięcej pkt.: Pawłucki 33, Wnorowski 17, Kuniec 13, Szałajko 13 (AGA); Nowakowski 20 (4 x 3 pkt.), Faberski 16 (3 x 3 pkt.), Baran 14, Buczyan 13 (T).

Dziki Osiołki – WSAiZ 57:89 (24:37)

Najwięcej pkt.: Kilon 20, Lis 13, Staszaków 11 (DzO); Żaczek 32 (5 x 3 pkt.), Dobrowolski 31 (WSAiZ).

Maciś Globtroters – Biały Orzeł 79:126 (28:61)

Najwięcej pkt.: Tarczyński 45, Szkółka 12, Karaś 10 (MG); Lizoń 38, M. Bomba 23, Pawlak 22, Kowaliw 18, Brzezicki 11 (BO).

1 marca (niedziela)

AGA RAT Team – GPK Medyka 72:43 (41:23)

Najwięcej pkt.: Pękalski 22, Szałajko 15 (5 x 3 pkt.), Pawłucki 15 (AGA); Strzępek 15 (GPK).

| | | | | |
|----------------------------|---|----|-----|---------|
| 1. AGA RAT Jarosław Team | 8 | 16 | 8-0 | 747:395 |
| 2. Firma „Strażak” Kazanów | 8 | 16 | 8-0 | 671:544 |
| 3. Frotpol | 8 | 15 | 7-1 | 779:491 |
| 4. Biały Orzeł | 8 | 15 | 7-1 | 726:517 |
| 5. GPK Medyka | 7 | 11 | 4-3 | 396:454 |
| 6. Gazeta Wyborcza | 8 | 11 | 3-5 | 535:562 |
| 7. WSAiZ | 8 | 11 | 3-5 | 530:615 |
| 8. MKS Kadet Polonia | 8 | 11 | 3-5 | 573:679 |
| 9. Tramp | 7 | 8 | 1-6 | 550:607 |
| 10. AZS College | 6 | 8 | 2-4 | 340:457 |
| 11. Dziki Osiołki | 8 | 8 | 0-8 | 433:670 |
| 12. Maciś Globtroters | 8 | 8 | 0-8 | 565:862 |

Strzelecy:

1. Osiadacz (Frotpol) – 36,50 pkt. (292/8)
2. Tarczyński (Maciś) – 33,14 pkt. (232/7)
3. Płocica (MKS Kadet) – 31,00 pkt. (217/7)
4. Dobrowolski (WSAiZ) – 28,80 pkt. (144/5)
5. Pękalski (AGA RAT) – 26,71 (187/7)



Bardzo często piłka lądowała w koszu bronionym przez zawodników Maciś. Skutecznie starali się o to koszykarze Białego Orła (ciemne koszulki).



G. Płocica (w ciemnej koszulce z piłką) był nie do powstrzymania dla ambitnych zawodników *Gazety Wyborczej*.

7 i 8 marca startują II-ligowcy

Najtrudniej o punkty w... sparingach?

Rozmowa z trenerem II-ligowego Czuwaju Przemysł – Zbigniewem Bartnikiem.

Za jedną z przyczyn słabszego występu drużyny Czuwaju w II lidze w rundzie jesiennej uznał Pan zle przepracowanie zimy 1996-97. Czy tegoroczna była lepsza?

– Określiłbym ją jako inną. Rok temu zaczynałem przygotowania do sezonu z 7-8 zawodnikami. W tegorocznych zajęciach uczestniczyło 25-26 piłkarzy, ale inne były przyczyny rok temu, a inne – dziś, inne stały zadania przed drużyną rok temu, a inne – przed tym sezonem.

Podczas naszej rozmowy – po jesiennej rundzie w II lidze – dość pesymistycznie ocenił Pan możliwość włączenia się Czuwaju do walki o utrzymanie się w lidze. Czy coś się zmieniło w tej ocenie?

– Z natury nie jestem pesymistą, jako trener muszę wierzyć w powodzenie, wykorzystywać każdą nadarzącą się okazję – inaczej traciłabym sens moją pracę. Chłodna ocena, po fakcie, często bardzo odbiega od stawianych sobie i drużynie zadań. Przed tym sezonem zaistniały nowe okoliczności.

Jakie to okoliczności?

– W styczniu i lutym br. w mojej drużynie zaszły wręcz rewolucyjne zmiany. Odeszli: Mirosław Szot, Józef Stefanik, Anar Kalantarow, Grzegorz Wilk, Maciej Fółwarski, Grzegorz Zajac, odchodzi do Stomilu Olsztyn Maciej Dołęga. Z drużyną zaczęło trenować i było testowanych 12 nowych zawodników – na treningach miałem nieraz dwie jedenastki z rezer-



Uda się czy nie uda? – zastanawia się trener Zbigniew Bartnik.

wami. Ci „nowi” wnieśli inne podejście do treningów. Oni przyjechali do Przemysła, żeby grać w piłkę i – niezależnie od tego czy zostaną w Czuwaju, czy odejdą – poważnie traktowali swoje obowiązki, chcieli dobrze przygotować się do sezonu i podnieść swoją rynkową wartość.

Za tym musiała iść i rewolucja w finansach Czuwaju?

– Finanse w dalszym ciągu nie są najmocniejszą stroną klubu, ale diametralnie zmieniła się organizacja w sekcji piłki nożnej. Do kierownika sekcji piłki nożnej Jerzego Sitarza dołączył nowy kierownik drużyny Mieczysław Danielak, któremu w dalszym ciągu pomaga Hieronim Starzec. Zaktywizowała się w sekcji grupa gorących sympatyków mocnej drużyny piłki nożnej w Czuwaju i, co ciekawe, ludzi, którzy wcale nie chcą wysuwać się do pierwszego szeregu, a którym tylko leży na sercu powodzenie zespołu. Do tych ludzi należy dyrektor klubu Jerzy Wilczyński, który zajmuje się realizacją wszystkich organizacyjnych i technicznych przedsięwzięć kierownictwa sekcji.

W najbliższą niedzielę drużyna rozpoczyna ligowe boje. Kogo zobaczymy w drużynie?

– Miałem ochotę na więcej, ale ze względu na twardą rzeczywistość finansową zostają w Czuwaju: Tomasz Bugajski (ur. 1978) – bramkarz, wychowanek Wisły Kraków, z którą zdobył dwukrotnie mistrzostwo Polski juniorów (później grał w rezerwach Wisły), Ryszard Fudali (ur. 1971) – obrońca, grał w I i II lidze w Hutniku Kraków, a ostatnio – w Śląsku Wrocław, Mariusz Klajda (ur. 1978) – obrońca, grał w II-ligowym Górniku Łęczna, Dominik Malesa (ur. 1976) – pomocnik, wychowanek Motoru Lublin, występował w II-ligowym Motorze i Polonii Warszawa, Paweł Klich (ur. 1968) – pomocnik, występował w II-ligowym Okocimskim Brzesko, Andrej Prochorenkov (ur. 1977) – napastnik, Łotysz, występował w drużynie Jurnieks Ryga, a ostatnio – w Hutniku Warszawa. Do drużyny dołączyłem juniorów: Pawła Duńskiego (ur. 1979) – obrońcę oraz wychowanka Zurawianki, Marcina Dmitrzyka (ur. 1979) – napastnika. W rachubę wchodzi jeszcze Jacek Woźniak, rok ur. 1975, wypożyczony do Dynovii; jego udział w drużynie uzależniony będzie od aktualnej formy i wylezionej kontuzji.

Terminarz rundy wiosennej

7-8 marca

Okocimski Brzesko – Czuwaj Przemysł (8. 03, godz. 14.30)
GKS Bełchatów – Wawel Kraków
Unia Tarnów – Korona Kielce
Górniki Łęczna – Warmia Olsztyn
Avia Świdnik – Wisła Włocławek
Stal Stalowa Wola – Jeziorak Iława
Świt Nowy Dwór Maz. – Ceramika Opoczno
Hutnik Kraków – RKS Radomsko
Hetman Zamość – Cracovia Kraków

14-15 marca

Czuwaj – Wawel (15. 03 – niedziela, godz. 14.00)
Hetman – Bełchatów
Cracovia – Hutnik
Radomsko – Świt
Ceramika – Stal
Jeziorak – Avia
Wisła – Górnik
Warmia – Unia
Korona – Okocimski

21-22 marca

Bełchatów – Czuwaj (21. 03 – sobota, godz. 15.30)
Wawel – Korona
Okocimski – Warmia
Unia – Wisła
Górniki – Jeziorak
Avia – Ceramika
Stal – Radomsko
Świt – Cracovia
Hetman – Hutnik

28-29 marca

Korona – Czuwaj (29. 03 – niedziela, godz. 15.30)
Hutnik – Bełchatów
Hetman – Świt
Cracovia – Stal
Radomsko – Avia
Ceramika – Górnik
Jeziorak – Unia
Wisła – Okocimski
Warmia – Wawel

4-5 kwietnia

Czuwaj – Warmia (4. 04 – sobota, godz. 15.30)
Bełchatów – Korona
Wawel – Wisła
Okocimski – Jeziorak
Unia – Ceramika
Górniki – Radomsko
Avia – Cracovia
Stal – Hetman
Świt – Hutnik

8 kwietnia (środa)

Wisła – Czuwaj (godz. 15.30)
Świt – Bełchatów
Hutnik – Stal
Hetman – Avia
Cracovia – Górnik
Radomsko – Unia
Ceramika – Okocimski
Jeziorak – Wawel
Warmia – Korona

11-12 kwietnia

Czuwaj – Jeziorak (11. 04 – sobota, godz. 11.30)
Bełchatów – Warmia
Korona – Wisła
Wawel – Ceramika
Okocimski – Radomsko
Unia – Cracovia
Górniki – Hetman
Avia – Hutnik
Stal – Świt

18-19 kwietnia

Ceramika – Czuwaj (18. 04 – sobota, godz. 16.00)
Stal – Bełchatów
Świt – Avia
Hutnik – Górnik
Hetman – Unia
Cracovia – Okocimski
Radomsko – Wawel
Jeziorak – Korona
Wisła – Warmia

25-26 kwietnia

Czuwaj – Radomsko (26. 04. – niedziela, godz. 15.00)
Bełchatów – Wisła
Warmia – Jeziorak
Korona – Ceramika
Cracovia – Wawel
Okocimski – Hetman
Unia – Hutnik
Górniki – Świt
Avia – Stal

2-3 maja

Cracovia – Czuwaj (3. 05 – niedziela, godz. 12.00)
Avia – Bełchatów
Stal – Górnik
Świt – Unia
Hutnik – Okocimski
Hetman – Wawel
Radomsko – Korona
Ceramika – Warmia
Jeziorak – Wisła

9-10 maja

Czuwaj – Hetman (9. 05. – sobota, godz. 17.00)
Bełchatów – Jeziorak
Hutnik – Stal
Warmia – Radomsko
Korona – Cracovia
Wawel – Hutnik
Okocimski – Świt
Unia – Stal
Górniki – Avia

16-17 maja

Hutnik – Czuwaj (16. 05. – sobota, godz. 11.00)
Górniki – Bełchatów
Avia – Unia
Stal – Okocimski
Świt – Wawel
Hetman – Korona
Cracovia – Warmia
Radomsko – Wisła
Ceramika – Jeziorak

20 maja (środa)

Czuwaj – Świt (godz. 17.00)
Jeziorak – Radomsko
Bełchatów – Ceramika
Wisła – Cracovia
Warmia – Hetman
Korona – Hutnik
Wawel – Stal
Okocimski – Avia
Unia – Górnik

30-31 maja

Stal – Czuwaj (30. 05 – sobota, godz. 17.00)
Unia – Bełchatów
Górniki – Okocimski
Avia – Wawel
Świt – Korona
Hutnik – Warmia
Hetman – Wisła
Cracovia – Jeziorak
Radomsko – Ceramika

3 czerwca (środa)

Czuwaj – Avia (godz. 17.30)
Bełchatów – Radomsko
Ceramika – Cracovia
Jeziorak – Hetman
Wisła – Hutnik
Warmia – Świt
Korona – Stal
Wawel – Górnik
Okocimski – Unia

7 czerwca

(niedziela, godz. 17.00 – wszystkie mecze)
Górniki – Czuwaj
Okocimski – Bełchatów
Unia – Wawel
Avia – Korona
Stal – Warmia
Świt – Wisła
Hutnik – Jeziorak
Hetman – Ceramika
Cracovia – Radomsko

10 czerwca

(środa, godz. 17.00 – wszystkie mecze)
Czuwaj – Unia
Bełchatów – Cracovia
Radomsko – Hetman
Ceramika – Hutnik
Jeziorak – Świt
Wisła – Stal
Warmia – Avia
Korona – Górnik
Wawel – Okocimski

Kadra Czuwaju Przemysł przed rundą wiosenną sezonu 1997-98:

Bramkarze: Tomasz Bugajski (1978), Stanisław Choma (1966), Dariusz Michalski (1971);

Obrońcy: Dariusz Dubiel (1971), Ryszard Fudali (1971), Paweł Duński (1979), Mirosław Jabłoński (1975), Mariusz Klajda (1974), Grzegorz Łuczyk (1977), Artur Strzałkowski (1971);

Pomocnicy: Piotr Błażkowski (1974), Waldemar Jaroch (1972), Paweł Klich (1968), Dominik Malesa (1976), Krzysztof Podlasek (1972), Daniel Zielenkiewicz (1975);

Napastnicy: Piotr Badowicz (1971), Marcin Dmitrzyk (1979), Andrej Prochorenkov (1977), ew. Jacek Woźniak (1975);

Trenerzy: Zbigniew Bartnik, Zbigniew Kowal (asystent);

Kierownik sekcji: Jerzy Sitarz;

Kierownicy drużyny: Mieczysław Danielak i Hieronim Starzec.

Układ sił po rundzie jesiennej

| | | | | |
|----------------------------|----|----|--------|-------|
| 1. Hutnik Kraków | 17 | 41 | 13-2-2 | 38:15 |
| 2. GKS Bełchatów | 17 | 36 | 11-3-3 | 39:11 |
| 3. Wawel Kraków | 17 | 33 | 10-3-4 | 34:20 |
| 4. Górnik Łęczna | 17 | 30 | 8-6-3 | 29:12 |
| 5. Stal Stalowa Wola | 17 | 30 | 9-3-5 | 25:23 |
| 6. Ceramika Opoczno | 17 | 29 | 8-5-4 | 26:14 |
| 7. Avia Świdnik | 17 | 27 | 8-3-6 | 27:25 |
| 8. Korona Nida/Gips Kielce | 17 | 23 | 6-5-6 | 17:16 |
| 9. Jeziorak Iława | 17 | 22 | 5-7-5 | 23:16 |
| 10. Okocimski Brzesko | 17 | 21 | 6-3-8 | 17:16 |
| 11. RKS Radomsko | 17 | 21 | 5-6-6 | 10:16 |
| 12. Cracovia Kraków | 17 | 20 | 5-5-7 | 19:17 |
| 13. Świt Nowy Dwór Maz. | 17 | 20 | 6-2-9 | 23:44 |
| 14. Hetman Zamość | 17 | 19 | 5-4-8 | 18:32 |
| 15. Unia Tarnów | 17 | 17 | 4-5-8 | 15:18 |
| 16. Warmia Olsztyn | 17 | 17 | 3-8-6 | 19:27 |
| 17. Czuwaj Przemysł | 17 | 10 | 2-4-11 | 12:40 |
| 18. Wisła Włocławek | 17 | 5 | 1-2-14 | 8:37 |

powal w II-ligowym Okocimskim Brzesko, Andrej Prochorenkov (ur. 1977) – napastnik, Łotysz, występował w drużynie Jurnieks Ryga, a ostatnio – w Hutniku Warszawa. Do drużyny dołączyłem juniorów: Pawła Duńskiego (ur. 1979) – obrońcę oraz wychowanka Zurawianki, Marcina Dmitrzyka (ur. 1979) – napastnika. W rachubę wchodzi jeszcze Jacek Woźniak, rok ur. 1975, wypożyczony do Dynovii; jego udział w drużynie uzależniony będzie od aktualnej formy i wylezionej kontuzji.

Te „ruchy” w drużynie wskazują na inny cel niż miało to miejsce po jesien-nych rozgrywkach? – Optymizm w podejściu do pracy wcale nie oznacza podgrzewania atmosfery i iluzorycznych wizji. Do sprawy pierwszego zespołu seniorów podchodzę pragmatycznie – chcemy mieć dobrą drużynę. Wymienione transfery są pierwszym krokiem do tego celu, powiedziałbym – doraźnym. Dalej powinny iść działania zmierzające do zatrzymania na stałe wypożyczonych zawodników, pozyskania zdolnych piłkarzy z klas niższych naszego okręgu, wymiany kadry zespołu, dołączenia do drużyny własnych wychowan-

ków. Czy te działania wystarczą, by uratować drużynę przed spadkiem z II ligi – pokaże czas. Według mojego rozeznania, nikt z obecnych II-ligowców nie zamierza składać broni, wręcz przeciwnie, w każdej drużynie, no może poza Włocławkiem, dokonano uzupełnienia składu i wzmożenia. My też nie rezygnujemy z walki.

W meczach kontrolnych przed rundą wiosenną nie szło Czuwajowi najlepiej...

– To są tylko mecze kontrolne, w których musiałem przetestować poszczególnych zawodników. Wybierałem dla nich pozycje i rzeczywiście „punkty”

w tych sparingach było nam trudno zdobywać, ale oby to była dobra prognoza „odwrócenia karty”, gdy przyjdzie drużynie walczyć o prawdziwe punkty w meczach mistrzowskich. Mam taką nadzieję.

Czego życzyć trenerowi i jego zespołowi przed mistrzowskimi meczami?

– Tradycyjnego „polamania nóg”, a przede wszystkim – udanych występów podczas pierwszych czterech spotkań, które będą miały decydujący wpływ na motywację zespołu w dalszych ligowych bojach.

Rozmawiał: Józef ZAGULAK

PIŁKARSKI SKARB KIBICA I I II LIGA

- 72 strony
- kolorowe zdjęcia
- terminarze rozgrywek
- wszystko o zawodnikach
- prezentacja klubów

6 marca w **Tempo**
KUP **Tempo**, SKARB KIBICA dla Ciebie!

Kto rządzi, ten nie błądzi (w sporcie)

AZS AWF Gdańsk – JKS 19:24 (10:10) i 22:26 (12:10)

AZS AWF: Wicha, Fijas, Majewska – Piątkowska 3 i 0, Trusczyńska 2 i 4, Narusz 1 i 2, Pawłowska 5 i 6, Wychowaniec 1 i 5, Szukielowicz 4 i 3, Wójcik 3 i 2, Rymarczyk – i 0, Olszewska 0 i –.

JKS: Głowczak, Ulma – Fiałek 0 i 5, Dobosz 0 i 5, Pocięcha 4 i 6, Cytla 10 i 1, Siczkowa 4 i 7, Jadach 1 i 2, Mańkowska 5 i 0, Pukalska – i 0.

Sędziowali: M. Góralczyk i M. Majka (obaj z Katowic). **Kary:** AZS AWF – 10 i 4 min; JKS – 6 i 14 min. **Widzów:** 250 i 200.

Zdaje się, że już wiemy, kto będzie dzielił i rządził w lidze piłkarek ręcznych. W tabeli ukształtowała się grupa zespołów, która prawdopodobnie rozdzieli między sobą laury sezonu 1997-98. Raczej poza zasięgiem jest lubelski Montex, ale o pozostałe pozycje toczyć się będzie walka do samego końca fazy zasadniczej. W gronie suwerenów handbalowych parkietów znalazły się również dziewczęta JKS.

Podopieczne Krzysztofa Bierackiego – choć zajmują... ostatnie miejsce wśród tuzek – znajdują się w bardzo dogodnej pozycji wyjściowej. Zdecydowanie lepiej jest szturmować niż bronić określonej lokaty. I jeszcze ten – zaprezentowany poniżej – znakomicie się zapowiadający układ gier w II rundzie... No, no. Niedługo możemy ponownie szczyścić się ekipą, na której błyszczeć będą szlachetne kruszce. Ale może już wystarczy. Tak, aby nie zapeszać. Droga jeszcze daleka przed nimi.

Decydujący krok ku grupie rządzącej jarosławianki uczyniły nad pięknym polskim morzem. Spotkania sąsiadujących z sobą w tabeli drużyn zapowiadały się interesująco. Chyba o powodach nie trzeba wspominać. Rewelacja ubiegłorocznych rozgrywek – gdańskie akade-

miczki – doskonale zdawały sobie sprawę z wagi tych pojedynków. Ewentualne niepowodzenia mogły pogрузić je w otchłani przeciętności. Ale czy zdawały sobie sprawę do końca? Niezupełnie, gdyż zapewne nie wkalkulowały w swoje rachuby jednej sprawy: podobne – a nawet bardziej umotywowane – podejście do sprawy prezentowały jarosławianki.

Z tych suchych, wzajemnych „zapewnień” wynikał konkretny gdańszczanki nie miały najmniejszych szans. „Umoczyły” w wodach Bałtyku – w sumie niedaleko mają – dwa pojedynki. Wśród przyjezdnych ponownie zabrakło kontuzjowanej Małgorzaty Byzdry, ale nie miało to najmniejszego znaczenia. Doświadczeniem i mądrością przy grze wprost zdruzgotanej niedoszłej pretendenci do miejsca przy wykwinym stole.

W pierwszym – sobotnim – spotkaniu miejscowe kroki dotrzymywały przyjezdnym niespodziewanie długo. Jeszcze w 48. min ich bramkowy naddatek sięgał dwóch trafień (17:15). Za ten okres gry należą się akademickom słowa uznania. Za stawienie czoła chytrym jarosławiankom. Tak, chytrym. O ich przebiegłości dobitnie przekonaliśmy się w następnych minutach meczu. Każdy

błąd, każdy niecelny rzut był natychmiast karcony szybką kontrą i powiększaniem przewagi. Na wyróżnienie wśród JKS zasłużyły przede wszystkim: skuteczna Marta Cytla oraz – jak zwykle – Alicja Głowczak i Swietlana Mańkowska. Gdańszczanki nie potrafiły nawet skutecznie zrealizować rzutów karnych. Nie trafiły czterokrotnie. W 55. min było już 17:21 i mecz został rozstrzygnięty.

Nie inaczej sprawa się miała w meczu niedzielny. Z tą różnicą, iż zawodniczki JKS pozwoliły się „wyszumiec” gospodyniom tylko przez pierwsze 30 minut. Wówczas jeszcze prowadziły. W II połowie przyjezdne zdecydowanie poprawiły grę w defensywie i na efekty nie trzeba było długo czekać. W 39. min przeważały 13:16. Bardzo okazałe prezentowały się w tych fragmentach Tania Siczkowa i Sylwia Pocięcha. Na 10 minut przed końcową syreną przewaga sięgała już 5 trafień – 18:23. Dojrzała i opanowana postawa spokojnie dowiozła zwycięstwo do końca meczu, zaksięgując sobie przy okazji kolejne – bardzo cenne – punkty. Na uwagę zasługują dobra postawa dwóch zawodniczek, które w istocie nie decydują o obliczu JKS: Reginy Fiałek i Małgorzaty Dobosz.



Sylwia Pocięcha (nr 17) dziesięciokrotnie trafiała do bramki gdańszczanek.

Teraz przed jarosławiankami niezwykle trudny egzamin: dwumecz w Elblągu z EB Startem. Oby szczęśliwy... (mg)

Terminarz rundy rewanżowej

Piłkarki ręczne JKS w miniony weekend rozpoczęły II rundę rozgrywek, których terminy były dotąd wielokrotnie torpedowane przez interesy kadry narodowej. Nie inaczej będzie i teraz, bowiem następne kolejki odbędą się już w najbliższy piątek i sobotę, po czym nastąpi 2-tygodniowa przerwa, gdyż od poniedziałku w Warszawie trwać będzie zgrupowanie kadry przed eliminacyjnymi meczami Mistrzostw Europy Polska – Białoruś (12 marca w Mińsku i 14 marca rewanż w Jarosławiu).

Jeszcze jedna przerwa, tym razem 3-tygodniowa, będzie miała miejsce na przełomie kwietnia i maja. Jeśli więc nikt i nic nie zakłóci ustalonego terminarza rozgrywek, to dla jarosławskich szczypiornistek i ich sympatyków będzie się on przedstawiał następująco:

- 21-22 marca: JKS – Piotrcovia Piotrków Tryb.
28-29 marca: Sośnica Gliwice – JKS
4-5 kwietnia: JKS – Ruch Chorzów
8-9 kwietnia: Start Gdańsk – JKS
18-19 kwietnia: JKS – Montex Lublin
9-10 maja: Zagłębie Lubin – JKS
16-17 maja: JKS – AKS Chorzów
20-21 maja: Cracovia Kraków – JKS
23-24 maja: JKS – Zgoda Ruda Śląska

W pozostałych meczach:

Montex – Start Gd. 39:26 (22:13) i 38:9 (19:5), Zgoda – EB Start 18:25 (8:10) i 17:18 (8:10), AKS Ch. – Sośnica 26:34 (12:13) i 28:27 (12:14), Cracovia – Piotrcovia 26:31 (13:15) i 23:25 (11:11), Zagłębie – Ruch 28:20 (15:11) i 23:21 (12:11).

| | | | | |
|------------------------|----|----|--------|---------|
| 1. Montex Lublin | 24 | 48 | 24-0-0 | 822:496 |
| 2. EB Start Elbląg | 24 | 36 | 18-0-6 | 666:570 |
| 3. Piotrcovia Piotrków | 24 | 34 | 16-2-6 | 664:570 |
| 4. Sośnica Gliwice | 24 | 33 | 16-1-7 | 680:606 |
| 5. JKS Jarosław | 24 | 31 | 15-1-8 | 567:533 |
| 6. AZS AWF Gdańsk | 24 | 19 | 9-1-14 | 548:611 |
| 7. Zagłębie Lubin | 24 | 19 | 9-1-14 | 572:663 |
| 8. Ruch Chorzów | 24 | 18 | 7-4-13 | 577:610 |
| 9. AKS Chorzów | 24 | 18 | 8-2-14 | 564:600 |
| 10. Zgoda Ruda Śląska | 24 | 17 | 6-5-13 | 553:608 |
| 11. Start Gdańsk | 24 | 12 | 6-0-18 | 543:675 |
| 12. Cracovia Kraków | 24 | 3 | 1-1-12 | 489:703 |

Młodzież remisowo

Rewanżową rundę rozgrywek młodzieżki szczypiornistki JKS zainaugurowały meczami z Gościąbą Sulkowice. Z tej konfrontacji zwycięsko wyszły tylko młodzieżki, które pewnie pokonały swoje rówieśniczki 26:20 (12:10). Bramki zdobyły: E. Świąder 9, J. Małek 6, E. Hołysz 3, B. Hagner 3, E. Ryjoch 3, M. Gilarzka 1, A. Gudzińska 1.

Mniej szczęścia miały natomiast juniorki młodsze JKS, które zdecydowanie – 17:23 (8:10) – uległy liderującym sulkowiczankom i trzeba przyznać, że nie był to udany występ naszych piłkarek. Podopieczne trenerki Gali Kowalenko grały zupełnie bez koncepcji, a jeśli dodać do tego sporą ilość prostych błędów, niecelnych podań, anemicznych rzutów oraz słabą dyspozycję obu bramkarek, stało się jasne, iż z taką formą meczu wygrać się po prostu nie da... Bramki dla JKS zdobyły: J. Cholewa 5, A. Marzec 5, A. Baran 3, S. Pawluszewska 2, E. Świąder 2. (kram)

Przywieźli puchar

Przez dwa weekendowe dni – 24 i 25 lutego – trwał w hali bocheńskiego Liceum Ogólnokształcącego Ogólnopolski Turniej Piłki Ręcznej Młodzików. Brali w nim udział uczniowie siódmych i ósmych klas szkół podstawowych. W eliminacjach w grupie II zwyciężyli piłkarze ręczni Uczniowskiego Klubu Sportowego ze Szkoły Podstawowej nr 14 w Przemyslu przed Unią Tarnów, gospodarzami turnieju – Drużyną Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Bochni i Olimpią Piekary Śląskie.

Dalsze miejsca zajęli: 3. Pałac Młodzieży Tarnów, 4. Unia Tarnów, 5. Kusy Kraków, 6. MOSiR Bochnia, 7. Tęcza Kościan, 8. Olimpia Piekary Śląskie.

Puchar za zwycięstwo w bocheńskim turnieju wręczył zwycięskiemu zespołowi z Przemysłu dyrektor MOSiR w Bochni Krzysztof Szewc. (R)

Puchar Polski

Zwycięstwo nie przyszło łatwo

Stal Mielec – Czuwaj Przemysł 28:36 (9:16)

Stal: Kania, Mączka – Szwaja 0, Korpanty 1, Tyter 9, Ryś 0, J. Basiak 3, M. Basiak 2, Kardyś 0, Bialic 6, Skuciński 4, Dobosz 3.
Czuwaj: Kulik, Zaczek, Śliwiński – R. Czajkowski 3, Maćkowski 7, Król 6, Jarosz 1, Krupa 5, Błażkowski 3, Szechyrski 3, Batko 8.
Sędziowali: G. Budziosz i T. Olesiński (Kielce). **Kary:** Stal – 6 min, Czuwaj – 12 min. **Widzów:** ok. 400.

Podważenie osłabiony brakiem kilku podstawowych zawodników Czuwaj pokonał w 1/16 Pucharu Polski mielecką Stal, ale wygrała ta choć pewna, to wcale łatwo przemysłanem nie przyszła. Mielczanie przystąpili do gry z nadziejami na nawiazanie wyrównanej walki z przetrzebionym kontuzjami I-ligowcem (Stal występuje w III lidze), zwłaszcza że w ich szeregach grają doświadczeni: Jerzy Bialic i Dariusz Jaworski, znani także z występów w przemyskiej drużynie. I choć trener Stali nie mógł jednak skorzystać z pomocy Jaworskiego, to przez pierwsze 11 minut gospodarze nie oddawali pola gościom. Wystarczyło jednak kilka minut przestoju i braku szczęścia w wykańczeniu akcji, by Czuwaj z prowadzenia 4:5 (w 11. min) odsko-

czył na 4:11 (w 20.). Taka różnica utrzymała się już do końca I połowy, a w II goście cały czas kontrolując grę nie pozwolili stalowcom na zmniejszenie rozmiarów przegranej.

W aspekcie ostatnich dotkliwych ligowych porażek, poniesionych przez przemyski Czuwaj, cieszyć musi odniesione zwycięstwo, zwłaszcza przy tak osłabionym składzie. Inną pozytywną stroną występu przemyskiej drużyny w mieleckiej hali był o wiele dłuższy pobyt na parkiecie kilku juniorów, którzy nie tylko mogli cieszyć się ze zdobytych bramek, ale przede wszystkim poczuć wagę odpowiedzialności za końcowy wynik. Ten rodzaj sportowego dorastania jest im i drużynie na pewno bardzo potrzebny. Zwłaszcza że Czuwaj w marcu czekają trzy arcyważne spotka-

nia. Wszystkie w roli gospodarzy i one zdecydują o prolongowaniu (lub nie) I-ligowego bytu. W kolejności są to: Czuwaj – Spójnia Gdańsk (7 i 8 marca), Czuwaj – Grunwald Poznań (14 i 15 marca) oraz Czuwaj – San Pellegrino Łódź (28 i 29 marca). Ten „trójbój” przedziela tylko wyjazd do Płocka na

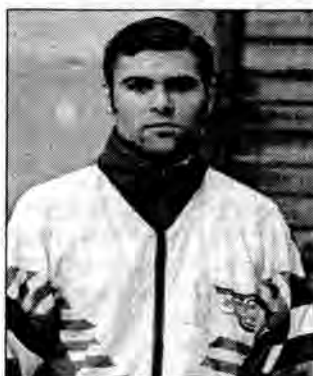
Joker z Kielc

Niewątpliwym wzmocnieniem drużyny powinien okazać się pozyskany do gry Tomasz Paluch. Zawodnik Iskry Kielce, reprezentant kraju, który do Przemysła trafił dzięki... powołaniu do wojska. Z nowymi kolegami, partnerami do gry trenuje już od kilku tygodni, a w akcji powinniśmy zobaczyć go w spotkaniach ze Spójnią.

Czy Tomasz Paluch okaże się jakerem w talii Bogusława Ozgi, tego jeszcze wiedzieć nie możemy. Warto jednak poznać go trochę bliżej.

Wiek – 23 lata (ur. 25.03.1975 r. w Kielcach). Wzrost – 182 cm. Waga – 80 kg.

Kariera sportowa – od początku, od 9 lat w Iskrze Kielce (zaczynał od piłki nożnej). Pozycja w zespole – prawe skrzydło. Ilość występów w reprezentacji – ponad 20. Najważniejsze osiągnięcia sportowe – mistrzostwo Polski w sezonie 95/96, wyjazd z reprezentacją młodzieżową na Mistrzostwa Świata w Argentynie.



Tomasz Paluch.

Stan cywilny – kawaler (a więc szansa na pozostanie w Przemyslu). Rodzeństwo – brat Krzysztof (młodszy o 2 lata), gra w Iskrze na pozycji rozgrywającego.

Hobby – sport i muzyka (rap). Samochód – posiada Renault 19 (nowy nabytek).

Pierwsze wrażenie w Czuwaju – zaskoczony ilością kontuzji zawodników. Oczekiwania – utrzymanie się w lidze.

Resztę poznamy na parkiecie. (R)

Tenis stołowy

Tymbark pokonany

Męski zespół przemyskiego Nurtu odzyskał dobrą formę i w kolejnym pojedynku o mistrzostwo II ligi pokonał na wyjeździe KS Tymbark 6:10. Było to ważne i pewne zwycięstwo odniesione z trudnym przeciwnikiem. Punkty dla przemyslan zdobywali: P. Biał 4,5 (komplet), Z. Bodnar 2,5, T. Kurasz 2 i P. Ruśnica 1. W meczu wystąpił także W. Walaszczyk.

Kolejne spotkanie ligowe Nurt rozegra w sali Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego przy ul. Czarnieckiego w Przemyslu, w najbliższą sobotę – 7 marca – o godz. 15. (R)

Piłka nożna

Turniej trampkarzy

Po raz czwarty, staraniem działaczy Klubu Sportowego Sokół, zorganizowano w Lubaczowie turniej trampkarzy o puchar prezesa tego klubu. Turniej odbył się 28 lutego w sali sportowej Szkoły Podstawowej nr 2. Udział wzięło siedem zespołów reprezentujących: Polonię, Czuwaj, JKS, Tomasovia, Unię N. Sarzyna i miejscowy Sokół.

W turnieju zwyciężyli gospodarze – pierwszy zespół Sokola, który wygrał wszystkie spotkania: z Polonią – 2:0, Unią – 4:1, Tomasovią – 6:0, JKS – 4:1, Czuwajem – 3:1 oraz drugim zespołem Sokola – 6:0.

Dalsze miejsca w turnieju zajęli kolejno: Polonia, Tomasovia, Czuwaj, Sokół II i Unia N. Sarzyna. Na najszlachetniejszego zawodnika turnieju wybrano Piotra Krzyżaka z Sokola I. Współorganizatorem turnieju był lubaczowski Młodzieżowy Ośrodek Sportu i Przemyski OZPN. E. MULIŃSKI

W poniedziałek, 9 marca, w hali OSiR w Przemyslu odbędzie się Ogólnopolski Turniej Halowy w Piłce Nożnej Uczniowskich Klubów Sportowych (chłopcy 1987) organizowany przez UKS „Czwórka”, działający przy Szkole Podstawowej Nr 4 w Przemyslu. Udział w imprezie biorą dwie ekipy z Chetma oraz drużyny z: Zamościa, Mielca, Rzeszowa, Lubaczowa, Dynowa i gospodarze UKS „Czwórka”.

Eliminacje rozpoczną się o godzinie 9. Potrwają do 14. Finały przewidziano na godzinę 14.30. MG

Nasz człowiek w Nagano

Marcowa paraolimpiada

Pierwszego marca w Nagano (Japonia) odbyła się uroczystość otwarcia paraolimpiady, czyli Igrzysk Olimpijskich sportowców niepełnosprawnych. Na tych samych obiektach, na których przez trzy tygodnie lutego konkurowali z sobą najlepsi sportowcy świata w konkurencjach zimowych, walczą będą teraz sportowcy niepełnosprawni. W grupie zawodników z Polski jest także przemyslanin Piotr Marek, który będzie reprezentować nasz kraj w narciarstwie alpejskim.

Jeszcze na początku lutego swoją olimpijską nominację po-

Karate tradycyjne

Lubaczowianie w czołówce

Od 20 do 22 lutego w Walczu odbywał się Międzynarodowy Otwarty Turniej o Puchar Bałtyku w karate tradycyjnym. Bardzo dobrze zaprezentowali się w nim zawodnicy z Klubu Karate przy Międzyszkolnym Ośrodku Sportowym w Lubaczowie.

Remigiusz Plucha zajął I miejsce w konkurencji kata juniorów, natomiast senior Roman Urban dwukrotnie zajął miejsce drugie: w kata (układy technik) i kumite (walka). Jednym z sędziów turnieju w Walczu był trener lubaczowski karatek Czesław Stankiewicz. (R)

W numerze 6 (11 lutego) w tekście *Narkotyki* przedstawiając sylwetkę Alicji Brząkały pojawiło się zdjęcie. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że na zdjęciu... nie było głównej bohaterki. Niniejszym prostujemy ten kuriozalny błąd i serdecznie przepraszamy zainteresowanych. Na zdjęciu obok Alicji Brząkały w efektownej akcji.



Wiesław BEK

Szachy

Nigdy dość...

Dla dzieci i młodzieży, która w okresie ferii nie wyjechała z Przemysła, Młodzieżowy Dom Kultury zorganizował szereg atrakcyjnych zajęć, wśród których były też trzy szachowe turnieje. Łącznie wzięło w nich udział ponad 100 młodych entuzjastów „królewskiej” gry.

Zdecydowana większość ze startujących szkoli swoje umiejętności w Sportowo-Kulturalnym Klubie Szachowym, którego instruktorzy zapewnił turniejom fachową obsługę organizacyjną i sędziowską.

W pierwszym z cyklu feryjnych turniejów uczestniczyło 29 szachistów. W grupie do 12 lat zwyciężył Paweł Kita (SP 16) – 6 pkt., przed Leszkiem Piętałem (SP 16) – 5,5 pkt. i Dawidem Jaglarzem (SP 14) – 5 pkt.

W grupie do 18 lat najlepszym okazał się Piotr Karasiński (SP 16) – 5,5 pkt., drugim był Lech Kaweński (SP 16) – 5,5 pkt., a trzecim Dariusz Rogala (SP 4) – 5 pkt.

W drugim turnieju w MDK spotkało się aż 32 młodych szachowych adeptów. W grupie młodziej (do 12 lat) tym razem zwyciężył D. Jaglarz – 6 pkt., przed Pawłem Kazienko (SP 16) – 5,5 pkt. i P. Kitą – 5 pkt.

W stawce juniorów do 18 lat triumfował Mateusz Władysław (SP 14) – 6 pkt., przed P. Karasińskim – 5,5 pkt. oraz L. Kaweńskim – 5 pkt.

W trzecim z szachowych turniejów wzięła udział jeszcze większa, bo 37-osobowa grupa entuzjastów gry na 64 polach. W grupie dziewcząt zwyciężyła Dominika Ruchaj (SMuz.) – 6,5 pkt., druga była Anna Perduta (SP 16) – 6 pkt., a trzecia Katarzyna Schmidt (SP 13) – 4,5 pkt.

Wśród chłopców do 12 lat tym razem najlepszy był L. Piętał – 9 pkt., drugi Bartłomiej Karasiński (SP 16) – 7 pkt., zaś trzeci P. Kazienko – 6,5 pkt.

W grupie najstarszej (do 18 lat) ponownie wygrał M. Władysław – 6,5 pkt., przed L. Kaweńskim – 6 pkt. i P. Karasińskim – 5 pkt.

Najmłodszą uczestniczką całego cyklu turniejów była 6-letnia Martyna Schmidt. Zawody sędziowali: Maciej i Marek Orzechowscy oraz Mariusz Król.

Warcaby

Walki na stu polach

W Gródku koło Działdowa (woj. ciechanowskie) odbyły się XVI Mistrzostwa Polski Juniorów, Młodzików i Orlików w warcabach 100-polowych. Wzięło w nich udział 280 zawodników z całego kraju, w tym młodzi warcabisi z LZS Unia Horyniec i LKS Czarni Oleszyce.

W trudnej konfrontacji osiągnęli kilka wartościowych wyników:

– w kat. orliczek (do 10 lat): Katarzyna Humeniuk (Unia) – 6. miejsce, Martyna Dziadura (Czarni) – 10. miejsce, – w kat. orlików: Jacek Kurdybacha (Unia) – 11. miejsce, – w kat. młodzieńców (do 12 lat):

Aneta Artymowicz – 9. miejsce i Justyna Zaba (obce Unia) – 10. miejsce,

– w kat. młodzików: Mariusz Skibicki – 6. miejsce, Damian Humeniuk (obaj Unia) – 22. miejsce i Mariusz Butyński (Czarni) – 32. miejsce,

– w kat. juniorek młodszych (do 15 lat): Agnieszka Drozd (Unia) – 19. miejsce, w kat. juniorek ml.: Michał Dziadura (Czarni) – 41. miejsce, w kat. juniorek (do 19 lat): Izabela Koń (Czarni) – 9. miejsce.

Zagrali także zawodnicy Czarnych Oleszyce w towarzyszącym mistrzostwom turnieju seniorów. Arkadiusz Butyński zajął w nim 8., a Marek Bartman 19. miejsce.

WYŚCIGI Z CZASEM

Beznadzieja



Osią towarzystwa podczas ostatniego rendez-vous działaczy piłkarskich naszego regionu był dyrektor Wisły Kraków Tadeusz Kurdziel. Pełni on w makroregionie rolę pierwszego prawnika, doradzając spierającym się klubom niższego szczebla. W wolnych chwilach zdradza tajemnice wiślackiej kuchni transferowej, która tej zimy robi furorę w polskiej i nie tylko polskiej lidze. Kiedy w luźno rzuconej uwadze wyszło mu się, że właśnie podpisał kontrakt z trzynastym nowym graczem „Białej Gwiazdy”, a tym samym zakończył realizowanie budżetu spółki przewidywanego wydatkowanie na transfery sumy 300 (słownie: trzyset) miliardów starych złotych, słuchającym tych rewelacji zaparło dech! Prezes Roman Kałamarz popatrzył powłóczyście na Jana Dudę, ten na Franciszka Kielbasę, a wszyscy mieli w oczach po prostu podziw, skrzyżowany z zazdrością. Mieć do dyspozycji bodaj jedną dziesiątą tej forsy... Druga liga dla Kamaxu czy Polonii byłaby wtedy celem łatwym, lekkim i przyjemnym... W tym czasie działacz JKS, sympatyczny pan Jucha, koncentrował się jedynie na kwocie 100 mln starych złotych, które krakowski klub pragnie wydać na ochroniarzy zabezpieczających porządek na pierwszym meczu ekstraklasy z katowickim GKS. Owe sto baniek to dla ludzi z jarosławskiej piłki kwota prawie abstrakcyjna. Można przyjąć, że jednorazowo nigdy nie mieli jej w kasie. Żyją z dnia na dzień, i chciałoby się napisać... ledwie wiązać koniec z końcem. Niestety, słowo koniec nie przechodzi im przez usta, z tej prostej przyczyny, że wisi nad sekcją od dość dawna i lepiej go omijać z daleka.

Miasto, które przez całe lata potrafiło skutecznie rywalizować z przemyskim centrum, ostatnio najwyraźniej spuściło z tonu. Stadion, na którym zagrają trzeciolicowcy, w świetle ustawy o bezpieczeństwie na imprezach masowych, nadaje się do zamknięcia. Można go wprawdzie wykorzystać jako skansen lub zabytek w formie trwałej ruiny, ale na garnusku budżetu kultury również można w Jarosławiu dostać zapasów. Kiedy się słucha opowieści o garbatej doli drużyny, jak by nie było, reprezentującej barwy ambitnego miasta, można dostać kompleksu. Zorganizowanie obozu kondycyjnego przed sezonem urasta do rangi problemu totalnie nierozwiązywalnego. Załatwienie komunalnego lokum dla zawodnika od lat nie żałującego zdrowia JKS, oznacza wystawanie przed ścianą placu. Przyciągnięcie do sekcji sponsora konsekwentnie stawiającego na rozwój organizacyjny przedsięwzięcia staje się iluzją. Owszem, gdyby futbolisci jakimś cudem wspięli się do czołówek w tabeli, może by i udało się otworzyć jakiś zasobniejszy portfel biznesmena. Aliści postawić na nogi zespół od lat nie doinwestowany nie jest proste, zwłaszcza, że konkurencja nie śpi i każdą wybitniejszą jednostkę, wychowaną z mozołem, momentalnie zwabi do siebie. Tak było niegdyś z Bakiem, tak było niedawno z Zajacem, że na tych najszlachetniejszych poprzestanie. A przecież Jarosław nie należy do najbiedniejszych miast w regionie. Liczba podmiotów gospodarczych rośnie jak grzyby po ulewie. Z roku na rok... Nie sądzę, aby urok, jaki rzuciły na przedsiębiorców i samorząd miejski dzielne piłkarskie ręce, całkowicie oziębił ich serce do futbolu. Dziwi mnie szczególnie bierny stosunek miejskich rajców, którzy stoją przeciw w obliczu nadchodzących wyborów samorządowych. Powinni pojąć, że szczodrość wobec drużyny piłkarskiej może się opłacać w dwójnasób. Wszak w czasie kampanii nie ma lepszego miejsca na promocję kandydatów jak stadion pełen kibiców. A ponieważ oni należą do żywiołu stricte politycznego i urn wyborczych raczej nie omijają, widząc w wyborach jeszcze jeden rodzaj atrakcyjnego sportu, warto na nich postawić. Czasu za wiele nie ma, ale jeszcze tej wiosny zaniebdania i zaniechania można jakoś odrobić. W końcu, jak wszystko pójdzie po myśli pierwszego kwaterymistrza III RP – profesora Kuleszy, jeszcze w tym roku wybierać będziemy radnych gminnych, powiatowych i... wojewódzkich. Wypadnie powiedzieć 3 razy tak... lub nie...

Ryszard NIEMIEC



Choć warcaby nie są tak popularne jak szachy, jednak młodzież chętnie w nie gra.

Na podkreślenie udanego startu w zawodach, warto przytoczyć wygrane lub zremisowane partie Kasi Humeniuk i Anety Artymowicz z medalistkami mistrzostw: A. Wierzbowicz (GLZW Jeziorany), N. Kolańską (Rzemieślnik Gniezno) i J. Piwowarską (GLZW Micha-

linowo). Młodzi entuzjaści warcabów 100-polowych z Horyńca i Oleszyce zapowiadają jeszcze lepsze wyniki w kolejnych mistrzostwach Polski, dziękując jednocześnie radom gminnym Horyńca i Oleszyce za pomoc udzieloną w związku z udziałem w zawodach. (R)



Anigo Ltd

Centralna Hurtownia, 37-700 Przemyśl, ul. Batorego 5
 Pawilon Wystawowy, 37-700 Przemyśl, ul. Lwowska 36 a
 tel. 016 678 39 91, 678 95 79
 Transport na terenie Przemyśla gratis



PPHU „VIDOK” S.C.
 CENTRALA:
 Rudna Mała 75 k. Rzeszowa
 tel.(0-17) 8552471, 8552224
 tel./fax (0-17) 8552470

Filia Przemyśl
 ul. Lwowska 36a
 Marko-Exim Boks 22
 tel. (0-16) 678-92-72 wew. 222
 tel. kom. 090 685 865

PRODUCENT
 – okna i drzwi z PCV
 – system PANORAMA, VEKA
 – stolarka i konstrukcje z aluminium
 – system WICONA, YAWAL
 – stosujemy okucia ROTO

DOMUS

Przemyśl, ul. Sportowa 7
 (teren Hali Targowej PGK)
 tel./fax 678-20-19, 678-40-81

Zapraszamy
 w godz. 8.30-17.00,
 sobota: 8.00-13.00

HURTOWNIA:
 Przemyśl, ul. Batorego 5
 tel./fax (0-16) 678-49-28

**Glazura -
 - terakota**

bezpośredni przedstawiciel
 ZZPC OPOCZNO
 CERAMIKA CHŁUMCZANY-CZECHY

P.W. DOMUS jako autoryzowany przedstawiciel
 ZZPC OPOCZNO i CERAMIKA CHŁUMCZANY
 zaprasza sklepy i hurtownie
 oraz firmy budowlane
 do stałej współpracy handlowej.
 Ww. towary proponujemy w cenach producenta.

W marcu promocyjna
 sprzedaż korka

**STOLBUD
 Sokółka S.A.**

Poleca okna drewniane, trójszybowe,
 jednoramowe oraz drzwi profilowane
 z płyty amerykańskiej.
 Drzwi drewniane wejściowe.
 Ceny producenta.

Teren hotelu Marko-Exim, box 14,
 Przemyśl, ul. Lwowska 36a
 tel./fax 6789272 w. 214

Sprzedaż ratalna

P.H.E. „UNIBUD” s.c. ul. Jasińskiego 56 b,
 Tel. 016-678-97-58

DEALER FIRMY KNAUF

OFERUJE:

- PŁYTY GIPSOWO-KARTONOWE + PROFIL
- SYSTEMY DOCIEPLEŃ BUDYNKÓW, TYNKI OZDOBNE
- CHEMIA BUDOWLANA, FUGI
- OKNA DACHOWE, FOLIE FAKRO
- STOLARKĘ OKIENNĄ I DRZWIOWĄ, PARAPETY
- PUSTAKI MAX, CEGŁĘ Z DOSTAWĄ DO KLIENTA
- STYROPIANY I WELNĘ MINERALNĄ, LISTWY STYROPIANOWE
- FARBY, LAKIERY, GIPSY
- PANELE PODŁOGOWE

4FORTET

Przedsiębiorstwo
 Produkcyjno-Handlowe
 FORTET S.C.
 37-700 Przemyśl
 ul. Jasińskiego 56
 tel. 0-16 678-97-58

- Produkcja mebli kuchennych
- Produkcja mebli biurowych
- Wykonanie mebli na zamówienie wg życzeń klientów

Szybkie terminy, konkurencyjne ceny

OKNA PCV

... tańsze od drewnianych

PRODUCENT
Okno-Res

Przemyśl
 ul. Ratuszowa 14, tel (0-16) 678-94-40

PROMOCJA!!!

URZĄDZENIA FISKALNE

- komputerowe kasy: pracujące w sieciach komputerowych XCEL261 lub XCEL261A,B
- kasy: Samsung, Casio, Apollo KISO, MIKUNI (przenośna)
- drukarki fiskalne: FP 600 ELZAB

ATRAKCYJNE CENY

- sprzętu komputerowego
- central telefonicznych
- wykonawstwa sieci strukturalnych
- serwisu sprzętu komputerowego

AL FIRMA KOMPUTEROWA
 Zadzwoń! tel. (0-90) 375 413

P.P.H.U.
SKŁAD s.c.

Jarosław, Maleniska 7B,
 tel. 621-36-20, 621-08-53

Oferuje
 SZEROKI ASORTYMENT
 MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH,
 NAWOZY I ŚRODKI DO PRODUKCJI
 ROLNEJ, PUSTAKI, CEGŁY, BŁOKI
 PRO-MONTA, STYROPIAN, WELNA
 MINERALNA, PŁYTY GIPSOWE, GIPS,
 WAPNO, CEMENT, KLEJE, STAL
 BUDOWLANA, BLACHY POWLEKANE,
 OCYNKOWANE, DACHÓWKA FIŃSKA,
 STOLARKA OKIENNA I DRZWIOWA.

BUDOMEX s.c. PPHU

Przemyśl, ul. Batorego 5
 tel. 678-47-02

**PROMOCYJNA SPRZEDAŻ
 MATERIAŁÓW I NARZĘDZI**

- płyty gipsowo-kartonowe Rigips
- kleje, zaprawy, tynki - ceresit, optiroc
- materiały elewacyjne i ociepleniowe BUMAT-POL i inne
- boazeria ścienna MDF i panele podłogowe
- wszelkie narzędzia

**SPRZEDAŻ RATALNA
 ZAPRASZAMY**

HE Stal

OPCZNO

**PŁYTKI
 CERAMICZNE**

5 lat gwarancji

CENY PRODUCENTA RABATY

HURTOWNIE:
 Jarosław - ul. Kruhel Pełkiński 72
 - ul. Tarnowskiego 18A
 Przemyśl - ul. Ofiar Katynia 17

SKLEPY:
 Przemyśl - ul. Ratuszowa 14
 Przeworsk - Rynek 10

Cukiernia „Domino”
 ul. K. Wielkiego

**zatrudni
 ekspedientki**

Wymagania:
 dyspozycyjność
 miła aparycja

Zapewniamy co drugi dzień
 wolny, interesujące zarobki
**INFORMACJE
 w godz. 10.00-12.00**

... dla dwojga

... dla trojga

**... dla
 400 000
 miesięcznie**

**Ogłoszenia i Reklamy do tygodnika Życie Przemyskie
 przyjmują:**

PRZEMYŚL: Sekretariat redakcji, ul. Barska 15, tel. 6702200, 6703041, fax 6707384
JAROSŁAW: Oddział redakcji, pl. Mickiewicza 10, tel. 6210874, tel./fax 6212034
PRZEWORSK: Oddział redakcji, ul. Krasińskiego 1, tel. 6488053, tel./fax 6485580